

Kto niszczy plakaty
wyborcze wójta
Brzezińskiego?

Krzysztof
Brzeziński,
wójt gminy
Puławy



strona 38

Janusz
Grobel,
prezydent
Puław



Alei gwiazd
w Puławach
nie będzie

strona 8

5. urodziny Wspólnoty!
Graj o nagrody!

strona 40



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławawska

Wygraj
bilety na
operetkę!

s.4

pulawy.24wspolnota.pl

9 - 15 października 2018 r. ■ nr 41 (276) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

STR.
17



SZOK!

Karetka przyjechała dopiero po telefonie z zagranicy

Wyleciałem z korporacji, bo nie chciałem wozić reklamy wyborczej

STRONA 9

R E K L A M A

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

AgroNero SKŁADY OPAŁU

• węgiel • ekogroszek • pellet
• drewno opałowe i kominkowe

Dowóz do 20 km gratis!!!

Skład Wilków k. Kazimierza
Wilków 69 (plac GS)
24-313 Wilków
tel.: 790-770-311

Skład Baranów nad Wieprzem
ul. Spółdzielcza 1
24-105 Baranów
tel.: 514-021-857, 601-287-730

Puławy: 45-latka zmarła na siłowni

STRONA 11

KASACJA POJAZDÓW
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
ODBIÓR AUTA OD KLIENTA GRATIS
507156808
512843897
ul. Dęblńska 39 Puławy

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW
881 372 442
721 565 926
PŁACIMY GOTÓWKĄ

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

Tadeusz
Kocoń
Kandydat do
Sejmiku Woj. Lubelskiego

7

SAMORZĄD
Tu bije serce Polski!

Kandydat do
SEJMIKU

lista **PSL**

drugi na karcie
do głosowania

PSL POROZUMIENIE
SPOŁECZNE

Piotr Sławomir
RZETELSKI

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fierlodorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni, tel. 780 029 979

Dziennikarze:
Kamil Wąsik, tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Agnieszka Kalinowska, tel. 511 746 305
kalinowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport), tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Monika Głos-Oszatowska, tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik, tel. 780 029 981

Reklama:
Monika Szaruga, specjalista ds. reklamy
tel. 780 029 980
reklamamsz@o2.pl

Ogłoszenia:
tel. 516 019 188

Kolportaż:
Anna Chacewicz, tel. 510 166 892

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

PUŁAWY

• Agencja ubezpieczeniowa
Iwona Kula-Przeździecka,
ul. Piłsudskiego 45

• "VMD-SYSTEM" Artur
Dziekoński, ul. Partyzantów 4

• Ubezpieczenia Iwona Rusiniak,
GALERIA ZIELONA, ul. Lubelska 2

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

WĄWOLNICA

• Punkt usługowo-handlowy
Stanisława Jakubaszek
ul. Rynek 30

CZYTELNICY
KOMENTUJĄ

Nasze artykuły możecie
czytać i komentować
na naszym portalu
www.24wspolnota.pl
oraz na naszych profilach
na Facebooku - Wspólnota
Puławska i Puławy
TuKlikam. Co tym razem
zwróciło uwagę naszych
czytelników?

www.24wspolnota.pl

„Prezydent przedstawił
program i kandydatów”

Wizjoner

Panie Grobel! - daj Pan
spokój z kandydowaniem

Nasza akcja

Pokażmy, jak zmieniły się
Puławy

Tym razem naszą
redakcję odwiedziła
pani Teresa Golba.
W swoim archiwum
odnalazła zdjęcie
sprzed 50 lat.

Fotografia została wykonana 51 lata temu w Puławach na ul. Włostowickiej. Ta uwieczniona na zdjęciu w niczym nie przypomina obecnej. Dziś ulicę spośród innych w Puławach wyróżnia m.in. zlokalizowane na niej tzw. miasteczko holenderskie, które ma na celu przede wszystkim spowolnić ruch. Nigdzie na terenie miasta, ani w powiecie na przystankach nie ma również niegdyś charakterystycznych słupów z tabliczką ze znaczkiem PKS.

Marta Pietroni

Odkurz archiwum!
Masz zdjęcia wykonane
w Puławach 10, 20, 30, 40
czy 50 lat temu? Pochwal
się nimi.

Jak to zrobić? Wystarczy
przyjść z fotografią/
fotografiami do naszej
redakcji przy ul. gen.
Fierlodorfa-Niła 18/9 w
Puławach, albo przesłać
je z krótkim opisem
(kto i co jest na zdję-
ciu oraz kiedy zostało
zrobione) na adres
pulawy@24wspolnota.
pl. Dostarczone do nas
zdjęcia zostaną opub-
likowane na łamach
Wspólnoty.

W zamian przygotowali-
śmy dla naszych czytelników drobne upominki.



Rok 1967 r. ul. Włostowicka Teresa Golba z koleżanką



CO, GDZIE, KIEDY?

Olga Bończyk na Powiatowym Dniu Kultury

Wystawa w Galerii
Aneks

Do końca października (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00) w Galerii Aneks POK „Dom Chemika” można oglądać wystawę pod hasłem „Artystyczna Twórczość Wsi”. Dzieła wyszły spod ręki członków Puławskiego Klubu Twórców Ludowych. Na wystawie prezentowane są prace z kilku dziedzin: tkactwo (tradycyjne i współczesne stylizacje), garncarstwo, plecionkarstwo (wiklinowe i rogożynowe), rzeźba (drewniana i kamienna), kowalstwo, plastyka zdobnicza i obrzędowa (kwiaty z bibuły, pisanki, pająki, palmy czy wycinanka), haft oraz koronka (szydełkowa i kołkowa). Wstęp wolny.

Olga Bończyk na
Powiatowym Dniu
Kultury

W najbliższą środę 10 października odbędzie się już 18. Powiatowy Dzień Kultury. Podczas uroczystości władze powiatu uhonorują osoby i organizacje, które w sposób szczególnie wyróżniają się swoją działalnością w dziedzinie kultury. W programie przewidziano także występy lokalnych artystów. Punktem kulminacyjnym wydarzenia będzie recital Olgi Bończyk. Początek o godz. 16.00 w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego w Puławach. Wstęp wolny.

Seniorzy zapraszają

W sobotę 13 października odbędzie się kolejne spotkanie Klubu Seniora. Chętne osoby powinny zgłosić się o godz. 16.00 do Puławskiej Galerii Sztuki (ul.

Wojska Polskiego 7). Impreza potrwa do godz. 22.00. Wstęp 10 zł.

„Warszawianka” w Kinie
Sybilla

16 października (wtorek) w Kinie Sybilla o godz. 10.00 odbędzie się projekcja spektaklu Teatru Telewizji pt. „Warszawianka”. Film to adaptacja dramatu Stanisława Wyspiańskiego, przedstawiająca jeden z epizodów powstania listopadowego. Bilety w cenie 10 zł oraz karnety w cenie 25 zł na trzy projekcje,

dostępne w kasie POK „Dom Chemika”, tel. 81 886 20 24.

Marsz ulicami Puław

17 października odbędzie się marsz pod hasłem „Rak to nie wyrok”. Uczestnicy wydarzenia wyruszą z Placu Chopina, następnie przejdą ulicą Centralną, Piłsudskiego i Lubelską, aby powrócić na Plac Chopina. Akcję organizuje Puławskie Stowarzyszenie Amazonek oraz Zespół Szkół nr 1 im. Stefania Sempołowskiej w Puławach.

Marta Pietroni

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

na prezydenta. Jest Pan człowiekiem starym, blisko 70-letnim i schorowanym, czas przejść na zasłużoną emeryturę i zająć się wnukami. Niech poczują, że mają dziadka. Kierowany przez Pana Urząd wymaga radykalnych zmian personalnych, a Pan nie w stanie ich przeprowadzić. Potrzebny jest młody, prężny prezydent miasta, nie związany żadnymi układami.

meggy

Zgadza się w 100%. Miasto potrzebuje nowego prezydenta. Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść. Myślę, że pan Grobel powinien dać szansę młodszemu, a i urząd przydałoby się przewietrzyć

„Dożywocie dla zabójcy
piłkarza”
meggy

No i bardzo dobrze. Przyjeżdżają do Polski, zarabiają, jedzenie i spanie za darmo mają. A jak Polak pojedzie za granicę to jeszcze musi za wszystko zapłacić. A ten jeszcze mordować przyjechał

Facebook Puławy TuKlikam

„Kurów: Bakteria
w wodociągu. Gmina
bez wody”

Milena

Gmina bez wody? Cztery miejscowości mają wodę! Prawie cała gmina bez wody. Fakt dużo bo na 14 miejscowości aby 4 miały szczęście!

Marta Pietroni

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA: 81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE: 81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY: 81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO: 81 880 45 54
SĄD REJONOWY: 81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA: 81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY: 81 450 22 74
URZĄD CELNY: 81 886 82 91
SANEPID: 81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA: 81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI: 81 886 33 20
URZĄD PRACY: 81 886 40 96
USŁUGI
FRYZJER: Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ: Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG: Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA: Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI: Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA: Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE: Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE: Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE: Szkło Instal 669 422 544
TAPICER: Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ: Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI: Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541
NAPRAWY
AGD: Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY: Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE: Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI: Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK: El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK: Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA: Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA: Anna Olejnik 501 688 522
GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888 Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22 Restauracja Pod Dębami tel.691024470

R E K L A M A

Sfinansowano przez KWW „Koalicja Samorządowa”



Mariusz Cytryński

KANDYDAT NA PREZYDENTA MIASTA PUŁAWY

#CYTRYŃSKI 2018

www.mariuszcytrynski.pl

Prawybyry ze Wspólnotą

Bez zmian na pozycji lidera. Pasternak na prowadzeniu



Karol Pasternak, kandydat na wójta gminy Kurów w dalszym ciągu ma na swoim koncie najwięcej głosów. Od ubiegłego tygodnia przybyło mu ich jeszcze 9. W sumie zgromadził ich 41.

Jak głosować?

Na kandydatów na wójtów i burmistrzów można zagłosować na kuponach wyciętych z naszej gazety bądź wysyłając SMS-a na 72051 (koszt 2,46 zł z vat). Głosowanie trwa od 25 września do północy 11 października. Do tego czasu oczekujemy na sms oraz kupony, które należy dostarczyć do redakcji. Wyniki ogłosimy w ostatnim przedwyborczym wydaniu Wspólnoty Puławskiej. Zdjęcie kandydata, który w powiecie otrzymał najwięcej głosów pokażemy na stronie pierwszej. Opublikujemy również z nim rozmowę.

KANDYDACI NA WÓJTÓW, BURMISTRZÓW I PREZYDENTA

Miasto Puławy

- Mariusz Cytryński, KWW Koalicja Samorządowa - sms o treści wsp.pulawy.1 (1 głos)
- Janusz Marian Grobel, KWW Janusza Grobla Samorządowcy

41 głosów



Karol Pasternak

- sms o treści wsp.pulawy.2 (10 głosów)
- Bożena Anna Krygier, KW PiS sms o treści wsp.pulawy.3
- Paweł Mirosław Maj, KWW Niezależni Wyborcy Pawła Maja - sms o treści wsp.pulawy.4 (2 głosy)

Gmina Janowiec

- Jan Jacek Gędek, KWW Gmina Janowiec Razem - sms o treści wsp.pulawy.5
- Małgorzata Aneta Tarłowska, KW PiS - sms o treści wsp.pulawy.6 (1 głos)

Miasto Kazimierz Dolny

- Andrzej Pisula, KWW Andrzej Pisuli - sms o treści wsp.pulawy.7
- Krzysztof Wawer, KWW Nasza Gmina Nasza Odpowiedzialność - sms o treści wsp.pulawy.8
- Adam Gębał, KWW „Bliżej

10 głosów



Janusz Grobel

Mieszkańców” - sms o treści wsp.pulawy.9
- Marek Kubiś, KW PiS - sms o treści wsp.pulawy.10 (1 głos)
- Artur Pomianowski, KWW Dobra Alternatywa - sms o treści 11 (1 głos)

Gmina Kurów

- Arkadiusz Małecki, KWW Arkadiusz Małecki - sms o treści 19 (5 głosów)
- Karol Pasternak, KWW Karol Pasternak - sms o treści wsp.pulawy.20 (32 głosy)
- Grzegorz Gajda, KW PiS - sms o treści wsp.pulawy.21

Gmina Końskowola

- Stanisław Gołębiowski, KWW Stanisława Gołębiowskiego - sms o treści wsp.pulawy.22 (1 głos)
- Janusz Próchniak KWW Zielone Powiśle - sms o treści wsp.pulawy.23

8 głosów



Arkadiusz Małecki

Gmina Markuszów
- Andrzej Stolarz, KW PSL - sms o treści wsp.pulawy.24
- Leszek Łuczywek, KWW Leszka Łuczywka Przyjazna i Aktywna Gmina - sms o treści wsp.pulawy.25
- Karolina Dąbrowska, KW PiS - sms o treści wsp.pulawy.26 (2 głosy)
- Sławomir Łowczak, KWW Najlepszy Wybór – Gmina Markuszów - sms o treści wsp.pulawy.27
- Andrzej Stasiak, KWW Teraz Gmina Markuszów - sms o treści wsp.pulawy.28
- Przemysław Rudyk, KWW Wspólna Gmina Markuszów - sms o treści wsp.pulawy.31 (1 głos)

Gmina Wąwolnica

- Marcin Łaguna, KW PiS - sms o treści wsp.pulawy.29 (1 głos)

3 głosy



Stanisław Gołębiowski

Gmina Puławy
- Krzysztof Brzeziński, KWW Dwa Brzegi Krzysztofa Brzezińskiego - sms o treści wsp.pulawy.12
- Beata Bochra, KWW Razem dla Gminy Puławy - sms o treści wsp.pulawy.32

Gmina Baranów:

- Robert Gagoś, KWW Gagoś - sms o treści wsp.pulawy.13 (1 głos)

- Mirosław Roman Grzelak, KWW PiS - sms o treści wsp.pulawy.14

Gmina Żyrzyn

- Andrzej Bujek, KWW Andrzej Bujek - sms o treści wsp.pulawy.15
- Renata Kawka-Kapusta, KW PiS - sms o treści wsp.pulawy.33

Nałęczów

- Andrzej Ćwiek, KWW Dobro Gminy - Wspólny Cel - sms o treści wsp.pulawy.16
- Wiesław Pardyka, KWW Przyjaciele Gminy Nałęczów - sms o treści wsp.pulawy.17
- Piotr Tomasiak, KWW PiS - sms o treści wsp.pulawy.18 (1 głos)
- Wiesław Jarosiński, KWW Mój i Twój Nałęczów - sms o treści wsp.pulawy.30 (2 głosy)
- Wiesław Trumiński, KWW Przyjdzie Nowe - sms o treści wsp.pulawy.34

Marta Pietroni



PRAWYBORY WSPÓLNOTY

Głosuję na kandydata na burmistrza/wójta:

w gminie/mieście



Polisa mieszkaniowa na powrót do szkoły

Początek nowego roku szkolnego to intensywny okres dla całej rodziny. Nie tylko trzeba przestawić się na nowy rytm – dla rodziców to też spore wyzwanie finansowe. A szkolne plecaki są coraz kosztowniejsze. Oprócz książek są w nich laptopy, tablety, smartfony czy czytniki e-booków. Nie zawsze wiemy o tym, że te przedmioty można zabezpieczyć polisą mieszkaniową.

Jak ubezpieczenie mieszkania może zabezpieczyć dzieci mówi Łukasz Piłat z agencji oferującej ubezpieczenia Warty

Większość osób zapytanych o to, co zapewnia ubezpieczenie mieszkaniowe stwierdzi, że ochronę mieszkania lub domu oraz wszystkiego co się w nim znajduje. To oczywiście prawda, bo zabezpieczenie przed działaniem żywiołów i włamywaczy jest podstawą każdej polisy mieszkaniowej. Jednak oferowane dzisiaj ubezpieczenia nieruchomości działają również poza miejscem zamieszkania i obejmują przedmioty, które domownicy zabierają ze sobą w podróż, do pracy czy szkoły.

Skarby dziecka pod ochroną

Nasze pociechy noszą przy sobie coraz więcej kosztownych rzeczy, takich jak smartfony, smartwatche czy tablety. Niestety, często nieświadome zagrożień, używają ich w miejscach publicznych i nie dbają o ich bezpieczeństwo. Dlatego bardzo dobrym rozwiązaniem dla rodziców, których dzieci korzystają poza



domem z wartościowych przedmiotów może być dobre ubezpieczenie mieszkaniowe. Dla przykładu, ubezpieczając mieszkanie lub dom w Warcie możemy również ubezpieczyć od rabunku przedmioty osobiste, z których korzystamy poza domem. W ramach ubezpieczenia ruchomości domowych w domu, bez konieczności opłacenia dodatkowej składki ochroną objęte są np. plecak, dokumenty (np. legitymacja szkolna) klucze do domu, e-booki i okulary, które nasze dzieci mogą utracić w wyniku rabunku np. w drodze

do szkoły.

Już od kilkunastu złotych rocznie ochroną można objąć dodatkowo przenośny sprzęt elektroniczny tj. tablety, telefony czy laptopy, zegarki, aparaty fotograficzne, instrumenty muzyczne, a także sprzęt medyczny taki jak wózek inwalidzki czy pompa insulinowa. Co ważne takie ubezpieczenie obejmuje wszystkich zamieszkujących ubezpieczone mieszkanie - zarówno dorosłych jak i dzieci.

Ubezpieczenie na niesforną pociechę

Polisa mieszkaniowa może nas też zabezpieczyć przed niespodziankami, jakie mogą zgotować pełne pomysłów i energii dzieci. Na przykład, jeśli dziecko grając w piłkę wybijie szybę w oknie sąsiada, ubezpieczyciel pokryje koszty jego wymiany i zapłaci za pracę specjalisty. Taką możliwość daje ubezpieczenie OC w życiu prywatnym kupione wraz z polisą mieszkaniową.

Chcesz się dowiedzieć więcej?

Zadzwoń:

693 032 795,

napisz: **phu.pilka@gmail.com**

lub przyjdź do agencji ubezpieczeniowej
w Kurowie przy ul. Lubelska 12

Teraz polisę mieszkaniową WARTA DOM lub WARTA DOM KOMFORT można zakupić z atrakcyjną zniżką dla nowych klientów



WÓJT GMINY PUŁAWY
ogłasza
PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Puławy

Puławy, dn. 9.10.2018r.

Lp.	Położenie i nr działki	Pow. w m2	Opis	Przeznaczenie w planie	Cena wywoławcza netto w zł	Wadium w zł	Termin przetargu
1.	Smogorzów 136/1	158	Działka gruntu niezabudowana, nieużytkowana o nieregularnym kształcie. Posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej	MNj, MR – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i zagrodowej	3095,00	200,00	12.11.2018 r. godz. 11.00

Dla nieruchomości położonej w Smogorzowie prowadzona jest księga wieczysta LU1P/00043633/4. Nieruchomość nie jest obciążona. Na nieruchomości nie ciąży żadne zobowiązanie. Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2017 r., poz. 1221 z późn. zm.). **Należny podatek VAT w wysokości 23 % zostanie doliczony do wylicytowanej w przetargu ceny zakupu.**

Przetarg odbędzie się w dniu 12 listopada 2018 r. w Urzędzie Gminy Puławy przy ul. Dęblińskiej 4, pok. nr 202

W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne i prawne, które wniosą wadium w pieniądzu przelewem na konto Gminy Puławy w Banku Gospodarki Żywnościowej Oddział w Puławach nr 02 2030 0045 1110 0000 0221 3900 w terminie do dnia **8.11.2018 r.** włącznie.

Warunkiem udziału w przetargu jest:

- wniesienie wadium w wysokości i terminie wyznaczonych w ogłoszeniu o przetargu;
- w przypadku osób fizycznych – osobiste stawiennictwo w dniu przetargu z dowodem tożsamości lub reprezentowanie przez pełnomocnika na podstawie pełnomocnictwa sporządzonego notarialnie. Przy nabywaniu nieruchomości do majątku wspólnego wymagana jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, posiadającego pełnomocnictwo (zgoda) współmałżonka z notarialnym poświadczeniem podpisu, na nabycie nieruchomości i zaciągnięcie zobowiązań z tego tytułu;
- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą – okazanie dowodu tożsamości i aktualnego wyciągu z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Przy nabywaniu nieruchomości do majątku wspólnego wymagana jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, posiadającego pełnomocnictwo (zgoda) współmałżonka z notarialnym poświadczeniem podpisu, na nabycie nieruchomości i zaciągnięcie zobowiązań z tego tytułu;
- w przypadku osób prawnych – okazanie aktualnego odpisu z właściwego rejestru, właściwych pełnomocnictw sporządzonych notarialnie, dowodów tożsamości osób reprezentujących podmiot, umowy spółki, uchwały odpowiedniego organu osoby prawnej zezwalającej na nabycie nieruchomości i zaciągnięcie zobowiązań z tego tytułu;
- w przypadku cudzoziemców nie będących obywatelami lub przedsiębiorcami państw członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego albo Konfederacji Szwajcarskiej – przedłożenie przyrzeczenia zezwolenia na nabycie nieruchomości.

Cudzoziemiec, który wygra przetarg przed podpisaniem umowy sprzedaży zobowiązany będzie pod rygorem utraty wadium przedstawić zezwolenie na nabycie nieruchomości, wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych, jeśli jest wymagane. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Osoba ustalona jako nabywca nieruchomości zobowiązana jest przed wyznaczonym terminem podpisania umowy notarialnej zapłacić kwotę równą 100% ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu, pomniejszonej o wpłacone wadium. Uchylenie się od zawarcia umowy sprzedaży oraz nie uiszczenie ceny sprzedaży, pomniejszonej o wpłacone wadium, spowoduje odstąpienie od zawarcia umowy i przepadek wadium.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia: odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia wynikiem negatywnym przetargu. Wadium wniesione przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Osoba wyłoniona w przetargu jako nabywca zobowiązana jest zapłacić przed zawarciem notarialnej umowy sprzedaży cenę nieruchomości wylicytowaną w przetargu. O terminie i miejscu zawarcia aktu notarialnego nabywca zostanie powiadomiony w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanych w zawiadomieniu organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Koszty notarialne i sądowe w całości ponosi nabywca nieruchomości.

W postępowaniu przetargowym będą stosowane przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r., poz. 1490 z późn. zm.).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów, podając jednocześnie przyczynę odwołania w sposób właściwy dla ogłoszenia przetargu. Ogłoszenie zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Puławy oraz na stronie internetowej www.gminapulawy.pl. Informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Puławy, pok. 208 (tel. 81 889 05 28).

*Sporządziła: Małgorzata Godlińska-Lasota
Zatwierdził: Radosław Kosmala*

Graj o bilet na operetkę!



FRANZ LEHAR WESOŁA WDÓWKA

Hala sportowa Zespołu Szkół Technicznych przy ul. Wojska Polskiego zamieni się w operę

Wspólnota ma dla swoich czytelników podwójną wejściówkę na „Wesołą Wdówkę”. Jak ją zdobyć?

20 października o godz. 18:00 w hali Zespołu Szkół Technicznych (ul. Wojska Polskiego 7) ze spektaklem „Wesoła Wdówka” wystąpią soliści polskiej sceny operetkowej i tancerze Narodowego Teatru Operetkowego w Tarnopolu. Bilety na to wydarzenie można kupić, albo wygrać w naszym konkursie. Wspólnota ma dla Was jedno podwójne zaproszenie. Jak je zdobyć? Nic prostszego.

WYGRAJ BILETY!

W piątek 12 października między 16.00 a 18.00 wyślij sms o treści „Wesoła wdówka” na numer 780 029 979

Wystarczy przysłać do nas sms o treści „Wesoła Wdówka” na nr 780 029 979. Na wiadomości czekamy w piątek 12 października między godz. 16.00 a 18.00. Wygrywa pierwsze zgłoszenie.

Zwycięzcę o wygranej i sposobie odbioru nagrody poinformujemy telefonicznie. Powodzenia!

Marta Pietroni

R E K L A M A

KANDYDACI DO RADY POWIATU PUŁAWSKIEGO Z RAMIENIA PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Z przyjemnością w wyborach do Rady Powiatu Puławskiego rekomenduję drużynę Prawa i Sprawiedliwości. Na naszych listach znaleźli się zarówno ludzie doświadczeni, radni obecnej i poprzednich kadencji, jak też wiele młodych - aktywnych i ambitnych osób, którzy sukcesywnie będą przejmować obowiązki swoich bardziej doświadczonych w pracy samorządowej kolegów. To reprezentanci różnych profesji, specjaliści z wielu dziedzin, zarówno członkowie Prawa i Sprawiedliwości, jak i osoby niezwiązane z żadnym ugrupowaniem. Łączy ich zapał do pracy na rzecz Naszej Małej Ojczyzny, chęć służenia ludziom i realizacji opracowanego przez nas programu. Wierzę, że wspólnie osiągniemy sukces wyborczy.

Posel na Sejm RP
Krzysztof Szulowski

MATERIAŁ FINANSOWANY PRZEZ KWW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Puławianie nie mogli zagłosować na neon z kilku powodów

Zamiast pomysłu mieszkańców pomnik Wyklętego

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Puławy dyskutowano o wycofanych projektach Budżetu Obywatelskiego. W tym roku mieszkańcy nie mogli zagłosować na projekt puławskiego neonu, bo tak postanowiła część radnych. - Nie możemy tak traktować mieszkańców - krytykowała kolegów Marzanna Pakuła.

Wniosek przeszedł, później upadł

Projekt świetlnego napisu „Puławy” który mógłby powstać na skwerku u zbiegu ul. Centralnej i Piłsudskiego (potocznie „rondo”) został zgłoszony do tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego. Choć początkowo zespół prezydencki, oraz Komisja ds. BO (doraźna komisja radnych) wpisały go na listę projektów zakwalifikowanych do głosowania, ostatecznie podjęto decyzję o jego wycofaniu. W miejscu przewidzianym na neon prawdopodobnie powstanie pomnik majora Mariana Bernaciaka ps. Orlika, a ponadto neon mógłbyolidować z przepisami



Jeszcze pół roku temu wartę przy „rondzie” pełnili dwaj żołnierze, jednak pomnik „Bohaterom wspólnych walk o wyzwolenie Puław” zburzono w ramach dekomunizacji. Nie wszystkim mieszkańcom spodobała się ta decyzja. Teraz spór wywołują pomysły na nowe zagospodarowanie tego miejsca.

uchwały antyreklamowej, które puławscy radni mają wkrótce wypracować. Decyzja o wycofaniu neonu nie spodobała się internautom, którzy komentowali sprawę na puławskiej grupie dyskusyjnej, a także radnym Pawłowi Majowi i Marzannie Pakule, którzy poruszyli sprawę na pierwszej jesiennej sesji.

Pakuła: Jaki sens ma Budżet Obywatelski?

Choć dyskusja na sesji miała dotyczyć innego kontrowersyjnego projektu BO (Alei Gwiazd - patrz artykuł obok), Marzanna Pakuła poruszyła temat neonu. Tłumaczyła, że to mieszkańcy powinni zdecydować czy pomysł powstania neonu zasługuje na realizację. Zwróciła uwagę, że dziś teren

przy „rondzie” to nieciekawe, szare i brzydkie miejsce.

- Jaki jest sens Budżetu Obywatelskiego, jaki jest sens, żeby ludzie coś robili, skoro na ostatniej komisji tak sobie radni po prostu decydują, że tam może będzie pomniczek, może coś innego. Dlaczego nie pozwoliliście państwu zdecydować mieszkańców, czy to projekt dobry czy nie? Dla mnie to jest bulwersujące. Jeżeli byłabym na tej komisji na pewno bym na to nie pozwoliła - stwierdziła radna.

Maj: Zwieńczenie bezwzględnych pomysłów niektórych radnych

Decyzję radnych z doraźnej komisji skrytykował Paweł Maj, który przekonywał, że idea Budżetu Obywatelskiego



Paweł Maj, radny miejski
Jak można w ostatniej chwili cofać pomysły mieszkańców, które już przeszły przez zespół prezydencki?



Marzanna Pakuła, radna miejska
Jaki jest sens Budżetu Obywatelskiego, jaki jest sens, żeby ludzie coś robili, skoro na ostatniej komisji tak sobie radni po prostu decydują

została wypaczona, a pozytywna energia mieszkańców zaprzepaszczone.

- Jestem tak samo zbulwersowany. Jak można w ostatniej chwili cofać pomysły mieszkańców, które już przeszły przez zespół prezydencki? To podważanie idei społeczeństwa obywatelskiego, oddolnych inicjatyw mieszkańców. Jak w tej chwili może być wiara w budżet obywatelski, w miasto, radość uczestniczenia w BO i jakiegokolwiek myślenie, że mamy wpływ na cokolwiek? Da mnie jest to zwieńczenie bezwzględnych pomysłów niektórych radnych, bo ja nie wiem, dlaczego cofnięto nam napis Puławy. Jeżeli ma tam być pomnik, to powinno to być na wcześniejszym etapie wytłumaczone i cofnięte, bo

ktos poświęcił swój czas, energię i przekonanie, że jest to możliwe. Nie może być takich sytuacji w przyszłości - tłumaczył Maj.

Rzepkowski: Nie trzeba się od razu bulwersować

Przeciwny głos w dyskusji, odpowiadający na zarzuty radnych, postanowił zabrać Ireneusz Rzepkowski. Przewodniczący klubu radnych PiS zaznaczył, że wypowiada się we własnym imieniu, a nie całego klubu.

- Tak naprawdę to powiem, że cieszę się, że ten projekt został wycofany. Nie ze względu na to, że mieszkańcy będą czy nie będą decydować. To sprawa drugorzędna, dla mnie najważniejsze jest co innego. Prze-

szedł projekt, który miał zawierać napis emitujący światło przy drodze. Nie zajmowaliśmy się w tej kadencji - pewno przyjdzie to radnym następnej kadencji - uchwałą o przestrzeni publicznej i o reklamach. W projekcie uchwały jest mowa o ograniczeniu reklam, urządzeń emitujących światło i dźwięk. Przepuścilibyśmy teraz projekt za grube pieniądze, który później mógłby być zlikwidowany. Nie wiadomo też, czy projekt byłby zgodny z przepisami ruchu drogowego, bo chodzi o światło o dość sporym natężeniu. Trzeba trochę mieć poglądu na to wszystko i nie tak od razu się bulwersować - przekonywał radny PiS.

Do jego odpowiedzi odniosła się jeszcze Pakuła, która tłumaczyła, że natężenie światła na etapie głosowania BO nie stanowi istoty problemu, a w wielu miastach - małych i dużych - spotyka świetlne napisy. - Wiemy, jaka jest idea Budżetu Obywatelskiego. Jeśli w taki sposób będziemy traktować ludzi, to nigdy nikt nie będzie brał w nim udziału i nie będziemy wiedzieć, co tak naprawdę podoba się naszym mieszkańcom - podsumowała dyskusję radna.

Kamil Wąsik

R E K L A M A

Szanowni Państwo!

Mam 49 lat, pochodzę z Lubartowa, z wykształcenia jestem lekarzem, mieszkam w Kraśniku. Jestem żonaty i mam troje dzieci. Ukończyłem Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Lublinie, specjalizację z chirurgii ogólnej uzyskałem w 2001 roku, następnie w 2014 roku drugą specjalizację lekarską z zakresu zdrowia publicznego. Wcześniej, w roku 1999, ukończyłem studia podyplomowe w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie na kierunku „Zarządzanie Służbą Zdrowia”. W 2004 roku uzyskałem tytuł naukowy doktora nauk medycznych w Akademii Medycznej w Lublinie. W 2018 roku ukończyłem studia podyplomowe z zarządzania Master of Business Administration (MBA) na Politechnice Lubelskiej z rozszerzeniem University of Minnesota (USA). Od sześciu lat kieruję Szpitalem Powiatowym w Kraśniku, wcześniej przez sześć lat byłem tam zastępcą ds. medycznych.

Szanowni Państwo, kandyduję ponownie do Sejmiku Województwa Lubelskiego bo widzę, że nasz region potrzebuje dynamicznych i skutecznych przedstawicieli. Od ponad dwudziestu lat głównym obszarem mojego działania jest ochrona zdrowia. Mój priorytet to także odpowiednia polityka socjalna skierowana na ochronę rodziny, gdyż to właśnie rodzina jest najważniejszą, podstawową jednostką życia społecznego w naszym kraju. Równie ważny jest właściwy rozwój infrastruktury Lubelszczyzny, tak by była konkurencyjna dla innych regionów. Stąd też moje starania o poprawę dróg lokalnych, powiatowych, jak również wojewódzkich. Bardzo dobrą wiadomością dla mieszkańców Powiatu Lubartowskiego jest informacja o rozpoczętej modernizacji drogi wojewódzkiej nr 815 z Lubartowa do Parczewa. Już niedługo mieszkańcy będą przemieszczać się w komfortowych warunkach.

Drodzy Wyborcy, 21 października proszę Was o głos.



dr Marek KOS

**KANDYDAT DO SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO**

lista **2** miejsce **3**

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL



W górskich kurortach szkolili się radni i burmistrz Józefowa nad Wisłą

Zakopane umorzone, za Krynice są zarzuty

Opolska prokuratura umorzyła dochodzenie w sprawie wyjazdu szkoleniowego józefowskich radnych do Zakopanego. Cały czas trwa drugie postępowanie, w którym przedstawione zostały już jednej osobie zarzuty.



Marcin Pytka,
zastępca prokuratora rejonowego
w Opolu Lubelskim
**Jeśli chodzi o Krynice to tutaj
przedstawione zostały zarzuty, ale
nie chciałbym mówić w tej chwili
jakie są to zarzuty i dla kogo.
Aczkolwiek zostały przedstawione**

O sprawie wyjazdów szkoleniowych radnych Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą pisaliśmy wielokrotnie. To po naszych publikacjach śledczy postanowił przyjrzeć się wojażom rajców. Jako pierwsze wszczęte zostało dochodzenie w sprawie wyjazdu do Krynicy. Po nim w sprawie szkolenia w Zakopanem.

W Zakopanem się szkolili

Umorzone zostało postępowanie dotyczące szkolenia józefowskich radnych, jakie miało miejsce na przełomie marca i kwietnia ub. r. w Zakopanem. Do stolicy polskich Tatr pojechało 12 radnych

i Grzegorz Kapica, wówczas jeszcze wójt, dziś burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Postępowanie prowadzone było w sprawie wyłudzenia pieniędzy powierzonych. Śledczy umorzyli je z powodu braku danych, uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. W zorganizowanym wyjeździe nie znaleźli znamion przestępstwa.

- Nie udało się ustalić ponad wszelką wątpliwość, że rzeczywiście doszło tam do jakiegokolwiek przestępstwa – mówi Marcin Pytka, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim, który osobiście nadzorował prowadzone przez policję dochodzenie.

Jak podkreśla, jeżeli chodzi o Zakopane to tutaj organy ścigania nie miały żadnych wątpliwości.

- Szkolenie się odbyło ponad wszelką wątpliwość. Oparliśmy się na zeznaniach świadków, uczestników szkolenia, pracowników tego ośrodka, w którym to szkolenie się odbywało. Żaden dowód nie wskazywał na to, że tego szkolenia tam nie było – zapewnia zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Seminarium szkoleniowe w Zakopanem trwało jeden dzień. Prowadziła je za darmo dyrektor biura Związku Gmin Lubelszczyzny, Magdalena Komaniecka. Tematyka szkolenia dotyczyła statusu

prawnego radnego. Cały wyjazd był trzydniowy. Z budżetu gminy Józefów nad Wisłą na pokrycie kosztów związanych z wyjazdem szkoleniowym wydane zostało 1758 zł.

Pierwsze zarzuty

Nie zakończyło się jeszcze drugie dochodzenie dotyczące szkolenia w Krynicy. Trwa ono już osiem miesięcy. Policja pod nadzorem prokuratury cały czas wykonuje czynności. Kolejne zaplanowane są na ten tydzień.

W sierpniu, gdy udało się śledczym zebrać wystarczający materiał dowodowy, zapadła decyzja, że dochodzenie w sprawie przekształcone zostaje na dochodzenie przeciwko konkretnej osobie. Komu? Tego prokuratura nie chce na razie ujawniać, zasłania się dobrem śledztwa.

- Jeśli chodzi o Krynice to tutaj przedstawione zostały zarzuty, ale nie chciałbym mówić w tej chwili jakie są to zarzuty i dla kogo. Aczkolwiek zostały przedstawione – informuje prokurator Marcin Pytka.

Usłyszeć miała je jedna osoba.

Wyjazd do Krynicy odbył się w listopadzie ub. r. Pojechało 10 radnych, burmistrz i urzędniczka odpowiedzialna za obsługę rady. Dodatkowo trzech radnych zabrało współmałżonków. Pod Tatrąmi byli trzy dni. Burmistrz Józefowa nad Wisłą zlecił przeprowadzenie dwudniowego szkolenia swojemu koledze - byłemu wójtowi gminy Wilków. Tematyka szkolenia poświęcona była działalności rady gminy w praktyce funkcjonowania jednostki samorządowej i oświadczeniu majątkowym. Wystawiona przez szkoleniowca faktura opiewała na 980 zł.

W umowie zawartej między szkoleniowcem a wójtem znalazł się zapis, że szkoleniowiec zrealizuje szkolenie w dniach 18 - 19 listopada, w miejscu wskazanym przez zleceniodawcę i wykona to zadanie terminowo. Cały wyjazd kosztował budżet gminy ponad 3,1 tys. zł.

Agnieszka Ciekot

Punkty karne sprawdzisz w sieci

Ministerstwo Cyfryzacji uruchomiło kolejne udogodnienie dla obywateli. W Internecie można sprawdzić ile punktów karnych kierowca ma już na swoim koncie. Żeby to zrobić należy wejść na stronę internetową www.obywatel.gov.pl i kliknąć „Sprawdź swoje punkty karne”. Do sprawdzenia wymagane jest posiadanie profilu zaufanego. Co ważne można sprawdzić tylko swoje punkty karne. Sąsiada, czy kolegi już nie podejrzujemy. Baza danych jest aktualizowana raz dziennie.

ja

Zasnęła za kierownicą

Wyglądało bardzo groźnie, na szczęście skończyło się na ogólnych potłuczeniach i pouczeniu. W piątek na ul. Młynki w Poniatowej doszło do kolizji drogowej. Jej sprawczynią okazała się 40-letnia mieszkanka Poniatowej. Kobieta wracała po nocnej zmianie z pracy do domu. Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że zasnęła za kierownicą. Kierowany przez nią peugeot zjechał na pobocze, a następnie uderzyła w ogrodzenie posesji.

ja

Kolejna edycja Budżetu Obywatelskiego za nami

Puławianie chcą tężni solankowej

Już wiemy, jakie projekty zostaną zrealizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego 2019. Mieszkańcy Puław wybrali 16 pomysłów: 3 - ogólnomiejskie oraz 13 rejonowych. Frekwencja w głosowaniu była większa niż w zeszłym roku.



Magdalena Woźniakowska,
UIM w Puławach

Na projekty zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego Prezydent i Rada Miasta przeznaczyli 2 100 000 zł

Mała liczba projektów

W tym roku pod głosowanie poddano jedynie 39 projektów, czyli trzy razy mniej niż w ubiegłym roku. Wcześniej można było zagłosować na 123 inwestycje. Głosowanie rozpoczęło się już 14 września i trwało do 21 września. Tym razem mieszkańcy Puław mogli oddawać głosy jedynie przez internet. Wszystkich uprawnionych do głosowania było 40 184 osób.

Tężnia solankowa z największą liczbą głosów

W tegorocznej edycji budżetu zagłosowało tylko 2 153 osób (około 5,35% z 40 184 osób), a wszystkich głosów oddano 7 030. Największe poparcie wśród mieszkańców miasta zdobył projekt tężni solankowej do inhalacji na wolnym powietrzu, która zostanie zlokalizowana przy ul. Polnej. Inwestycja będzie jedną z najdroższych, a jej koszt wynosi

350 000 zł. Poparcie zyskał także projekt inteligentnego przejścia dla pieszych przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej, Wojska Polskiego i Wróblewskiego. Autorem tego pomysłu jest Wojciech Tarłowski. Z innych projektów wybrano m.in. plac zabaw dla dzieci na Skwerze Niepodległości, budowę skweru przy ul. Partyzantów czy progi zwalniające na drodze dojazdowej i wyjazdowej do SP nr 1.

Większa frekwencja

Urząd Miasta podkreśla, że w tym roku było o ponad 1000 osób więcej niż rok temu.

- W 2017 roku w głosowaniu wzięło udział 1193 osoby, a w tym roku 2153. Na projekty zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego Prezydent i Rada Miasta przeznaczyli 2 100 000 zł, czyli: 1 500 000 na projek-

Lista zwycięskich projektów Budżetu Obywatelskiego 2019:

OGÓLNOGOSPODARSTWA

1. Tężnia solankowa do inhalacji na wolnym powietrzu. Wokół tężni wytwarza się mikroklimat, zbliżony do morskiego, bogaty w całą gamę cennych mikroelementów – jod, brom, wapń, magnez, potas, żelazo, sód. Oddychanie przez godzinę powietrzem nasyconym solankowym aerozolem sprawia, że dawka jodu jaką pochłaniamy, jest równa dawce przyjętej w ciągu trzech dni plażowania

2. Bezpieczeństwo pieszych – inteligentne przejścia dla pieszych w Puławach

3. Małpi gaj na Marinie

REJON IA

1. Oświetlenie parkingu miejskiego przy kościele pw. św. Józefa przy ul. Włostowickiej 61 w Puławach

2. Wymiana nawierzchni – chodnik łączący ul. Piotra Norblina z ul. Zygmunta Sierakowskiego oraz ul. Piotra Norblina i ul. Generała Józefa Dwernickiego

3. Monitoring przy Szkole Podstawowej nr 4

REJON IB

1. Piknik rodzinny

REJON II

1. Plac zabaw dla dzieci na Skwerze Niepodległości

2. Poprawa widoczności drogi na ul. Krańcowej

3. Ustawienie koszy przy przystanku MZK przy ul. Majdan

REJON III

1. Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach ulic Skłodowskiej i Polnej

2. Organizacja zajęć joga fitness dla mieszkańców na skwerach miejskich

REJON IV

1. Budowa skweru przy ul. Partyzantów w Puławach

2. Progi zwalniające na drodze dojazdowej i wyjazdowej do SP nr 1

3. Oświetlenie przy placu zabaw „Za Złotym Rogiem”

4. Przebudowa śmietnika między blokami Norwida 6 i Norwida 8

ty rejonowe (po 300 000 zł na każdy z pięciu rejonów) oraz 600 000 zł na projekty ogólnomiejskie - informuje Magdalena

Woźniakowska, kierownik Wydziału Komunikacji Społecznej puławskiego ratusza.

Dominik Kęsik

Zostań dawcą szpiku na 100 – lecie niepodległości

Okazję do tego będą mieszkańcy Puław, całego powiatu oraz okolic. We wtorek 16 i 23 października w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej odbędzie się akcja #KOMÓRKOMANIA, w której chętne osoby będą dowiedzieć się więcej na temat dawstwa szpiku.

W ciągu ostatnich 3 lat zarejestrowało się prawie 75000 potencjalnych dawców szpiku. 16 października o godz. 16.00 w KEN-ie zostanie przeprowadzone spotkanie informacyjne dla wszystkich osób, które chcą dowiedzieć się więcej na temat dawstwa szpiku. Wykład poprowadzi Kamila Brodzik, pedagog szkolny. Tydzień później - 23 października od godz. 9 do 17 odbędzie się Dzień



Kamila Brodzik,

pedagog szkolny w ZSO nr 1 im. KEN w Puławach
16 października o godz. 16.00 w naszej szkole poprowadzi spotkanie informacyjne dla wszystkich osób chcących dowiedzieć się więcej o idei dawstwa szpiku

Dawcy Szpiku. Do akcji może przyłączyć się każda osoba, która ukończyła 18 lat. W kawiarence będzie można kupić ciasteczka upieczone przez uczniów szkoły. Chętni będą mogli się dowiedzieć, jak zostać dawcą, jak pobiera się komórki macierzyste i jak pomóc chorym na nowotwory krwi. Celem projektu jest przeprowadzenie akcji edukacyjno-informacyjnej na temat idei dawstwa szpiku kostnego oraz umożliwienie rejestracji jako potencjalny dawca krwiotwórczych komórek macierzystych osobom, które podejmują świadomą decyzję o takiej rejestracji. Uczniowie z „Dziwiątki” wielokrotnie udowadniali, że dzięki pracy zespołowej mogą

zrobić naprawdę wiele. Wszyscy tworzą społeczność, która podaruje jeszcze więcej szans na życie chorym na nowotwory krwi. Poza ukończonym osiemnastym rokiem życia, trzeba być również w dobrej kondycji fizycznej i mieć

w sobie chęć bezinteresownego gestu, który jest często ostatnią szansą na życie dla pacjenta cierpiącego na białaczkę lub inny nowotwór krwi. Tego dnia szkoła będzie wspierana przez Fundację DKMS. - Akcja #Komórkomania pomaga zapoznać się z inicjatywą wolontariatu oraz ideą dawstwa szpiku. Cieszę się, że mały możliwości obalenia mitów dotyczących oddawania szpiku i zapoznać chętnych z metodami pobierania go - opowiada Kamila Brodzik.

Dominik Kęsik

REKLAMA

PROFESJONALNE
PRANIE
DYWANÓW
tel 505 000 550

TRANSPORT
GRATIS NA TERENIE PUŁAW OD 10m²

Znajdź pracę ze Wspólnotą		
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy/Pracodawca	Płaca (brutto)
Kelner	Puławy	od 2 100 zł
Psycholog	Zarzecze/ Szkoła Podstawowa w Zarzeczcu	od 440 zł
Logopeda	Zarzecze/ Szkoła Podstawowa w Zarzeczcu	od 440 zł
Fryzjer	Puławy/ Agnieszka Rusa Salon Fryzjerski AGA	od 2 100 zł
Kucharz	Puławy/ Irena Szczypa	od 2 100 zł
Specjalista ds. handlu	Puławy/ WS Trade	od 2 100zł
Doradca zawodowy	Zarzecze/ Publiczne Gimnazjum w Zarzeczcu	od 550 zł
Psycholog	Zarzecze/ Publiczne Gimnazjum w Zarzeczcu	od 550 zł
Operator maszyn do obróbki drewna	Kurów	od 2 100 zł
Sprzedawca	Janowiec/ Cud i miód Katarzyna Pękala	od 2 100 - 3 000 zł
Asystent architekta	Puławy/ Pracownia audytorska Sp. z o.o.	od 2 100 zł
Mechanik samochodów osobowych	Puławy	od 2 100 zł
Ślusarz/spawacz	Zarzecze/ Eko - Pol Stanisław Szpetko	od 2 800 zł
Sprzątaczką/pracownik do spraw porządkowych	Puławy/ Ruke	od 2 100 zł
Operator znakowarki laserowej	Puławy	od 2 100 zł
Prasowaczka ręczna	Puławy	od 2 100 zł
Malarz/ piaskarz	Puławy/ Krop Expert Sp. z o.o.	od 2 100 zł
Pomocnik malarza	Puławy/ Krop Expert Sp. z o.o.	od 2 100 zł
Sprzedawca w stacji paliw	Góra Puławska/ Darex	od 2 100 zł
Kierowca/ operator wózków jezdniowych (widłowych)	Klementowice	od 2 100 zł
Pracownik produkcji	Klementowice/ Klasa Sp. z o.o.	od 2 100 zł
Pracownik obróbki skrawaniem	Gołęb	od 2 100 zł
Sprzedawca w sklepie rybnym	Puławy/ Sklep rybny Marek Małek	od 2 100 zł
Kierowca samochodu ciężarowego	Zastawie/ Eko - Pol Stanisław Szpetko	od 2 800 zł
Pracownik budowlany/murarz	Gołęb/ Drink Bar Amore Tomasz Warda	11 zł/h
Fryzjer	Puławy	od 2 150 zł
Pracownik produkcji	Łopatki	od 13,7 zł/h
Sprzedawca	Puławy	od 2 100 zł
Sprzedawca	Puławy/ Art Dekor Monika Szalast	od 2 300 zł
Specjalista ds. marketingu i kontaktu z klientami	Puławy	od 2 100 zł

REKLAMA

"MEMENTO MORI"
Zakład pogrzebowy
Grazyna Woźniak
Puławy ul. Piaskowna
(przy cmentarzu parafialnym)
692 359 032
(tel. całodobowy)
www.mementomori.pulawy.pl

NOWO OTWARTY SKŁEP
- cmentarz komunalny- ul. budowlanców 1 a
- czynny cały tydzień włącznie z niedzielą od 8.00 do 18.00

ZNICZE WKŁADY KWIATY

Władze miasta nie dogadały się z mieszkanką miasta, która złożyła projekt obywatelski

Alei gwiazd w Puławach nie będzie

W Puławach jednak nie powstanie aleja gwiazd, a na pewno nie w ramach projektu wybranego w Budżecie Obywatelskim. Między samorządem i pomysłodawczynią nie doszło do porozumienia. - Mamy wiele sposobów na uhonorowanie gwiazd - stwierdził prezydent Grobel na sesji.

Komisja wnosi o usunięcie projektu

Na sesję wpłynął wniosek doraźnej komisji ds. Budżetu Obywatelskiego o zaniechanie realizacji projektu BO pn. „Aleja gwiazd urodzonych w Puławach” wybranego do realizacji głosami mieszkańców w 2017 r. Komisja wspólnie z prezydentem zdecydowała, że projekt „Aleja gwiazd urodzonych w Puławach” nie

Janusz Grobel, prezydent Puław Mamy wiele innych możliwości, jeśli chodzi o honorowanie osób, które są gwiazdami w różnych dziedzinach

powinien być realizowany. Ostateczną decyzję musiała podjąć cała rada. Przed głosowaniem odbyła się jednak dyskusja, w której wyjaśniono, jakie racje przemawiają za zaniechaniem realizacji projektu.

Krygier. To kontrowersyjny projekt

Ignacy Czeżyk tłumaczył, że zatrzymanie projektu to dobry pomysł i samorząd słusznie wykazuje powściągliwość. Jego zdaniem uhonorowanie wyróżnieniem jedynie osób wskazanych przez autorkę pomysłu, mogłoby doprowadzić do „burzy” w puławskim środowisku. Przyznał też, że projekt można było wykluczyć wcześniej.

Podobnie wypowiedziała się przewodnicząca Bożena Krygier.

- Żałuję, że ten wniosek został usunięty dopiero na tym etapie, bo decyzja powinna nie może zostać wcześniej. To dość kontrowersyjny wniosek. Wnioskodawczyni nie pozwoliła zmienić założeń, upierała się tylko przy chyba 5 nazwiskach i ja osobiście nie wyobrażam sobie, by jednoosobowe gremium decydowało, kto jest gwiazdą w Puławach na przestrzeni lat - mówiła przewodnicząca dla porównania przypominając, że np. tytuł honorowego obywatela miasta rozpatrywany jest przez komisję tworzoną przez ludzi różnych środowisk i po przeprowadzeniu odpowiedniej dyskusji.

Kwapiński - wady formalne. Maj - skąd pozytywna opinia?

Z kolei Artur Kwapiński pominął problem tego, kto miałby być nagradzany w alei gwiazd i kto miałby o tym decydować. Tłumaczył, że projekt nie spełnia formalnych wymogów Budżetu Obywatelskiego.

- Jest sprzeczny z regulaminem BO, bo to projekt etapowy. W związku z powyższym nie może zostać uznany za słuszny i nie możemy tworzyć precedensu. Dlatego wniosek powinien zostać usunięty - stwierdził radny.

Wątpliwości miał Paweł Maj, który postanowił zadać kilka pytań prezydentowi na temat niedopatrzeń, w wyniku których projekt wcześniej zaopiniowano pozytywnie, a teraz jednak negatywnie.

- Kiedy ten projekt został poddany ocenie przez zespół prezydencki? Dlaczego przeszedł pozytywną ocenę i dlaczego teraz okazuje się, że został zweryfikowany ne-

gatywnie i musimy głosować nad jego odrzuceniem? - pytał Maj.

Prezydent: Nie wszyscy zasłużeńi musieli urodzić się w Puławach

- Myślę, że tylko ten nie popełnia błędów, kto nie pracuje. My wszyscy staraliśmy się rzetelnie nad tym projektem pracować. W wielu miastach funkcjonuje taka aleja gwiazd i kiedy był zgłoszony wniosek wydawało się, że być może można go rzetelnie zrealizować. - odpowiedział radnemu prezydent.

Janusz Grobel wytłumaczył, jak wyglądały rozmowy z pomysłodawczynią alei.

- Tak jak pani przewodnicząca powiedziała, uważaliśmy, że powinna być kapituła czy inne gremium, które będzie kwalifikować osoby do tego honorowego wyróżnienia, jakim byłaby aleja gwiazd. Kiedy jednak padło nazwisko pana Kazimierza Kotlińskiego, którego wszyscy znamy, od razu zostało zakwestionowane (przez po-

mysłodawczynię - przyp. red.), ponieważ pan Kotliński nie jest urodzony w Puławach - wyjaśniał prezydent. Tłumaczył, że ze względu na długoletnią współpracę z Kotlińskim, nie może poprzeć pomysłu, który z powodu formalnych założeń jednej osoby wykluczałby kandydaturę Kotlińskiego czy innych zasłużonych dla miasta.

- Zastanawiając się nad tym i dyskutując na forum komisji uznaliśmy, że mamy wiele innych możliwości, jeśli chodzi o honorowanie osób, które są gwiazdami w różnych dziedzinach - w dziedzinie sportu, kultury. Budujemy halę, modernizujemy Dom Chemika. Są takie możliwości, by w tych obiektach poprzez powieszenie portretów czy w inny sposób te osoby uhonorować. Nie każda zasłużona osoba musiała się urodzić w Puławach - podsumował prezydent.

Ostatecznie głosami większości radnych przegłosowano zaniechanie realizacji alei gwiazd.

Kamil Wąsik

Podyskutują na łamach Wspólnoty

Wspólnota Puławska zaprosiła kandydatów na prezydenta Puław do wzięcia udziału w debacie.

Każdy z pretendentów na najwyższy urząd w puławskim ratuszu miał szansę zadać po dwa pytania swoim konkurentom. Poniżej publikujemy pytania, jakie Janusz Grobel, Paweł Maj, Bożena Krygier i Mariusz Cytryński zadali sobie nawzajem. Odpowiedzi opublikujemy w kolejnym numerze naszego tygodnika, 16 września.

Pytania przygotowane przez Bożenę Krygier - KW PiS

Paweł Maj:

1. Dał się Pan poznać jako osoba, która nie popiera większości składanych propozycji i rozwiązań w RM. Jak zamierza Pan sprawować urząd prezydenta, gdzie wymagana jest umiejętność dialogu i współpracy?
2. Wielokrotnie porusza Pan sprawy Romów, nie przedstawiając konkretnych rozwiązań. Jak konkretne decyzje podejmie Pan w ich sprawie, jeżeli zostanie Pan Prezydentem?

Mariusz Cytryński:

1. Przedstawia się Pan jako osoba otwarta i tolerancyjna. Czy popiera Pan zachowania osób z Pana najbliższego otoczenia, które zakłócają spotkania innych środowisk politycznych poprzez obelgi i wyzwiska?
2. Startuje Pan z koalicji w skład której wchodzi PO i Nowoczesna. Ich przedstawiciele deklarują sprrowadzanie uchodźców do Polski. Czy jak zostanie Pan Prezydentem sprowadzi Pan uchodźców do Puław?

Janusz Grobel:

1. Jakże ma Pan plany na rozwiązanie problemu niedziałającego od lat parkingu w Marinie Puławy i czy osoby odpowiedzialne za istniejący stan rzeczy poniosły jakiegokolwiek konsekwencje?
2. Największą bolączką naszego miasta jest odpływ mieszkańców z powodu braku miejsc pracy. Co konkretnie zamierza Pan zrobić jeżeli zostanie pan prezydentem w kolejnej kadencji?

Pytania przygotowane przez KWW Niezależni Wyborcy Pawła Maja:

Janusz Grobel:

1. Jak ocenia Pan prace

wiceprezydent E. Wójcik?

Czy uważa Pan jej relacje z grupami społecznymi np. rodzice dzieci i nauczyciele przeznaczonych do likwidacji szkół i przedszkoli, za poprawne? Czy wg Pana nadal powinna ona pełnić funkcje wiceprezydenta Puław?
2. Pan powołuje członków Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej. Decyduje ona o architekturze i ładzie przestrzennym Puław. Przewodniczącym jest technik geodeta (były radny reprezentujący Pańskie ugrupowanie), a zastępca nie posiada wykształcenia kierunkowego. Jakimi kryteriami kierował się Pan powierzając na tak odpowiedzialne funkcje takim osobom?

Mariusz Cytryński:

1. Zanim ogłosił Pan swój start w wyborach nie dostrzegłem przejawów zainteresowania sprawami społecznymi (oprócz kandydowania cztery lata temu z list PO). Skąd takie nagłe zaciekanie Puławami, rocznicami patriotycznymi, miejskimi imprezami i dlaczego wcześniej nie przejawiał Pan aktywności w tym ważnym temacie?
2. Stwierdził Pan, że nie ma nic wspólnego z jednym z koalicjantów czyli partią

Nowoczesna. Czy podtrzymuje Pan swoje zdanie?

Jeśli nie, to jak na tym tle ma się Pańska teza o niezależnym kandydacie niezależnego komitetu bez partyjnego zaplecza?

Bożena Krygier:

1. Co uważa Pani za najważniejsze w swoim programie wyborczym i jak zamierza to Pani zrealizować?
2. Jeżeli jakiegokolwiek inny kandydat zdobędzie władzę a Pani ugrupowanie będzie miało większość w radzie miasta, i na fotelu prezydenta zasiądzie ktoś inni niż Pani – jak będzie wtedy wyglądała współpraca Pani ugrupowania z takim prezydentem?

Pytania przygotowane przez Mariusza Cytryńskiego -KWW Koalicja Samorządowa

Janusz Grobel:

1. Jakże zna Pan formy konsultacji społecznych i dlaczego miasto nie daje mieszkańcom możliwości udziału w procesie decyzyjnym?
2. Jakże 3 największe błędy popełnił Pan, według Pana, w ciągu prawie 3 dekad rządzenia w Puławach?

Paweł Maj:

1. Czy i jeśli tak to jakimi mechanizmami należało-

by według Pana użyć, by zwiększyć udział mieszkańców w procesie decyzyjnym w mieście?

2. Jakże będą Pańskie pierwsze trzy decyzje tuż po ewentualnym wybraniu na urząd prezydenta Puław?

Bożena Krygier:

1. Czy i jeśli tak to jak planuje Pani zachęcić mieszkańców do udziału w procesie decyzyjnym w mieście i jakie mechanizmy planuje Pani wykorzystać w tym celu?
2. Gdyby mogła Pani zmienić jedną rzecz w przestrzeni miejskiej w Puławach, co by to było i dlaczego?

Pytania przygotowane przez Janusza Grobla - KWW Janusza Grobla Samorządowcy

Mariusz Cytryński:

1. Komitet, z którego Pan startuje powstał w wyniku porozumienia partii politycznych - PO, N. SLD oraz KOD-u, dlaczego w Państwa materiałach wyborczych brakuje logo partii oraz informacji na ten temat?
2. W jaki sposób zamierza Pan zrealizować punkt programu "Obniżymy opłaty za ciepło o 15%, wodę i ścieki o kwotę uzasadnioną przeprowadzonym audytem"?

Bożena Krygier:

1. Na konwencji PiS w Lublinie 06.10. przedstawiono Panią: "Dzięki jej zabiegom i współpracy z rządem powstanie w Puławach hala widowiskowo-sportowa". Proszę o opisanie tych zabiegów.
2. Na konwencji PiS 22.09. powiedziała Pani: "Mądre decyzje ludzi PiS doprowadziły do tego, że szpital nie ma w tej chwili problemów". Proszę o podanie informacji ile obecnie wynosi zadłużenie szpitala?

Paweł Maj

1. Radny ma prawo do inicjatywy uchwałodawczej. Ile projektów uchwał wniósł Pan w ostatniej kadencji, jakie problemy miasta, które Pan wskazywał, udało się Panu rozwiązać w ten sposób?
2. Prezydent gospodaruje wielomilionowym budżetem (prawie 300 milionów) oraz kieruje dużym zespołem pracowników - jakim budżetem dotychczas pan gospodarował i jakim zespołem ludzi kierował?

red.

Kampania wyborcza nabiera tempa

Przez plakat wyborczy wylecieliśmy z korporacji

Puławy: Tak uważają dwaj puławscy taksówkarze, którzy odmówili umieszczenia na swoich autach plakatów wyborczych jednego z kandydatów na prezydenta Puław. Z kolei władze korporacji podkreślają, że powody zakończenia współpracy były inne, a pod szyldem firmy w dalszym ciągu jeżdżą inni kierowcy, którzy również odmówili oklejenia samochodów.

Wyborcza reklama na taksówkach

Sprawa wyszła na jaw po wpisie, jaki Wojciech Bartuzi zamieścił na jednym z portali społecznościowych pod postem Pawła Maja. Taksówkarz poinformował w nim o tym, że został usunięty z korporacji Elmo Taxi, bo odmówił kierownictwu firmy umieszczenia na swoim samochodzie plakatu wyborczego Pawła Maja.

Właściciele Elmotaxi w smsie do kierowców poprosili, aby każde auto miało wyczyszczone szyby, ponieważ będą oklejane plakatami Pawła Maja. Prezes zarządu korporacji w rozmowie ze Wspólnotą potwierdza, że taksówkarze otrzymali taką wiadomość.



Wojciech Bartuzi,

puławski taksówkarz

Obawiałem się o swoje bezpieczeństwo

- Kierowcy dostali takiego smsa ode mnie. Takie smsy informacyjne są wysyłane na raz do kierowców, których nr telefonów są w bazie danych, tj. do wszystkich - mówi Leszek Mokijewski i dodaje:

- Pomysł na oklejenie wyszedł ode mnie. Może jestem naiwny, ale naprawdę uważam, że żyjemy w demokratycznym państwie i każdy zasługuje na takie same szanse przedstawienia siebie szerszemu gronu wyborców i właścicieli

nie z tego powodu wpadłem na pomysł umieszczenia plakatów pana Pawła Maja, ponieważ nie miał zaplecza politycznego, jak i prowadziliśmy rozmowy nad umieszczeniem plakatów kandydata do rady powiatu z innego ugrupowania.

Jak informuje szef korporacji pierwsze naklejania miały miejsce 25 września, przez tydzień zostało oklejonych jedynie 12 z 27 aut.

Taksówkarz: Powiniennem być apolityczny

Wojciech Bartuzi był jednym z taksówkarzy, którzy odmówili oklejenia auta reklamową wyborczą.

- Mam prywatny samochód i prowadzę własną działalność gospodarczą. Jako taksówkarz powinienem być apolityczny, a to kogo popieram, to moja sprawa - mówi Wojciech Bartuzi i dodaje:

- Powiedziałem, że współpracuję z osobami, które mają różne poglądy polityczne.

Kierowca podkreśla, że wykonuje także kursy na osiedla, gdzie mieszkają Romowie, którzy nie darzą Pawła Maja sympatią.

- Obawiałem się o swoje bezpieczeństwo. Prezes podziękował za współpracę. Powiedział, że albo się oklejamy, albo kończymy współpracę - opowiada taksówkarz.

- Nie mam nic przeciwko panu Majowi. Ludzie, którzy wykonują usługi publiczne nie powinni zajmować się polityką w czasie pracy - podkreśla nasz rozmówca.

Jego zdaniem pomysł umieszczenia reklam wyborczych Pawła Maja może mieć związek z tym, że inny współpracownik korporacji - Beata Kozik - startuje na radną miejską z jego komitetu.

Umieszczenia reklamy wyborczej na swoim aucie odmówił również Dariusz Kruk.

- Polecenie właścicieli Elmo było takie, że mają wszyscy umieścić te plakaty na swoich samochodach i część z nich była już naklejona. W przypadku, gdyby naklejenie tych plakatów byłoby dobrowolne, to byłbym w stanie to zrozumieć, ale narzucanie takiego obowiązku w moim przekonaniu jest bezprawne, w związku z tym odmówiłem kategorycznie i zostałem wyrzucony z korporacji Elmo. Uważam, że mam prawo wyboru i decyzja, czy i kogo popieram należy do mnie - przekonuje zwolniony kierowca i dodaje:

- Większość kierowców z korporacji była przeciwna naklejaniu tych plakatów na swoje samochody, ale nie protestowali bojąc się wyrzucenia i utraty jedynego źródła dochodu.



Michał Śmich,

Prawo i Sprawiedliwość

Informacje prasowe o zwolnieniu pracowników korporacji taksówkarskiej za odmowę oklejenia aut plakatami wyborczymi oceniamy niezwykle krytycznie. W naszej ocenie to fakt niedopuszczalny - to powrót do najgorszych wzorów z przeszłości. W przypadku potwierdzenia tych informacji, oczekujemy wyjaśnień ze strony kandydata i zaprzestania takich praktyk

Korporacja: Wylecieli, ale nie za plakaty

Zupełnie inny powód zakończenia współpracy z taksówkarzami podają władze ElmoTaxi. Podkreślają, że nie ma to związku z odmową umieszczenia plakatu wyborczego Pawła Maja.

- Nigdy żadnemu kierowcy nie groziłem zakończeniem współpracy za nie umieszczenie reklamy na samochodzie. Rozwiązanie umowy z panem Bartuzim nastąpiło już 3 września br. z powodu naruszenia warunków umowy, tj. został „przyłapany” na próbie wyłudzenia od spółki nienależnych opłat za kursy, których nie wykonał - posiadamy pełną dokumentację i świadków - tłumaczy Leszek Mokijewski.

Z kolei jak zaznacza właściciel firmy drugi z kierowców nie głosił się do pracy na wyznaczony dyżur, nikogo o tym nie informując.

Maj: Nic nie wiedziałem

Paweł Maj w rozmowie ze Wspólnotą przyznaje, że o całej sprawie dowiedział się z komentarza pod jego postem. Kandydat na prezydenta Puław podkreśla, że o niczym nie miał pojęcia.

- Nie mam najmniejszego wpływu na sytuację. Właściciel firmy zwrócił się do mnie i poinformował, że jest możliwość wyklejania plakatów na samochodach chętnych taksówkarzy. Potwierdziłem, że jest to możliwe i podałem adres, gdzie można je odebrać. Zresztą każdy obywatel w Polsce może je przykleić - tłumaczy Paweł Maj i dodaje:

- Dodatkowo w komentarzu zaproponowałem temu panu pomoc, ale nie odniósł się do tego. Jego zdaniem zdarzenie ma zdecydowanie negatywny wpływ na kampanię wyborczą.

- Dla mnie sprawa wygląda na prowadzenie brudnej kampanii wyborczej. Od pewnego czasu obserwuję lawinowy wzrost tego typu sytuacji, rozpowszechniana plotek,



Wojciech Tarłowski,

przewodniczący KWW Koalicja Samorządowa

Oburzająca jest sytuacja, w której wyrzuca się z pracy kogoś tylko dlatego, że nie godzi się na poparcie danego kandydata w wyborach. Narusza bardzo istotne normy i wiele mówi o tym, jakie metody chciałoby stosować w samorządzie ludzie związani z Pawłem Majem. Myślę jednak, że wyborcy właściwie ocenią to przy urnach wyborczych

klamstw i pomówień na mój temat. Wierzę w mądrość mieszkańców i ufam, że takie zorganizowane akcje nie wpłyną negatywnie na wynik wyborów - mówi kandydat na prezydenta Puław.

Bartuzi: Nie było umowy. Kierownictwo Elmotaxi - są dokumenty

Zwolnienie z pracy z powodu odmowy umieszczenia plakatu wyborczego na samochodzie to nie jedyny zarzut Wojciecha Bartuziego pod adresem kierownictwa korporacji. - Pierwszy raz wyruszyłem 19 maja, nie dostałem żadnej umowy o współpracę. Pierwszego zawsze płacimy abonament 300 zł, plus 40 zł za wypożyczenie portu płatniczego - opowiada taksówkarz.

- Ja prowadzę swoją działalność gospodarczą i to była tzw. współpraca między firmami, ja to tak rozumiałem. Elmo świadczyło mi usługi w tym zakresie, że otrzymywałem od nich zlecenia, a ja zobowiązywałem się do ich realizacji oraz pełnienia dyżurów zgodnie z narzuconym przez właściciela Elmo grafiką - przyznaje drugi z taksówkarzy.

Prezes zarządu Elmo Taxi odpięra zarzuty.

- Umowa o której mowa nr 115/2018 została zawarta dnia 1 czerwca 2018 r., pomiędzy ELMO TAXI PUŁAWY SP. Z O.O., a Wojciechem Bartuzim prowadzącym własną działalność gospodarczą. Na podstawie tej umowy, pan Bartuzi otrzymywał co miesiąc przelew za obsługę bezgotówkową zleceń - nr umowy zawsze był w tytule przelewu. Zakończenie współpracy nastąpiło z zachowaniem jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia - zaznacza Leszek Mokijewski i dodaje, że Dariusz Kruk zawarł podobną umowę współpracy nr 06/05/2017 z ELMO TAXI PUŁAWY SP. Z O.O. dnia 1 maja 2017r.

Marta Pietroni/Dominik Kęsik/
Kamil Wąsik

OGŁOSZENIE Wójta Gminy Puławy o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu

PROJEKTU ZMIANY PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY PUŁAWY

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2017 r. poz. 1073 z późn. zm.) oraz w związku z:

- 1) Uchwałą Nr VI/28/15 Rady Gminy Puławy z dnia 21 kwietnia 2015 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Puławy w miejscowości Łęka i Góra Puławska,
- 2) Uchwałą Nr XXIX/142/2016 Rady Gminy Puławy z dnia 15 grudnia 2016 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Puławy (obręb: Góra Puławska, Kolonia Góra Puławska, Bronowice, Polesie, Opatkowice, Zarzecze, Gołąb, Kochanów, Skoki, Klikawa, Kowala i Pachnowola),

zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu przedmiotowego projektu zmiany planu w części dotyczącej obszaru położonego w miejscowości Łęka - przedstawiony na zał. nr 1.14 - wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach: **17 października 2018 r. - 7 listopada 2018 r.**, w siedzibie Urzędu Gminy Puławy: 24-100 Puławy, ul. Dęblińska 4 w godzinach w godzinach pracy Urzędu.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany planu odbędzie się w dniu 29 października 2018 r. w siedzibie Urzędu Gminy Puławy: 24-100 Puławy, ul. Dęblińska 4 o godz. 12:00

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w przedmiotowym projekcie zmiany planu może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Puławy z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 21 listopada 2018 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:

- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262) lub
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2013 r. poz. 235) lub
- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Ponadto na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017, poz. 1405) informuję, że w wyżej wymienionych terminach i miejscach wyłożenia projektu zmiany studium do publicznego wglądu można zapoznać się także z niezbędną dokumentacją sprawy, w tym z:

- ww. projektem zmiany planu,
- prognozą oddziaływania na środowisko,
- opracowaniem ekofizjograficznym,
- stanowiskami innych organów, w tym wnioskami, uzgodnieniami i opiniami instytucji i organów, właściwych do uzgadniania i opiniowania projektu zmiany planu.

Dane o wyżej wymienionych dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017, poz. 1405). Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **do dnia 21 listopada 2018 r.**,

- w formie pisemnej w Urzędzie Gminy Puławy: 24-100 Puławy, ul. Dęblińska 4
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Puławy: 24-100 Puławy, ul. Dęblińska 4
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@pulawy.gmina.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Puławy.

PIŁKA NOŻNA Zwycięstwo w Wólce Pełkińskiej. Pucharu nie będzie, zaś w sobotę Wiślanie u siebie

„Adaś” wreszcie odpalił

Po dwóch remisach i trzech porażkach z rzędu, gracze Wisły wrócili na zwycięską ścieżkę. Podopieczni Jacka Magnuszewskiego na trzy punkty kazali czekać kibicom przez prawie półtora miesiąca.

Po nieco ponad pół godziny Duma Powiśla prowadziła w Wólce Pełkińskiej. Stratę w środku boiska zanotował Maciej Lech. Piłkę przejął Michał Król, który zagrał do Krystiana Putona, a ten wycofał do nadbiegającego Kacpra Szymankiewicza. 20-latek nie dał szans Tomaszowi Sirkowi. W 67. minucie gospodarze wyrównali. Bartłomiej Słysz wykorzystał zagranie od Krzysztofa Pietlucha i pokonał Pawła Sochę. Dla 17-latka był to trzeci mecz w III lidze, a zarazem debiutanckie trafienie. Pomocnik Wólczanki potrzebował zaledwie dziewięciu minut, by zdobyć gola.

Nieco dłużej kazał czekać na inauguracyjnego gola Jakub Mażysz. Napastnik pozyskany z Alitu Ożarów pojawił się na boisku po przerwie, a w 72. mi-

nucie głową skończył dośrodkowanie z prawej strony Putona. Dla „Adasia” to pierwszy gol w nowych barwach.

Trudny tydzień

We środę Piotr Zmorzyński i spółka mieli walczyć ze Stalą Kraśnik w ramach 1/4 finału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Mecz nie odbędzie się. Rywale zrezygnowali z gry. W niedzielę o godz. 15 puławianie podejmą Wiślan Jąskowice w starciu o punkty.

Wólczanka Wólka Pełkińska - Wisła Puławy 1:2 (0:1)

Bramki: Słysz 67' - Szymankiewicz 31', Mażysz 72'.

Wólczanka: Siryk - Khorolskiy, Szewc (53' Kocur), Lech (63' Słysz), Viscovich, Hajduk, Pietluch, Mianowany, Podstolak, Wrona, Zygmunt.

Wisła: Socha - Król, Pielach, Poznanski, Barański (73' Sulkowski), Maksymiuk, Szymankiewicz (88' Brzeski), Zmorzyński (90+1' Kusal), Popiołek, Puton, Stanisławski (46' Mażysz).

Żółta kartka: Poznański.

Sędziował: Burak (Zamość)



Wygrani sobotniego meczu. Adrian Popiołek (z lewej) zagrał dobre spotkanie, zaś Jakub Mażysz zaliczył trafienie

„Seba” z „Sedlesiem”

Sebastian Madejski związał się umową do końca sezonu z Olimpią Elbląg.

21-letni bramkarz w minionym sezonie grał w Wiśle. „Seba” rozegrał 33 mecze. W nowym klubie będzie kolegą Tomasza

Sedlewskiego, który w minionej kolejce zdobył gola dla Olimpii.

M.P.

PIŁKA NOŻNA Remis z najsilniejszym z beniaminków. W weekend trzeba wygrać z Victorią

Punkt trzeba szanować

Powiślak podzielił się punktami z Orłętami Łuków. Szkoleniowiec nie był zadowolony z postawy swojego zespołu.

- Zagraliśmy słabo, zwłaszcza w drugiej połowie. Nie mieliśmy pomysłu na grę. Słabo to wyglądało. Remis jest cennym wynikiem, który nie krzywdzi żadnej z drużyn - mówi Łukasz Giza. Jego zespół miał piłkę meczową. W ostatniej minucie Maciej Pięta znalazł się w sytuacji sam na sam z 16-letnim Jackiem Kopciem, jednak z kąta nie potrafił pokonać bramkarza miejscowych. - W pierwszej połowie mieliśmy słupek po główce Patryka Grzegorzczaka. Jestem zły ze względu na naszą jakość, której zabrakło - dodaje.

- Szanujemy punkt, gdyż zdobyliśmy go w meczu z czołowym zespołem naszej ligi. Nieprzypadkowo są w górnej części tabeli. Pozostaje lekki niedosyt, gdyż w drugiej połowie mieliśmy więcej z gry. Muszę przyznać, że byłem trochę zaskoczony, że wytrzymałmy spotkanie lepiej kondycyjnie. Z tego co wiem, Powiślak trenuje przy większej frekwencji. Pierwszą część oddaliśmy pole rywalowi. To było celowe działanie. Mieliśmy szukać okazji do skarcenia przyjezdnych - mówi Robert Różański.



Gracze Powiśłaka przywieźli jeden punkt z trudnego terenu beniaminka

Po wygraną

- Najlepszą odpowiedzią na słabszą postawę w ostatnich starciach może być wygrana z Victorią. Jeśli chcemy być w górze tabeli, takie spotkania musimy przechylać na swoją korzyść. W Łukowie mieliśmy problemy z kontuzjami. Na rozgrzewce urazu doznał Maksymilian Zolech. Jeszcze w pierwszej połowie musiał zejść Matheus Caminha, a później Robert Kazubski - dodaje Giza.

Orłęta Łuków - Powiślak Końskowola 0:0

Orłęta: Kopeć - Wieliczuk, Goławski, Bulak, Olszewski, Sowisz, Kierych, Dołęga (89' Czerski), M. Ebert (79' Skrzypek), Soćko, Siemieniuk (90' Kurowski).

Powiślak: Kasperk - Antoniak, Grzegorzczak, Pyda, Kazubski (73' Leszczyński), Bogusz (67' Miazga), Caminha (44' Mietlicki), Pięta, Dudkowski (57' Klyk), Kamola (57' Koprucha), Bielak.

Żółte kartki: M. Ebert, Wieliczuk - Grzegorzczak, Mietlicki, Kazubski.

Sędziował: Łukiewicz (Zamość).

M.P.

Puławianie z triumfem

Teniściści stołowi z naszego terenu już grają. MKS MOW pewnie ograł ekipę z Werbkowic, zaś kurowianie byli o włos od podziału punktów z Sokółem.

Będą jeszcze silniejsi

Puławianie bez większych problemów zwyciężyli drugi zespół Grot-Michał Werbkowice.

- W tym roku mamy mocny skład. Z Perły Rokitno ściągnąłem do nas Jurka Stępnika, który z pewnością wzmocni nas po odejściu Rafała Żurka. Do ekipy po kontuzji dołączył też Czarek Domagalski, który jak wejdzie na odpowiednie obroty, na pewno będzie mocnym punktem drużyny. Pierwszy mecz i pierwszy komplet w naszych barwach zanotował wcześniej wspomniany Jurek. Ja mniej trenowałem przez problemy zdrowotne i pracę, dlatego ustąpiłem pola chłopakom - mówi Piotr Bocian, opiekun MKS-u MOW.

MKS MOW Puławy - Grot-Michał II Werbkowice 8:2

MKS MOW: Jerzy Stępnik 2,5, Cezary Domagalski 2, Leszek Gawdził 1,5, Łukasz Chudzik 1, Emil Matraszek 1.

Zaprzepaszczone szansa

Kurowianie ulegli Sokółowi, chociaż gracze Topspinu

wychodzili z hali z dużym niedosytem.

- Mieliśmy ogromną szansę na remis. W grze deblowej z Kamillem Gołębiowskim prowadziliśmy w czwartym secie 10:6 i mieliśmy pięć piłek meczowych. Nie udało się, podobnie jak w piątej odsłonie, gdzie również wygraliśmy, a goście nas wyprzedzili. Mówi się: szkoda i gramy dalej. Mieliśmy nadzieję na lepszy wynik, gdyż Sokół pojawił się u nas bez swojego najlepszego zawodnika - mówi Sylwester Jasiocha, grający prezes klubu.

Topspin Kurów - Sokół Zwierzyniec 4:6

Topspin: Kamil Gołębiowski 1, Sylwester Jasiocha 1, Krzysztof Moszczyński 0,5, Leszek Bigaj 1,5.

WYNIKI 1. KOLEJKI

MKS MOW - Grot II 8:2
Topspin - Sokół 4:6
Bełżyce - Żaczek
Kłos II - LOB
Baczyński - Sok-Mech
Wola Ser. - Biłgoraj

NASTĘPNA KOLEJKA (21 października, godz. 11):

Sokół - MKS MOW, CKFIS Bełżyce - Topspin, Żaczek - UMKS Biłgoraj, Sok-Mech - MLKS Wola Sernicka, LOB Dęblin - Baczyński, Grot II - Kłos II.

M.P.

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Wólczanka - Wisła 1:2

Bramki: Słysz 67' - Szymankiewicz 30', Mażysz 72'.

Orlęta - Spartakus 2:1

Bramki: Panufnik 11', Ciborowski 45+1' - Blicharski 80'.

Wiślanie - Podlasie 1:2

Bramki: Bator 82' - Czułowski 24', Kruczyk 54'.

Motor - Wisła S. 1:1

Bramki: Cichocki 83' - Nogaj 66'.

KSZO - Stal K. 0:2

Bramki: Szewc 29', Maj 34'.

Stal Rz. - Sokół 3:0

Bramki: Płonka 8', Ceglarsz 35', 48'.

Podhale - Czarni 3:0

Bramki: Bedronka 44', Barbus 71', Przybylski 79'.

Avia - Soła 1:0

Bramka: Białek 41'.

Chełm - Hutnik 1:2

Bramki: Budzyński 33' - Kurek 36', Pachowicz 61'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hutnik Kraków	11	25	21:12
2	Stal Rzeszów	11	24	28:9
3	Chełmianka Chełm	11	20	18:12
4	Motor Lublin	11	20	19:13
5	Podhale Nowy Targ	11	20	23:12
6	Stal Kraśnik	11	19	21:14
7	Wisła Puławy	11	18	12:9
8	Avia Świdnik	11	16	14:15
9	KSZO Ostrowiec Św.	11	16	16:12
10	Orlęta Radzyń Podl.	11	15	13:14
11	Sokół Sieniawa	11	13	21:22
12	Wisła Sandomierz	11	12	14:19
13	Czarni Polanica	11	11	10:19
14	Wólczanka Wólka Pełk.	11	10	13:12
15	Spartakus Daleszyce	11	9	10:22
16	Wiślanie Jąskowice	11	9	13:22
17	Podlasie Biela Podl.	11	8	10:25
18	Soła Oświęcim	11	6	10:23

M.P.

IV LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orlęta - Powiślak 0:0

Victoria - Polesie 2:0

Bramki: Sobiech 85', Fronc 90+1'.

Lewart - Huczwa 7:0

Bramki: Bujak 18', D. Pikul 38', 42', 78', Budzyński 58', Fularski 74', Filipczuk 90+1'.

Start - Łada 0:3

Bramki: Czok 28', Skubis 41', Krzyszycha 50'.

Włodaw. - Górnik II 1:9

Bramki: Więcaszek 38' (k) - Bętkowski 12' (k), Rogala 17', Zuber 18', 57', 64', 72', 80', Sasin 67', Świeca 71'.

Hetman - Tomas. 2:1

Bramki: Kycko 23', Kanarek 45+1' (k) - Rataj 9'.

Kryształ - Lublin. 2:1

Bramki: Reszczyński 52', Warecki 72' - Mulawa 90'.

Kłos - Ruch 6:1

Bramki: Kowalski 13', Drzewicki 28' 145', Flis 42', Fornal 57', Huk 84' - Darnia 34'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	10	27	35:6
2	Górnik II Łęczna	10	22	30:15
3	Lublinianka Lublin	10	22	22:11
4	Lewart Lubartów	10	20	25:7
5	Kryształ Werbkowice	10	20	17:14
6	Powiślak Końskowola	10	20	20:8
7	Tomasovia Tom. Lub.	10	17	15:13
8	Victoria Żmudź	10	14	14:15
9	Kłos Chełm	10	12	18:20
10	Orlęta Łuków	10	10	12:14
11	Łada Biłgoraj	10	10	12:22
12	Włodawianka Włodawa	10	10	10:26
13	Polesie Kock	10	8	12:24
14	Start Krasnystaw	10	7	4:15
15	Huczwa Tyszowce	10	6	11:25
16	Ruch Ryki	10	2	7:29

M.P.

Takiego zdarzenia bywalcy klubu się nie spodziewali. Wszyscy byli w szoku Śmierć na siłowni w Puławach

We wtorkowy wieczór na jednej z puławskich siłowni zmarła 45-letnia kobieta. Gdy straciła przytomność, próbowali ją ratować inni ćwiczący, później ratownicy. Niestety bez skutku.

Bezskuteczna walka o życie

Do śmierci kobiety doszło we wtorek wieczorem na siłowni w Puławach. Ćwicząc, 45-latką straciła przytomność. Pierwszej pomocy udzieliły jej inne osoby przebywające na

Grzegorz Kwit,

Prokurator Rejonowy w Puławach

Wykluczamy, by zgon nastąpił na skutek działania osób trzecich, z przyczyn innych niż naturalne

sali treningowej. Na miejsce przyjechała również karetka pogotowia, jednak mimo pomocy ratowników kobieta zmarła. Jak informuje lekarz koordynujący z SPZOZ, jednoznaczna przyczyna śmierci nie została określona.

- Mimo prowadzonej akcji reanimacyjnej przez zespół karetki specjalistycznej stwierdzono zgon. W związku z brakiem jednoznacznej przyczyny śmierci, zgodnie z procedurą powiadomiono policję oraz prokuraturę. Ciało zostaje do dyspozycji prokuratury - informuje lekarz Tomasz Myszała.

Siłownia niewinna

- Wykluczamy by zgon nastąpił na skutek działania osób trzecich, z przyczyn innych niż naturalne. Nie mamy podstaw do przeprowadzania sekcji zwłok - informuje Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach, który przez wzgląd na dobro rodziny zmarłej poprosił o delikatność w informowaniu o tym zdarzeniu. Prokurator dodaje, że siłownia w żaden sposób nie może ponosić winy za tragiczny wypadek.

- Trudno doszukiwać się winy siłowni, bo każdy kupuje

Tomasz Myszała,

lekarz

Mimo pomocy ratowników kobieta zmarła

wejściówkę i ćwiczy na własną odpowiedzialność. Takie nagłe utraty przytomności prowadzące do zgonu mogą zdarzyć się niestety wszędzie i wynikać z różnych przyczyn - może to być zawał, udar czy pęknięcie tętniaka - mówi Kwit.

Personel siłowni, w której doszło do wypadku odmówił komentarza dla „Wspólnoty”, kierując się dobrem bliskich zmarłej, którzy prosili o nieudzielanie informacji na temat wypadku.

Kamil Wąsik

Zaginęła w Kazimierzu



Julia Ochocka ostatni raz była widziana w Kazimierzu Dolnym 28 września.

16-letnia Julia Ochocka 28 sierpnia wyszła z mieszkania. Do tej pory nie udało się ustalić gdzie przebywa. Policja prowadzi poszukiwania opiekuńcze.

Poszukiwania dziewczyny prowadzi Komenda Miejska Policji w Olsztynie, ponieważ w Kazimierzu 16-latką przebywała tymczasowo. Julia ma średni wzrost i jest szczupła. Ma długie blond włosy. Może posiadać przy sobie jasno-fioletową torbę na ramię. Dziewczyna nosi okulary. Wszystkie osoby, które mają wiedzę na temat miejsca przebywania małoletniej proszone są o pilny kontakt z KMP w Olsztynie. Informacje można przekazywać pod nr: 112, 89 522 47 40, 89 522 47 48 (prowadzący poszukiwania) lub 601 457 510 (oficer prasowy) bądź mailowo: prasowy@olsztyn.ol.policja.gov.pl

kpw

Dopalacze w gm. Kurów

1,5 kg środków psychotropowych znaleźli policjanci w mieszkaniu 30-letniego mieszkańca gminy Kurów. Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości środków odurzających.

Znalezisko, jakiego mundurowi dokonali w ubiegłym tygodniu to efekt wspólnych działań Komendy Powiatowej Policji w Puławach i Centralnego Biura Śledczego Policji.

- Policjanci CBSP realizując posiadane informacje weszli do miejsca zamieszkania 30-latką. Ujawnili tam stoiki, worki foliowe oraz pojemniki z zawartością białego proszku. Łącznie ponad 1600 gramów. Po zbadaniu okazało się, że zabezpieczona substancja to środki psychotropowe tzw. dopalacze - opowiada Waldemar Łazuga z KPP w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany, a w miniony piątek usłyszał zarzut. Prokurator zastosował wobec niego również środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego i dozoru policyjnego.

Marta Pietroni

REKLAMA

NA WYNAJEM
LOKALE od 13m²
ul. Słowackiego 2, PUŁAWY
698 644 696

USŁUGI BUDOWLANE
- Gładzie na mokro (bezpyłowe)
- Malowanie
- Układanie paneli podłogowych i ściennych
- Układanie kamienia dekoracyjnego
- Ściany i sufity z płyt gipsowych
- Układanie terakoty i glazury
- Montaż stolarki okiennej i drzwiowej
- Tynki dekoracyjne
PUŁAWY 514 012 218

REKLAMA

Dental-Med
Gabinet stomatologiczny
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia
Gabinet stomatologii dziecięcej
• leczenie w podtlenku azotu (gaz rozwesalający)
• bezbolesne, komputerowe znieczulanie
• bezwzględne leczenie próchnicy – ICON
• ortodoncja
• przegląd stomatologiczny z użyciem kamery wewnątrzustnej
leczymy dzieci
• stomatologia (ogólna, estetyczna)
• PROTETYKA
• chirurgia
• wybielanie
• RTG
• IMPLANTY
• medycyna estetyczna

profesjonalna pralnia dywanów
parowo.pl
ecofresh
Moszczanka 98c, 08-500 Ryki
f /myjniaecofresh
Odbiór dywanów od klienta
Ryki, Dęblin, Puławy
Kozienice i okolice
509 907 911 509 501 606

Starosta puławski doceniony

Witold Popiołek został laureatem nagrody „Samorządowiec XX-lecia”.

Wyróżnienie odbierze 17.10. na sesji Rady Powiatu Puławskiego. Samorządowiec został wyróżniony przez Zarząd Powiatów Polskich m.in. za inwestycje drogowych, działania w obszarze edukacji, ochrony zdrowia i pomocy społecznej. Wsparcie starosty otrzymuje także m.in. puławska policja, Państwowa Straż Pożarna i Ochotnicza Straż Pożarna poprzez czynione zabiegi oraz przeznaczane środki na wyposażenie w specjalistyczny sprzęt i wozy bojowe.

Dominik Kęsik

REKLAMA

Dental-Med
Centrum Stomatologii
Wykonujemy
Bezpłatne protezy zębowe w ramach NFZ
zapisy/rejestracja
Puławy, al. Partyzantów 48/L7 (w bloku obok Szkoły Muzycznej)
tel. 696 080 999
www.dentalmed.pulawy.pl

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY
Restauracja „POD DĘBAMI”
www.poddebami.pulawy.pl
Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.
tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

R E K L A M A

LIDER DO SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO



Jacek

CZERNIAK

Lista nr 5

Miejsce nr 1

SILNY SAMORZĄD
DEMOKRATYCZNA POLSKA



Jacek

CZERNIAK

ZAGWARANTOWAĆ:

MINIMALNE CENY PRODUKTÓW ROLNYCH

WPROWADZIĆ:

POWSZECHNE UBEZPIECZENIE

ROLNIKÓW OD WSZELKICH

NIESZCZĘŚLIWYCH ZDARZEŃ

(SUSZA, POWÓDŹ, GRADOBICIE, PRZYMROZKI)

PRZYWRÓCIĆ:

RENTY STRUKTURALNE DLA ROLNIKÓW

WYRÓWNAĆ:

DOPLATY BEZPOŚREDNIE DLA ROLNIKÓW

DO POZIOMU DOPLAT, KTÓRE

OBOWIAZUJĄ WE FRANCJI I NIEMCZACH

ZMNIJSZYĆ KOLEJKI DO LEKARZY SPECJALISTÓW

I ODDŁUŻYĆ SZPITALE

sfinansowano ze środków KWW SLD LEWICA RAZEM



*Daję głos, nie nie zawiedzie.
Anabela Jędrkowska*

Przebudowa linii kolejowej między Lublinem a Warszawą znacznie się wydłuży

Umowa na modernizację torów między Lublinem a Dęblinem zerwana

Włoska firma Astaldi nie będzie się już zajmowała budową linii kolejowej między Lublinem a Dęblinem. 5 października PKP oficjalnie odstąpiło od umów z konsorcjum.

Sytuacja zmieniała się dynamicznie

Choć o opóźnieniach na budowie linii kolejowej mówiono od dawna, a w naszym regionie było widać to gołym okiem, to żadna ze stron nie potwierdzała tego oficjalnie. Od dwóch tygodni pojawiały się także informacje, że włoska firma

Astaldi zrywa umowy. PKP unięła jednoznacznej deklaracji, stwierdzając tylko, że otrzymała korespondencję, a rzecznik Polskich Linii Kolejowych tłumaczył, że chodzi o chwilowe problemy wykonawcy. Sytuację zmienił oficjalny komunikat firmy Astaldi, która potwierdziła, że zrywa dwa kontrakty z Polskimi Liniami Kolejowymi. Jeden dotyczy linii między Lublinem a Dęblinem.

Przyczyną wypowiedzenia kontraktów jest niezwykle gwałtowny, znaczny i powszechny wzrost cen materiałów i siły roboczej, koniecznych do wykonania tych kontraktów – informowali w oficjalnym komunikacie przedstawiciele włoskiej firmy.

Podwykonawcy konsorcjum, firmy z naszego regionu zostały, postawione w bardzo trudnej sytuacji. Brak zapłaty za wykonane prace może doprowadzić ich do bankructwa.

Interweniował wojewoda

Przedstawiciele lokalnych firm, którym Astaldi nie wypłaciła należności udali się po pomoc do Wojewody Lubelskiego. Przedsiębiorcy zapowiedzieli, że w przypadku braku wypłat są na tyle zdesperowani, że zainicjują blokadę drogi. W zeszłym tygodniu odbyło się spotkanie, na którym zdecydowano, że firmy, które były oficjalnie zatwierdzone przez PKP mogą liczyć na szybkie wypłaty zaległych środków.

PLK nie pozostawiły podwykonawców Astaldi S.p.A., którzy nie otrzymali należności za wykonaną pracę, bez wsparcia - informuje w oficjalnym komunikacie Mirosław Siemieniec, rzecznik prasowy PKP PLK i kontynuuje:

Spółka podjęła nadzwyczajne działania względem regulowania należności dla podwykonawców. Określono najszybszy i zgodny z prawem sposób procedowania dokumentów, który pozwoli podwykonawcom uzyskać należności wynikające ze zobowiązań Astaldi S.p.A. 4 października należności w wysokości 14 mln zł otrzymało 5 firm.



Na przejeździe kolejowym w miejscowości Pożóg gm. Końskowola już od dawna nic się nie dzieje. Opóźnienia w pracach na tym odcinku wynoszą co najmniej 8 miesięcy.

Niestety wypłaty nie dotyczą wszystkich podwykonawców. Nie wszyscy bowiem posiadali wymagane dokumenty. Teraz muszą przedstawić dowody na wykonanie na trasie kolejowej prace. Wojewoda Lubelski zapowiada w tej sprawie kolejne spotkanie.

15 października umówiłem się w Lublinie na kolejne spotkanie z podwykonawcami i zarządem PKP PLK, aby zweryfikować te pierwsze dni pracy nad dokumentami, bo nikt nie chce zostawić podwykonawców samym sobie - informuje Przemysław Czarnek, Wojewoda Lubelski.

Ultimatum nie pomogło

2 października PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. wezwały Astaldi S.p.A. do podjęcia prac na kontraktach. Niestety włoska firma nie zmieniła podjętych wcześniej decyzji. W związku z zaistniałą sytuacją PKP PLK 5 października złożyły oświadczenie o odstąpieniu od umów z winy włoskiego konsorcjum. Teraz pracownicy kolei analizują najszybsze warunki do szybkiej kontynuacji prac objętych dwoma kontraktami.

Monika Głos - Oszatowska

R E K L A M A

dr Jacek SZCZOT

Były minister, prawnik, społecznik Waszym kandydatem z listy PiS do Sejmu Województwa Lubelskiego

OKRĘG 2
POZ. 2

*Nie zawiodłem dawnej
- nie zawiodę obecnie*

Materiał finansowany przez KW PiS

Producent serialu: Nie wiem, jak przeprosić widzów z Lubartowa

W Lubartowie wrze po emisji „Ojca Mateusza”

Ponad 3 mln widzów obejrzało w czwartkowy wieczór odcinek „Ojca Mateusza”, w którym klub „Wieprz” z Lubartowa korumpuje sędziego.

W czwartek 4 października w telewizji wyemitowano odcinek serialu „Ojciec Mateusz” o księdzu - detektywie, w którym - w negatywnym kontekście - pada nazwa Lubartowa. Już na samym początku serialowy policjant Nocul wyzywa sędziego od sprzedawczyków i drukarzy, bo nie uznał gola dla Orłów. - Wziął w łapę od tych z Lubartowa jak nic - mówi zdenerwowany.

Potem u sędziego pojawiają się działacze drużyny, która ma grać z Wieprzem Lubartów. Przywożą łapówkę i mówią o duszgrozozie z Lubartowa, który kupił poprzedni mecz. - Czy wiecie ile mi zaproponował prezes z Lubartowa - targuje się sędzia, który potem zostaje zamordowany. Wyjaśnienie kto go zabił, stanowi główny wątek kryminalny odcinka.

Oczekują interwencji u Kurskiego

W dniu emisji odcinka w Lubartowie odbywała się sesja Rady Miasta. Przewodniczący Rady, Jacek Tomasiak bulwersował się „promocją” miasta w serialu.

- Za 3,5 godziny zostanie pokazany film, w którym jest mowa o Wieprzach z Lubartowa. Czy pan burmistrz wiedział, że taka promocja zostanie nam zafundowana?

Czy pan interweniował u prezesa Kurskiego? Kibice chcą wyrazić swoje niezadowolenie, działacze i trenerzy MKS Lewart też są zniechęceni - grzmiał Tomasiak.

- Nie odniosę się do filmu, bo nie oglądałem. Złe się dzieje, jeśli mówi się źle o naszym mieście. Chciałbym prosić o nieprzecenia nie roli burmistrza żeby był w stanie przeciwdziałać takiej produkcji, jak serialowa, a z prezesem TVP nie miałem okazji nigdy rozmawiać i nie miałem okazji pisać scenariusza odcinka jakiegokolwiek serialu - odpowiedział burmistrz Janusz Bodziacki.

Wszyscy wiedzą, że kiedyś był „Fryzjer”, a tutaj był „Krawiec”

Tymczasem radny powiatowy Janusz Pożak podkreśla, że burmistrz powinien zająć stanowisko w sprawie. - W Lubartowie dzieje się dobrze pod względem sportu, a ktoś wbija nam szpilę. Wiemy, że w mieście mamy władzę związaną z obecną w naszym kraju i sam burmistrz powinien zająć stanowisko. Sytuacja jest nie w porządku do miasta i klubu sportowego - mówi radny powiatowy.

Przykro

W odcinku w rozmowach pojawia się osoba prezesa Wieprza Lubartowa. W rzeczywistości szefem największego klubu w mieście jest Dariusz Karwat. - Nie chciałbym rozkręcać niepotrzebnej reklamy. Było mi przykro, bo wy-

mieniane były nazwy klubów z regionu sandomierskiego. Oczywiście ogólnikowo. My byliśmy pokazani jako klub, który proponował sędziemu jakieś pieniądze. Porównanie korupcyjne były jednoznaczne. Padły słowa: „Czy wiecie ile mi zaproponował prezes z Lubartowa”. Uznajmy to za fikcję. Niech władze naszego miasta podejmują jakąś interwencję. Nie chcę ciągnąć tego tematu. Dla mnie to sprawa zamknięta. Myślę, że to już więcej się nie powtórzy - mówi i zauważa, że gdy już producent chciał, mógł wymyślić jakąś fikcyjną siedzibę

klubu, by nie odnosić się bezpośrednio do kogoś.

- Przyjeżdżają władze klubu z walizką pełną pieniędzy, a do tego jakieś zegarki. Nie wyglądało to dobrze. Afera korupcyjna. Odebrałem to jak powrót do lat ubiegłych. Wszyscy wiedzą, że kiedyś był „Fryzjer”, a tutaj był „Krawiec”. Teraz można się tylko z tego śmiać. Niech to zostanie w rzeczywistości literackiej - dodaje.

Ogromne poruszenie

Przewodniczący rady miasta

Lubartowa wspomina, że już po emisji odcinka z bardzo liczną grupą mieszkańców uczestniczył w pielgrzymce autokarowej. - Naszym miejscem docelowym było sanktuarium. Proszę mi wierzyć, że wszyscy rozmawiali o serialu. Zrobiło się ogromne poruszenie w Lubartowie. Nie dało się nie słyszeć słów: wieprz, korupcja, widziałas jak nas pokazali - mówi Jacek Tomasiak i zauważa, że władze miasta powinny domagać się przeprosin od szefa telewizji Jacka Kurskiego. - Jak ktoś chce, bez problemów może do niego dotrzeć.

Boją się, że drużyna będzie słyszała teraz prześmiewcze piosenki

Bardzo negatywnie odbieram to, jak zostaliśmy pokazani wśród rodaków w całym kraju - przyznaje. Tomasiak rozmawiał z kibicami Lewartu. - Są mocno zbulwersowani całą sytuacją. Boją się, że drużyna będzie słyszała prześmiewcze piosenki na innych stadionach w naszym województwie - dodaje.

M.P.

PIENIĄDZE NA PROFILAKTYKĘ ZDROWOTNĄ DLA PIERWSZOKLASISTÓW

Zaburzenia słuchu, mowy i głosu mogą być znaczącą przeszkodą w rozwoju dziecka. To właśnie z nimi związane są takie problemy, jak wady wymowy, trudności w czytaniu i pisaniu czy w nauce języków obcych. Ich wczesne wykrycie umożliwia skuteczniejsze leczenie. Już niebawem ponad 30 tysięcy uczniów I klas podstawówek z naszego regionu skorzysta z bezpłatnych badań profilaktycznych. Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił właśnie poświęcony temu celowi konkurs.

Na program realizowany w ramach działania 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne Regionalnego Programu Operacyjnego przeznaczono prawie 4 miliony złotych. Jego realizacja potrwa do 2021 roku.

Badania dla zdrowia

Problemy ze słuchem zdarzają się nie tylko osobom starszym. Przekonała się o tym pani Teresa z Kraśnika, której siedmioletni syn zdawał się wykazywać objawy ADHD. - Piotruś miał problemy z koncentracją i nauką, nie słuchał, co się do niego mówiło - opowiada. Lekarz pierwszego kontaktu zaproponował jej, by poszła z synem na badanie słuchu. - Byłam pewna, że skieruje nas do psychologa dziecięcego - mówi pani Teresa. - Okazało się, że syn ma niedosłuch. Na szczęście wada nie zdążyła się pogłębić, przez co była stosunkowo łatwa do leczenia - dodaje. Pani Teresa zareagowała na czas: rozpoczęcie nauki szkolnej to moment, w którym wykrycie zaburzeń u dziecka pozwala na uniknięcie ich negatywnych skutków. Dla wielu dzieci



to właśnie wczesna diagnoza i szybko rozpoczęta rehabilitacja jest szansą na właściwy rozwój i dobrą przyszłość. To właśnie profilaktyka stanowi podstawę wdrażanego przez Zarząd

Województwa Programu. Ułatwienie dostępu do badań ma pomóc w zmniejszeniu odsetka najmłodszych zmagających się z problemami ze słuchem i mową, które stają się coraz powszechniejsze.

Edukacja, diagnostyka, leczenie

Zasięg działania Programu ma być jednak szerszy. Jego kompleksowość będzie się opierać na połączeniu edukacji, diagnostyki i działań terapeutycznych, a wsparcie obejmie wiele etapów: od informacji i rekrutacji, przez spotkania edukacyjne dla



dzieci podczas tzw. godzin wychowawczych, aż po szkolenia dla osób wykonujących badania przesiewowe. To część edukacyjna, której znaczenie w kontekście zwiększenia społecznej świadomości problemu podkreślają twórcy Programu. Kolejnymi etapami będą już diagnostyka, w tym zakup urządzeń niezbędnych do badań, i terapia w zakresie usprawniania centralnych funkcji słuchowych. Docelowo Program obejmie 85 procent pierwszoklasistów z całego województwa. Wysoką frekwencję ma zapewnić fakt, że badania w ramach Programu będą przeprowadzane na miejscu, czyli w lubelskich szkołach. Jednocześnie jego wdrożenie ma odciążyć zarówno budżety rodzin, jak i placówek publicznych.

Wczesne wykrycie wad nie tylko ułatwia leczenie - pozwala także zaoszczędzić na kosztach związanych się z terapią, które mogą być wysokie.

Nabór do konkursu już niedługo!

Projekty można składać od 30 października do 13 listopada br. Na Program finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego przeznaczona została kwota 3 963 476 złotych. Jego celem jest stworzenie kompleksowej opieki profilaktycznej dla dzieci rozpoczynających naukę szkolną. To właśnie w tym wieku zaczynają kształtować się kompetencje i umiejętności społeczne, które zaważą na ich przyszłości, dlatego zapobieganie problemom zdrowotnym, które mogą przyczynić się do zmniejszenia tempa rozwoju dzieci, jest kluczowe. Realizacja Programu pozwoli zadbać o zdrowie i przyszłość dzieci lubelszczyzny.

Masz pytanie? Odpowiemy! Jeśli masz pytanie dotyczące konkursów, zadzwoń pod nr telefonu (81) 441 68 43 lub napisz na adres efs@lubelskie.pl Wszelkie niezbędne informacje znajdziesz również na stronie www.rpo.lubelskie.pl/dw_efs



Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:

www.rpo.lubelskie.pl

[f LubelskieFunduszeEuropejskie](https://www.facebook.com/LubelskieFunduszeEuropejskie)

ROZMOWA Katarzyną Anczarską, producentką serialu z ATM Grupa

Nazwa miasta zupełnie przypadkowa

Skąd pomysł na nazwanie klubu z Lubartowa „Wieprzem”?

- A jak pańska drużyna się nazywa?

Lewart Lubartów.

- U nas w serialu pojawiają się fikcyjne nazwy.

W serialu pojawia się motyw korupcji...

- Dlatego nie podajemy prawdziwej nazwy, tylko wymyśloną.

Zgodzę się, tylko pojawia się miasto Lubartów...

- Fikcja. Nikt tego poważnie nie bierze. Nie bierzemy pomysłów z życia. Wszystko to fikcja.

Tylko podczas sesji rady miasta pojawił się temat ostatniego odcinka. Ludzie są oburzeni, że miasto i klub są stawiane w takiej sytuacji...

- To strasznie mi przykro. Nie chcieliśmy zrobić nikomu żadnej krzywdy. Pojawił się pomysł autora - Michała Kalickiego, ale przecież klub sandomierski również nie wypada najlepiej. Z naszej strony

nie chcieliśmy nikogo urazić.

W przeszłości Lewart Lubartów brał udział w aferze korupcyjnej. Ludzie to pamiętają. Po wielu latach sprawa wróciła i to w najbardziej niespodziewanym momencie...

- Podaliśmy fikcyjny klub. Nie ma odniesienia do Lewart. Przepięknie powiązaliśmy to z Lubartowem. Nikt nie chciał wyciągać starych spraw.

Skąd właściwie pomysł na wpłcenie do serialu Lubartowa?

- Tak traf chciał. Pierwsza z brzegu nazwa miasta.

A skąd nazwa klubu - „Wieprz”?

- Fikcja literacka.

A może fakt, że przez Lubartów przepływa rzeka o takiej nazwie?

- Jakoś tak.

Wiem, że dużo ludzi, radni są oburzeni...

- Nie wiem co z tym zrobić. Nie wiem w jaki sposób przeprosić widzów z Lubartowa.

Program czyste powietrze - porozumienie o współpracy LODR w Końskowoli z WFOŚiWG w Lublinie

Dyr. LODR w Końskowoli Sławomir Plis:

- Właśnie rozpoczęła się kalendarzowa jesień. Chłodne dni przypominają nam o zbliżającej się konieczności ogrzewania naszych domów. Spalanie paliw stałych w piecach i kotłach domowych stanowi jedno z głównych źródeł emisji pyłów i gazów, które mogą mieć negatywny wpływ na nasze zdrowie. Jednym z działań, które ma ten wpływ ograniczać jest Program Czyste Powietrze. Jego celem jest zmniejszenie lub wyeliminowanie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przy eksploatacji domów jednorodzinnych.



Informacje nt programu

Program skierowany jest do właścicieli istniejących domów jednorodzinnych oraz osób, które posiadają zgodę na rozpoczęcie budowy. Budżet do wykorzystania na wymianę lub zakup i montaż źródeł ciepła oraz termomodernizację wynosi 103 mld złotych. W Programie przewiduje się dofinansowanie na: wymianę starych źródeł ciepła oraz zakup i montaż nowych źródeł ciepła, docieplenie przegród budynków, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, montaż lub modernizację instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej, instalację odnawialnych źródeł energii (kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznej) oraz montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.

Korzystający z Programu będą mogli uzyskać częściowy zwrot poniesionych kosztów w formie dotacji lub pożyczki. Minimalny koszt kwalifikowany wynosi 7 tys. zł a maksymalny, od którego liczona jest dotacja, to 53 tys. zł. W przypadku przekroczenia tego progu dodatkowe koszty mogą być dofinansowane tylko w formie pożyczki. Wysokość dofinansowania przedsięwzięcia zależna jest od miesięcznego dochodu na osobę osiąganego w gospodarstwie domowym. Maksymalny okres spłaty oprocentowanej pożyczki wynosił będzie 15 lat.

Pierwszym krokiem w przypadku ubiegania się o otrzymanie dofinansowania jest zbadanie potrzeb budynku poprzez przeprowadzenie jego audytu energetycznego lub uproszczonej analizy energetycznej. Następnie należy wypełnić i złożyć wniosek o dofinansowanie. W

przypadku pozytywnej weryfikacji wniosku pod względem dostępności i jakości nastąpi wizytacja przedstawiciela Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który zweryfikuje informacje zawarte we wniosku ze stanem faktycznym. Po pozytywnym rozpatrzeniu następuje podpisanie umowy o dofinansowanie. Płatność może być wypłacana w kilku transzach po zrealizowaniu poszczególnych etapów przedsięwzięcia. W celu uzyskania płatności należy złożyć wniosek o płatność. Po końcowej wizytacji przedstawiciela WFOŚiGW następuje ostateczne rozliczenie przedsięwzięcia. Dodatkowo należy liczyć się z możliwością kontroli w okresie utrzymania przedsięwzięcia, czyli w ciągu 3 lat od zakończenia inwestycji.

Program Czyste Powietrze jest działaniem długofalowym. Nabór wniosków rozpoczął się 19 września 2018 roku i potrwa do 30 czerwca 2029 roku. Organem odpowiedzialnym za przyjmowanie i rozpatrywanie wniosków, a także udzielanie szczegółowych informacji jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Wnioski składać można za pomocą aplikacji internetowej lub w przypadku braku możliwości skorzystania z niej - w formie papierowej na formularzu pobranym w siedzibie WFOŚiGW.

- Pragnę poinformować, iż Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego (LODR) podpisał porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) w Lublinie. Celem porozumienia jest wzajemna współpraca w celu promowania

proekologicznego stylu życia oraz proekologicznych inwestycji. A wspomniany program Czyste Powietrze to właśnie wymierny efekt podjętych w tym kierunku przez rząd działań. Doradcy LODR będą promować, informować i pomagać wszystkim zainteresowanym w wypełnianiu wniosków i kompletowaniu dokumentów wymaganych przy ubieganiu się o dofinansowanie inwestycji w ramach programu Czyste Powietrze.

- Korzystając z okazji przypominę Państwu, iż jak co roku LODR organizuje w grudniu cykl szkoleń dla wszystkich zainteresowanych, którzy otrzymali decyzję przyznającą środki finansowe w ramach programów Młody Rolnik czy Restrukturyzacja Małych Gospodarstw. Szczegółowy harmonogram, terminy i pozostałe informacje dotyczące omawianych szkoleń zamieszczone są na naszej stronie internetowej www.lodr.konskowola.pl

Zachęcam w tym miejscu do odwiedzania strony internetowej Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. Staramy się tam na bieżąco informować o działaniach, którymi zajmuje się Ośrodek. Zamieszczamy także informacje o działaniach innych instytucji – w tym ministerstwa – a dotyczących rolnictwa.

Przypominam, iż w każdym powiecie naszego województwa znajduje się Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego - adresy, numery telefonów zamieszczone są na stronie internetowej LODR.

Zapraszam wszystkich do zapoznania się z naszą działalnością oraz korzystania z wiedzy i doświadczenia Doradców LODR. Staramy się w oparciu o naszą wiedzę służyć Państwu pomocą, radą i wsparciem.

Prokurator nie dopatrzył się znamion czynu zabronionego

Słowo „konstytucja” nikomu nie ubliża

BIAŁA PODLASKA:

Bialska prokuratura umorzyła dochodzenie przeciwko Ryszardowi Filipiukowi oraz Stanisławowi Dembowskiemu z KOD, którzy zawiesili baner z napisem „Konstytucja” na pomniku Lecha i Marii Kaczyńskich. Ale mogą odpowiedzieć za wykroczenie.

Koszulka z napisem „KONSTYTUCJA” pojawiła się na pomniku 2 sierpnia około godz. 5 rano w parku przy placu Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej.

Zarzut znieważenia pomnika usłyszeli wkrótce po tym Stanisław Dembowski oraz Ryszard Filipiuk, działacze lokalnego KOD. Poza tym zabrano im telefony, aparaty fotograficzne oraz przeszukano mieszkania. W tej sprawie obaj działacze złożyli zażalenie do sądu.

Znieważać to iżyć, wyszydzać...

Zdaniem Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, bezzasadne było zatrzymanie przedmiotów prywatnych członków bialskiego KOD oraz przeszukanie mieszkania jednego z nich. Sąd uznał m.in., że przeszukiwanie

było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy, a napis „KONSTYTUCJA” nie ma wydźwięku znieważającego.

Teraz, prokuratura umorzyła postępowanie z uwagi na „brak znamion czynu zabronionego”. Poza tym - podkreśla prokura-

tura - istotnym punktem jest właściwe rozumienie pojęcia „znieważać”. Według kodeksu karnego znieważanie polega na ubliżeniu, wyszydzeniu, czy wykazaniu pogardy. Tego w przypadku działania członków KOD nie stwierdzono.

- Nie stanowiło to zniewa-

Tomasz Lewtak

z Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej
Słowo „konstytucja” oznacza nazwę aktu prawnego i nie ma wydźwięku negatywnego

żenia pomnika. Napis zamieszczony na banerze nie stanowi bowiem treści obraźliwej, uwłaczającej czy pogardliwej. Słowo oznacza nazwę aktu prawnego i nie ma wydźwięku negatywnego. Nie wpływało również na estetykę pomnika - uzasadnia Tomasz Lewtak z Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej. Sprawa jednak może mieć swój ciąg dalszy. Prokuratura podkreśla, że czyn podejrzanych może wypełniać znamiona wykroczenia z art 63a, który mówi o umieszczaniu w miejscu do tego nieprzeznaczonym ogłoszenia, plakatu, afiszu, czy ulotki. Sprawa zostanie przekazana do Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej by prowadzić dalsze postępowanie, czy działała nie członków KOD cechowało się społeczną szkodliwością.

Ktoś poszedł po rozum do głowy

Z kolejnego, przychylnego obrotu sprawy zadowoleni są bialscy działacze KOD. Według nich, wreszcie ktoś rozsądny poszedł po rozum do głowy. Nie wyobrażają sobie, że słowo „konstytucja” może być dla kogoś obraźliwe.

- Najwyższy akt prawny w każdym kraju demokratycznym może obrażać jedynie kogoś o zapędach dyktatorskich. Policja zadziałała z nadania politycznego, innego wyjaśnienia nie widzę. Działając w bialskim KOD, w środowisku, gdzie rządzi PiS jesteśmy dla niektórych niewygodni. Nie mam powodu być wdzięczny prokuraturze, bo innej decyzji nie mogłem się spodziewać - mówi Ryszard Filipiuk z bialskiego KOD.

Maciej Maciejuk



Stanisław Dembowski, działacz bialskiego KOD (po lewej)

Z treści postanowienia dowiedziałem się też, że zawiadomienie o „przestępstwie” złożyło do prokuratury stowarzyszenie „Ogólnopolski Komitet Obrony przed sektami i przemocą”. To komitet kierowany przez Ryszarda Nowaka, który „wsławił się” atakami m. in. na Roberta Biedronia, Dode, Korę Jackowską i Nergala. Znaleźliśmy się zatem w doborowym towarzystwie

R E K L A M A

ASX

5 LAT

GWARANCJI FABRYCZNEJ

JUŻ OD
59 990 zł



**MITSUBISHI
MOTORS**

Drive your Ambition

PW PAREXBUD

AUTORYZOWANY DEALER
MITSUBISHI MOTORS

UL. NAŁĘCZOWSKA 24, LUBLIN
TEL. 81 533 73 57 KOM. 535-781-781

WWW.MITSUBISHI.LUBLIN.PL

Przełomowe odkrycie uczonych z Cambridge w walce z nietrzymaniem moczu

Prof. Max Randall,
Cambridge

„Ta metoda usuwa 97% przyczyn nietrzymania moczu, całkiem likwiduje problem w 4 tygodnie”

To był prawdziwy szok. 173 uczestniczki pierwszych w historii testów nowego odkrycia prof. Maxa Randalla nie mogły uwierzyć w to, co widzą.

Po 30 dniach testów kobiety całkowicie pozbyły się problemu z nietrzymaniem moczu. Udało im się to **bez operacji i bez dodatkowych ćwiczeń**. Według danych spektakularna metoda brytyjskiego uczonego ma 97% skuteczności.

Oznacza to, że uczestniczki **całkowicie pokonały wysiłkowe nietrzymanie moczu**, dzięki czemu problem zniknął nawet podczas dużego wysiłku. **Zredukowały parcie na cewkę moczową**, co spowodowało o 93% rzadsze wizyty w łazience. Wyeliminowały nadwrażliwość pęcherza, co 4-krotnie wydłużyło czas między oddawaniem moczu. A także **wzmocniły mięśnie dna miednicy**, dzięki czemu możliwe jest 10-krotnie dłuższe wytrzymanie z pełnym pęcherzem.

Dla przeciętnego człowieka wydaje się to niemożliwe

Przeciętny człowiek pomyśli, że to niemożliwe. Jednak z naukowego punktu widzenia to normalne zdolności regeneracyjne, które ma organizm każdego człowieka. Trzeba tylko wiedzieć, jak pobudzić

Okiem eksperta:

Wiele osób niestusznie sądzi, że nietrzymanie moczu to typowo kobiecy problem. Owszem, dwukrotnie częściej przytrafia się on paniom, ale dotyczy też mężczyzn! Poza tym wielu lekarzy nie potrafi wskazać przyczyn dolegliwości. Nie wiedzą, że za nietrzymanie moczu odpowiedzialne są osłabione mięśnie dna miednicy. Chorzy, zamiast pomocy, dostają... witaminy i zostają z niczym. To błąd, ponieważ w takiej sytuacji należy działać szybko! Nie można czekać na odległą wizytę u lekarza, ponieważ problem będzie tylko się pogłębiał.

ludzkie ciało do działania. Prof. Max Randall: „Odkryliśmy pewne naturalne substancje aktywne, które oddziałują na poziomie nanokomórkowym. Opóźniają podział telomerów w komórkach. Dzięki temu komórki starzeją się ponad 9-krotnie wolniej. Organizm zaczyna wracać do dawnej formy, pracuje na najwyższych obrotach (tak, jak za czasów młodości) i automatycznie likwiduje problem nietrzymania moczu. Te substancje aktywne potrafią wzmocnić **mięśnie dna miednicy o 50% i 4-krotnie zmniejszyć nadwrażliwość pęcherza** na poziomie nanokomórkowym. Dzięki temu **nietrzymanie moczu zostaje zahamowane po ok. 4 tygodniach kuracji**. Aby metoda była dostępna dla każdego, wprowadziłem ją w postaci aktywnych, biostymulujących tabletek”.



Słabe mięśnie kontrolujące

PRZED kuracją

Silne mięśnie kontrolujące

PO kuracji

Główną przyczyną nietrzymania moczu jest osłabienie mięśni dna miednicy. Metoda biostymulująca prof. Maxa Randalla pozwala w naturalny sposób je wzmocnić. Po lewej pęcherz moczowy z osłabionymi mięśniami dna miednicy, po prawej mięśnie pracujące właściwie po kuracji prof. Randalla.

**„Pozbyłam się wstydu!”**

Problem z nietrzymaniem moczu miałam przez ostatnie 10 lat. Lekarze nie potrafili nic na to poradzić. To był potworny wstyd. Doszło już do tego, że bałam się wyjść z domu. Kichnięcie mogło spowodować, że pęcherz nie wytrzyma. Metoda prof. Maxa Randalla spadła mi z nieba. Już pierwszego dnia poczułam jak pęcherz się uspokaja, czuję się swobodniej i pewniej. Po tygodniu skończyło się popuszczanie, a każdego kolejnego dnia byłam w stanie wytrzymać dłużej i dłużej bez chodzenia do łazienki. Wreszcie nie muszę się wstydić.

Krystyna (43 lat), Terespol

„Szok i frustracja”

Nie spodziewałem się, że to spotka akurat mnie. Żyję zdrowo, nie palę, waga w normie – a jednak straciłem kontrolę nad swoim pęcherzem. Na spodniach pojawiały się plamki, było mi okropnie wstyd! Chciałem iść do urologa, zrobić coś z tym jak najszybciej, ale termin dostałem na 3 miesiące wprzód. Zacząłem szukać, trafiłem na tabletki biostymulujące. Po 48 godzinach stosowania widziałem pierwsze efekty. W 2 tygodnie zapomniałem o problemie!

Edward (64 lat), Piotrków Trybunalski

**„Przestałam wstawać w nocy”**

„Życie zaczyna się na emeryturze? Moje zaczęło się kończyć. Nie wiem, jak długo jeszcze wytrzymałabym w takim stanie. Na szczęście, trafiłam na te biostymulujące tabletki – światło w tunelu dla wszystkich, którzy stracili już nadzieję na poprawę swojego zdrowia.”

Barbara (71 lat), Cieszyń

Odkrycie prof. Randalla wchodzi na rynek

Formuła w postaci tabletek biostymulujących stała się bardzo popularna w całej Europie. W Polsce jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej klubu seniora (nie można jej kupić w sklepach). Technologia jej produkcji nie jest tania. Ale dzięki specjalnej refundacji uczestnictwa w klubie

seniora, ograniczona liczba osób może skorzystać z niej aż o 70% taniej. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero u listonosza w momencie otrzymania przesyłki. Ilość opakowań jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

TYLKO do 16 października 70% taniej!**SPECJALNA REFUNDACJA DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!**

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 16 października 2018 r., przysługuje specjalna **refundacja!** Otrzymasz wówczas preparat prof. Randalla za udział w klubie seniora **za jedyne 323 97 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 71 300 36 27

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Mieszkanka Puław po przeszczepie nerki miała problemy z sercem i nie mogła doprosić się karetki

Karetką przyjechała po telefonie z zagranicy

Puławy: Dopiero po trzecim telefonie ambulanś przyjechała na wezwanie i zabrala do szpitala chorą kobietę. Jej mąż dzwoniąc i szukając pomocy na puławskim SOR usłyszał od dyżurującej lekar-ki niecenzuralne słowa.

Nie mamy karetki. Niech przyjdzie na piechotę

Wszystko działo się 14 września ok. godziny 8.00 rano. Cała rodzina zaniepokojona była pogarszającym się stanem zdrowia mieszkanki Puław.

- Żona już w nocy bardzo źle się poczuła. Jednak łudząc się, że jej się polepszy czekała do rana na wezwanie karetki. Około godziny 8.00 wykonany był pierwszy telefon na 112 - opowiada pan Sylwester mąż puławianki i kontynuuje:

- Najpierw zadzwoniła chreśnica mojej żony i udzieliła informacji jak się czuję żona, że ma temperaturę ponad 39 stopni, że jest po przeszczepie nerki i że z trudem oddycha. Niestety usłyszała informację, że nie ma wolnej karetki i że trzeba przyjść na piechotę do przychodni.

- Na miejscu był również brat mojej żony, który widząc, że nie można doprosić się karetki wykonał drugi tel na 112. Został przekierowany do Puław i sytuacja się powtórzyła.

- Dopiero po trzecim telefonie wykonanym przez moją żonę, która osobiście zaczęła prosić dyspozytor-kę o karetkę podano informację, że zgłoszenie jest w systemie, jednak nadal nie ma wolnej karetki i trzeba czekać aż przyjdzie z Kazimierza.

Z zagranicy na puławski SOR

Jak relacjonuje nam dalej pan Sylwester jego samego nie było w tym czasie przy żonie. Był w pracy za granicą i tym bardziej martwił się o stan małżonki. Zaczął dzwonić do szpitala w Puławach, wiedząc, że karetką nie chce przyjechać szukał pomocy na puławskim Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Tam jednak spotkało go coś nieprzyjemnego. Został potraktowany w skandaliczny sposób przez jedną z dyżurujących tego dnia lekarek.

- Byłem zdenerwowany. Wybrałem numer do szpitala i następnie zostałem przekierowany na SOR - mówi nasz rozmówca i dodaje:

- Po przełączeniu mnie do gabinetu lekarza SOR powiedziałem jaka jest sytuacja, że proszę o karetkę i pomoc dla żony. Wtedy z ust pani doktor usłyszałem, że ją to nie interesuje i jeszcze kilka innych niecenzuralnych słów. Następnie lekarka ze wściekłością rzuciła słuchawką.

- To jest nie do pomyślenia, że w momencie kiedy dzwonię martwiąc się o zdrowie i życie mojej żony słyszę takie słowa w szpitalu od lekarki. Osoby, która wydaje się, że jest po to by pomagać. Jak można w ogóle się tak odezwać do drugiego człowieka, który szuka pomocy. To skandal, że takie sytuacje zdarzają się w puławskim szpitalu - mówi zdenerwowany pan Sylwester.

Pomoc w końcu dotarła, niesmak pozostał

Po ponad 40 minutach karetką przyjechała do chorej kobiety.



Dopiero po trzecim telefonie mieszkanka Puław trafiła na tutejszy Szpitalny Oddział Ratunkowy, skąd przekierowano ją do szpitala, gdzie spędziła tydzień

Jak się okazało była bardzo potrzebna, bo mieszkanka Puław wymagała natychmiastowej pomocy lekarskiej i hospitalizacji. W puławskim szpitalu została na tydzień. - Żona miała poważne zapalenie płuc i problemy z sercem. Na miejscu lekarze stwierdzili napadowe migotanie przedsionków - mówi nasz rozmówca.

Pan Sylwester postanowił, że nie przemilczy tego, co go spotkało w puławskim szpitalu. Kilka dni temu udał się zgłosić całą sprawę kierownikowi SOR-u i dyrekcji placówki.

- Rozmawiałem z kierownikiem SOR-u. Przeprosił mnie za zaistniałą sytuację i powiedział, że pani doktor poniesie konsekwencje swojego zachowania. Z dyrektorem szpitala nie udało mi się porozmawiać. Był tego dnia bardzo zajęty - mówi nasz rozmówca.

Mieszkaniec Puław

rozzarowany postawą lekarki

Po przełączeniu mnie do gabinetu lekarza SOR powiedziałem jaka jest sytuacja, że proszę o karetkę i pomoc dla żony. Wtedy z ust pani doktor usłyszałem, że ją to nie interesuje i jeszcze kilka innych niecenzuralnych słów. Następnie lekarka ze wściekłością rzuciła słuchawką

Mąż chorej mieszkanki Puław

Chreśnica żony usłyszała, że nie ma wolnej karetki i że trzeba przyjść na piechotę do przychodni

Co na to dyrekcja szpitala?

Informacja o skandalicznym zachowaniu lekarki nie dotarła jeszcze do władz szpitala. Jeśli wpłynie oficjalne pismo ze skargą dyrektor

zapowiada wszczęcie kontroli.

- Ja rozumiem, że wzburzenie tych ludzi jest ogromne. Takie słowa nigdy nie powinny paść. Żaden człowiek nie powinien zwracać się do drugiego w taki sposób, a co dopiero



Piotr Rybak

dyrektor SP ZOZ w Puławach

Takie słowa nigdy nie powinny paść. Żaden człowiek nie powinien zwracać się do drugiego w taki sposób, a co dopiero w szpitalu osoba, która ma obowiązek nieść pomoc innym

w szpitalu osoba, która ma obowiązek nieść pomoc innym - mówi Piotr Rybak, dyrektor puławskiego szpitala i dodaje:

- Jeśli osobom tym zależy żeby być przeproszonym, albo żądać odszkodowania trzeba poinformować nas oficjalnie o tym zajściu. Ja wtedy wszystko sprawdzę i uruchomię proces kontrolny. Jeśli faktycznie takie zajście miało miejsce wyciągnięte będą konsekwencje wobec tej osoby.

Jak zaznacza dyrektor placówki mieszkańcy muszą zdawać sobie sprawę, że szpital nie jest teraz dysponentem karetek. Szpitalny Oddział Ratunkowy jest do pomocy na miejscu. Pacjent musi do niego dotrzeć, lub zostać dowieziony.

Monika Głos - Oszatowska

Coraz więcej szkół wprowadza zakaz używania telefonów komórkowych

Komórka w szkole? Nie u nas!

Puławy: - Uczniowie często nie wycisząją telefonów i zdarza się, że dzwonią one w czasie zajęć lekcyjnych. A to bardzo rozprasza dzieci i dezorganizuje pracę - swoją decyzję uzasadnia Małgorzata Ceglarska - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach, która wprowadziła zakaz używania telefonów komórkowych zarówno na lekcji, jak i na przerwach.

Telefon bardzo ważna rzecz

W obecnych czasach telefon komórkowy jest bardzo potrzebny. Dzięki niemu możemy kontaktować się ze światem, a także pisać smsy, robić zdję-

cia czy korzystać z Internetu. Coraz częściej z komórek korzystają młode osoby, które przynoszą do szkoły swoje smartfony. Zamiast skupić w się na nauce, większość woli siedzieć z telefonami w ręku. Zdarza się, że niektórzy zapominają wyłączyć lub wyciszyć telefon, przez co nauczyciele upominają, a nawet zabierają telefony w ramach niespełnienia polecenia.

W „Czwórce” do szkoły też komórek

Od 3 września br. w Szkole Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach obowiązuje całkowity zakaz używania telefonu. Uczniowie nie mogą z niego korzystać podczas zajęć lekcyjnych, a nawet na przerwach.

- Prawo oświatowe gwarantuje, że możemy taką decyzję

Małgorzata Ceglarska

dyrektor SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach

Mamy sekretariat i dzieci zawsze mogą skorzystać z telefonu ze szkoły, jeżeli coś się dzieje. Poza tym, za zgodą nauczycieli bądź dyrekcji, każde dziecko może użyć swojego telefonu w uzasadnionych przypadkach

podjąć. Rada pedagogiczna jako organ szkoły uważa, że jest to korzystne dla dzieci. Mamy sekretariat i dzieci zawsze mogą skorzystać z telefonu ze szkoły, jeżeli coś się dzieje. Poza tym, za zgodą nauczycieli bądź dyrekcji, każde dziecko może użyć swojego telefonu w uzasadnionych przypadkach. Decyzję o zakazie podjęła rada pedagogiczna z różnych powodów. Wszystko jest zgodnie z przepisami. Mamy specjalny regulamin. Nikt nie wnosił żadnych skarg, wszyscy są zadowoleni, my również - informuje w roz-

mowie ze Wspólnotą Małgorzata Ceglarska, dyrektor SP nr 4 w Puławach. Ciekawostką jest fakt, że szkoła jest jedyną placówką w mieście, która wprowadziła obowiązujący zakaz.

Nauczyciele popierają taki pomysł

Wspólnota postanowiła spytać innych dyrektorów puławskich szkół, co sądzą na ten temat. Andrzej Korpysz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 10 im. Adama Mickiewicza w Puławach uważa, że coraz więcej dzieci jest uzależnionych od telefonów.

- Uczniowie noszą telefony, ale na lekcji nie mogą używać. Na przerwach już z niego korzystają. Podpisałbym się obie-
ma rękoma, żeby w ogóle go nie nosili, ponieważ jest to brak aktywności, siedzą cały czas na telefonach i one są zbytecz-

ne. Często rodzice są nieodpowiedzialni, ponieważ dzwonią w czasie lekcji, jak dziecko ma niewyłączony telefon, to wiadomo, że to przeszkadza i przerywa pracę. Gdyby byłyby taka możliwość chętnie wprowadzilibyśmy taki zakaz. Często nauczyciele zabierają uczniom telefony - dodaje dyrektor SP nr 10.

Halina Daniel, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego przyznaje, że uczniowie korzystają ze smartfonów jedynie podczas niektórych zajęć, t.j. matematyka.

- Tak, uczniowie korzystają z telefonów komórkowych tylko i wyłącznie podczas przerw. Sporo osób na przerwach siedzi z telefonem w ręku. Przedstawiciele rodziców byli u mnie w sprawie wprowadzenia zakazu używania telefonów komórkowych w szkole. Ja jako

dyrektor byłabym za tym, aby uczniowie pozostawiali telefony w swoich szafkach. Mamy sporo uczniów z poza obwodu naszej szkoły. Rodzice tych uczniów twierdzą, że muszą mieć kontakt z dziećmi. Zdarza się, że nauczyciele zabierają telefony uczniom w czasie lekcji. Są to pojedyncze przypadki. Nauczyciele matematyki i innych przedmiotów wykorzystują telefon do tematyki jednostki lekcyjnej, ponieważ są różne aplikacje wspomagające pracę nauczyciela na lekcji. Uczniowie mogą korzystać z tych aplikacji poprzez użycie telefonu komórkowego np.: przeczytać treść zadania itp. W Statucie naszej szkoły jest zapis, który mówi o tym, że uczniowie nie mogą korzystać z telefonów komórkowych w czasie lekcji w celach prywatnych - mówi na zakończenie dyrektor SP nr 2.

Dominik Kęsik

Inicjatywa Wspólnoty, Starostwa i I LO w Radzynie

Kapsuła Czasu rozpoczęła odliczanie

4 października stała się rzecz wielkopomna. W fasadę I LO w Radzynie została wmurowana Kapsuła Czasu. Działo się to na uroczystej sesji Rady Powiatu.

Wydawnictwo Wspólnota postanowiło zorganizować projekt pod nazwą Kapsuła Czasu, aby uczcić 100-lecie Niepodległości. Okazało się, że z pomysłem nie byliśmy pierwsi. Takie samo przedsięwzięcie planowała Ewa Grodzka, dyrektor I LO w Radzynie. W takiej sytuacji, starosta Lucjan Kotwica zaproponował, żeby połączyć siły.

Mateusz Orzechowski, wydawca Wspólnoty poprosił o wykonanie Kapsuły Jana Brożka, prezesa Górnictwa Fabryki Narzędzi.

Do realizacji idei przez kilka ostatnich tygodni zapraszaliśmy na łamach Wspólnoty wszystkich mieszkańców miasta i powiatu radzyńskiego. Zapraszaliśmy, by składać do niej różne przedmioty - sym-



Sala gimnastyczna LO wypełniona po brzegi. W pierwszym rzędzie: marszałek Sławomir Sosnowski (uroczystość odbywała się pod jego patronatem), następnie inicjatorzy wydarzenia: Ewa Grodzka dyrektor I LO, Mateusz Orzechowski wydawca Wspólnoty, Tadeusz Pietras były dyrektor LO

boliczne znaki naszych czasów. Wypełniony nimi cylinder kapsuły został szczelnie zamknięty 4 października. W nim znalazły się tak ważne dokumenty, jak publikowany obok Memoriał Rady Powiatu, wzruszające Listy do Przyszłych Pokoleń

autorstwa radzyńskiej młodzieży, zbiorowe zdjęcia, specjalne wydanie naszego Tygodnika, dyplomy, publikacje, nagrody, aktualna mapa Radzyna, a nawet jego duma - zatopiony w parafinie ser SM Spomlek.

Rzeczy włożone do Kapsuły Czasu:

- Memoriał Rady Powiatu w Radzynie Podlaskim
- List do przyszłych pokoleń
- Album „200 lat Diecezji Siedleckiej 1818-2018.” dar Ks. Prałata Romana Wiszniewskiego, dziekana dekanatu radzyńskiego
- Informator Powiatowy, proporzec, album „Perły Renesansu w powiecie radzyńskim”, przewodniki i odznaczenia - od starosty Lucjana Kotwicy
- Medal okolicznościowy 550 lat Radzyna, biuletyn - od burmistrza Jerzego Rębka
- Statuetka „Przyjazny Urząd” 2018 - nagroda dla Urzędu Gminy Borki.
- Płyta CD z informacjami o Gminie Radzyń Podlaski
- Ulański Informator
- Moneta 1 Ciemiernik z okazji 500 rocznicy nadania praw miejskich Czemiernikom
- Medal pamiątkowy Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami
- Odznaczenia dla GFN i wkret kolejowy ze stali kwasoodpornej
- Dwa kliny pierwszego polskiego sera szlachetnego długodojrzejającego „Bursztyn” od Spomleku
- Konstytucja RP
- Księga Absolwentów I LO, zdjęcie kadry i zdjęcia klasowe I LO
- Zdjęcie kadry Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Radzynie, Medal z okazji Ogólnopolskiego Zjazdu Rodziny Szkół im. Jana Pawła II
- Wydania gazet - Dzienników z 4 października 2018r.
- Monety występujące w obiegu
- Tygodnik Wspólnota Radzyńska nr 40, dodatek specjalny Kapsuła Czasu na 100-lecie Niepodległości, pendrive z numerami Wspólnoty z ostatnich trzech lat



Hermeticznie zamknięta przetrwa wiele lat, przekazując potomnym nasze przesłanie. Kapsuła będzie - według oczekiwań współczesnych - otwarta nie wcześniej jak za 100 lat, czyli w 2118 roku. Na fotografii dociskają śruby: Mateusz Orzechowski, wydawca oraz Monika Mackiewicz, dziennikarka Wspólnoty

Zamknięta na wiek

Sama idea kapsuły czasu nie wiadomo kiedy powstała. Według encyklopedii najstarszą odkryto w Strzegomiu i pochodziła z roku 1874. Podobno, jest wcześniejsza. Bezwolska Kapsuła Czasu z 1862 r. Ciekawostka - w czasie Wystawy w Nowym Jorku w 1939 r. zaprezentowano kapsułę czasu w formie skrzyni o średnicy 16 cm i długości 2,3 m. Kapsuła ta zakopana na głębokości 5 m w parku, ma być otwarta dopiero w 6939 r. - Nasza propozycja kapsuły czasu nie sięga tak dalekiej przyszłości. Ma być formą uczczenia jubileuszu 100-lecia niepodległości Polski i otwarta za następne 100 lat - zapowiadała podczas sesji Ewa Grodzka



Dr Szczepan Kalinowski wygłosił referat na temat „Podlaskich Dróg do Niepodległości”. Przypomniał, że powiat radzyński był ewenementem w skali kraju. Polacy wdzięczni za dar wolności najczęściej stawiali pomniki, na Podlasiu usypano największą liczbę kopców. Najwyższy miał 12 i pół metra wysokości

e. Zostanie otwarta równo za 100 lat



Kapsuła Czasu trafiła na miejsce przeznaczenia na najbliższe 100 lat. Tablicę odsłoniли: starosta Lucjan Kotwica, Ewa Grodzka - dyrektor I LO, Mateusza Orzechowski - wydawca Wspólnoty, Jan Brożek - prezes GFN oraz Sławomir Sosnowski - Marszałek Województwa Lubelskiego



I LO przygotowując Kapsułę Czasu ogłosiło Konkurs Literacki dla Dzieci i Młodzieży miasta i powiatu radzyńskiego „Mój tekst w Kapsule Czasu”. Konkurs polegał na napisaniu listu według woli autora albo „Listu do prawnuka” albo przedstawieniu swojego „Wyobrażenia Radzyna za sto lat”. Komisja Konkursowa po przeczytaniu wszystkich prac wybrała najciekawsze, często bardzo wzruszające teksty, które zostały już umieszczone w Kapsule Czasu. Ich autorów nagrodzono książkami, które ufundowane zostały przez Starostwo Powiatowe w Radzynie Podlaskiej

List do przyszłych pokoleń

List do prawnuka

I LO ogłosiło Konkurs Literacki dla Dzieci i Młodzieży miasta i powiatu radzyńskiego „Mój tekst w Kapsule Czasu”. Polegał na napisaniu „Listu do prawnuka” albo przedstawieniu swojego „Wyobrażenia Radzyna za sto lat”.

Komisja konkursowa wybrała najciekawsze „często bardzo wzruszające teksty”, które zostały już umieszczone w Kapsule Czasu.

Szanowni Mieszkańcy Radzyna Podlaskiego i Ziemi Radzyńskiej - żyjący w 2118 r. Spodziewamy się, że gdy czytacie ten list jest rok przynajmniej 2118, a więc minęło 100 lat od czasu gdy piszemy te słowa i w tak licznej grupie podpisujemy.

Wierzymy, że życie w wolnej Ojczyźnie, której na imię Polska, że wokół siebie macie tylko przyjaznych sąsiadów, że Polska wciąż jest ważną częścią wspólnoty wolnych narodów europejskich, która to wspólnota w naszych czasach nazywa się Unia Europejska. Wyrażamy głęboką nadzieję, że kolejne pokolenia, które przyszyły po nas cieszyły się jedną z największych wartości jaką jest pokój, tak jak nasze pokolenie już od 75 lat nie zna wojny.

Trudno jest nam sobie wyobrazić jak wygląda w 2118 r. nasze kochane miasto Radzyna Podlaski i nasz powiat (...).

Wiemy, że jeszcze nie narodził się nikt, z Was, którzy w 2118 r. pełnicie ważne funkcje polityczne, społeczne, stoicie na czele służb zapewniających godne życie mieszkańców Radzyna i całego powiatu. Pewnym jest również i to, że nikogo, kto jest świadkiem sporządzania tego listu i umieszczania go w swojej Kapsule Czasu adresowanej do Was, kto o napisaniu tego listu dowie się w najbliższym czasie, nie ma już na tym świecie. Świadomość tego faktu nie jest źródłem jakiegos przygnębienia, jest raczej inspiracją do napisania tego, o czym bardzo chcemy abyście wiedzieli.

My żyjący w 2018 r. jesteśmy bardzo dumni ze swego miasta i całego powiatu, z dokonującego się, z każdym rokiem, postępu cywilizacyjnego, kulturalnego i społecznego (...).

Inspiracją do umieszczenia Kapsuły Czasu, a w niej tego listu jest 100 Rocznic Odzyskania przez Polskę Niepodległości (...).

Pragniemy zapewnić Was, że robimy wszystko co można, i najlepiej jak umiemy, aby wciąż zmieniać infrastrukturę w naszym mieście i powiecie, podnosić poziom życia materialnego, kulturalnego. Chcemy w ten sposób, tworzyć fundament, na którym Wy w 2118 r. będzie dalej rozwijać nasze miasto, nasz powiat, a przez to i całą naszą Ojczyznę.

Laureaci Powiatowego Konkursu Historycznego „100 Rocznic Odzyskania Niepodległości przez Polskę”

Laureaci:

Szkoły podstawowe:

- 1 miejsce – Julia Ostasiewicz – Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzynie Podlaskiej
- 1 miejsce – Anna Kaczorek – Szkoła Podstawowa w Czemiernikach
- 2 miejsce – Adrian Czarkowski – Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzynie Podlaskiej
- 2 miejsce – Dorota Żądędek – Szkoła Podstawowa w Domaszewnicy
- 3 miejsce – Franciszek Gepner – Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzynie Podlaskiej

Gimnazja:

- 1 miejsce – Gabriela Kosk – Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej
- 1 miejsce – Patryk Łazuga – Gimnazjum w Ulanie
- 2 miejsce – Jakub Pietrzycki – Gimnazjum w Czemiernikach
- 3 miejsce – Jakub Mazurek – Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej
- 4 miejsce – Mikołaj Kołkowicz – Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej

Szkoły ponadgimnazjalne:

- 1 miejsce – Kacper Kozak – I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskiej
- 2 miejsce – Weronika Pasicz – Liceum Ogólnokształcące w Komarówce Podlaskiej
- 3 miejsce – Daniel Sulej – I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskiej
- 4 miejsce – Mikołaj Magier – ZSP im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskiej
- 4 miejsce – Wiktoria Sobijaneł – Liceum Ogólnokształcące w Komarówce Podlaskiej

Laureaci Konkursu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży „Mój tekst w Kapsule Czasu”

Szkoły Podstawowe:

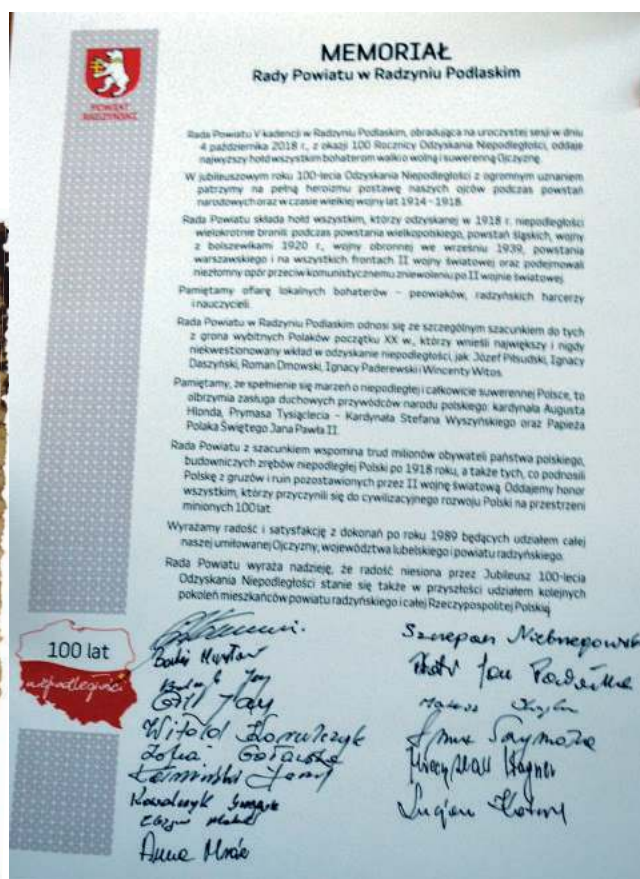
- Bartłomiej Banach, Zespół Szkół w Czemiernikach, List do prawnuka
- Izabela Ciężka, Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Pawła II w Białce, Radzyna za 100 lat
- Katarzyna Mazurek, Szkoła Podstawowa im. Romualda Traugutta w Białej, List do prawnuka

Gimnazja:

- Kinga Welikan, Gimnazjum w Białce, List do prawnuka
- Bartłomiej Bogusz, Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej, Radzyna za 100 lat
- Julita Golec, Gimnazjum w Białce, List do prawnuka
- Katarzyna Zgorzałek, Gimnazjum im. Baczyńskiego w Kąkolewnicy, List do prawnuka

Szkoły ponadgimnazjalne:

- Klara Świć, I LO w Radzynie Podlaskiej, List do prawnuka
- Monika Rarak, I LO w Radzynie Podlaskiej, List do prawnuka
- Jolanta Szczepaniuk, I LO w Radzynie Podlaskiej, Radzyna za 100 lat



MEMORIAŁ Rady Powiatu w Radzynie Podlaskiej

Rada Powiatu V kadencji w Radzynie Podlaskiej, obradująca na uroczystej sesji 4 października, z okazji 100 Rocznic Odzyskania Niepodległości, oddała najwyższy hołd wszystkim bohaterom walki o wolną i suwerenną Ojczyznę, w tym wspomniano ofiarę lokalnych bohaterów – peowiaków, radzyńskich harcerzy i nauczycieli.

Fragmenty Listu, włożonego do Kapsuły Czasu

W Pałacu Prezydenckim, w obecności prezydenta Andrzeja Dudy, rodziny ofiar otrzymały noty identyfikacyjne swoich odnalezionych krewnych

Zidentyfikowano szczątki „Uskoka” i „Niewinnego”

POWIAT LUBARTOWSKI/ŁĘCZYŃSKI: Członkowie rodzin „Uskoka” i „Niewinnego” - partyzantów walczących po wojnie z komunistami - otrzymali od prezydenta Andrzeja Dudy noty identyfikacyjne odnalezionych krewnych. Uroczystość odbyła się 4 października w Pałacu Prezydenckim.

Noty identyfikacyjne otrzymali członkowie rodzin dwudziestu jeden osób - w większości członków podziemia antykomunistycznego zabitych przez stalinowski aparat bezpieczeństwa. Wśród zidentyfikowanych ofiar komunistów jest także płk Szczepan Ścibior, lotnik 305 Dywizjonu Bombowego, który po wojnie wstąpił do ludowego lotnictwa i był komendantem szkoły oficerskiej w Dęblinie. Są też osoby, które nie prowadziły działalności antykomunistycznej, ale zostały skazane na śmierć pod fałszywymi zarzutami.

Szczątki w miejscu wybuchu

O odnalezieniu szczątków, które mogły należeć do kpt Zdzisława Brońskiego „Uskoka” pisaliśmy w czerwcu. Dowódca antykomunistycznej partyzantki w powiecie lubartowskim i łęczyńskim od 1947 r. ukrywał się w tzw. „bunkrze” pod stodołą Lisowskich w Dąbrówce (obecnie Nowodwór) w powiecie łęczyńskim. W maju 1949 r. funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa schwytali Zdzisława Libere „Babinicza” - zastępcę „Uskoka”. Pod wpływem tortur wydał kryjówkę dowódcy. 21 maja 1949 r. Broński otoczony przez 150 żołnierzy KBW i funkcjonariuszy UB rozerwał się grantem. Z kryjówki wydobyto jego zwłoki pozbawione głowy i ręki. W kryjówce zabezpieczono też arsenał „Uskoka”.

- Z dostępnych świadectw wynika, że miejsce po bunkrze pozostawało przez jakiś czas nienaruszone. Przez otwór w ziemi widać było m.in. zastygłe plamy krwi, fragmenty mózgu. Po odejściu żołnierzy i zwinieniu zasadzki przez funkcjonariuszy UB, do kryjówki „Uskoka” przedostała się jego siostra wraz z mężem. Kobieta zebrała fragmenty ciała, które ukryła na cmentarzu w Kijanach. Po pewnym czasie kolejne szczątki (wygrzebane przez kuny) miała odnaleźć Katarzyna Lisowska, właścicielka gospodarstwa, w którym zlokalizowany był bunkier. One także miały być pochowane na cmentarzu



Zdzisław Broński „Uskok” z prawej, z lewej Zygmunt Libera „Babinicz”, który po torturach załamał się i naprowadził UB na kryjówkę Brońskiego



Stanisław Marciniak „Niewinny” został schwytany 6 października 1951 r. Funkcjonariusze UB zrobili mu zdjęcie ze zwłokami zбитых partyzantów - z lewej Kazimierz Torbicz „Kazik”, z prawej Edward Taraszkiewicz „Żelazny”



Adam Broński, syn Uskoka
Dałem materiał genetyczny do porównania, badane szczątki okazały się w 100 procentach zgodne z moim genotypem. Mam spokój wewnętrzny, bo doświadczyłem w różnych okresach ludzkiej złośliwości

w Kijanach - informował Wspólnotę w czerwcu Andrzej Cisek, Naczelnik Wydziału Dokumentacji i Analiz Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN. Na początku czerwca IPN prowadził badania w Nowogrodzie w miejscu dawnej stodoły Lisowskich. - 5 czerwca odnaleziono zostały szczątki ludzkie w postaci fragmentu żuchwy. Ujawniono również zarys zniszczonych zabudowań, w których

ukrywał się Zdzisław Broński ps. „Uskok”, oraz liczne artefakty, w tym łuski - ogłosił IPN w komunikacie. Co się stało ze zwłokami „Uskoka” do dziś nie wiadomo.

- Wiadomo, że tuż po akcji w Dąbrówce okaleczone zwłoki „Uskoka” umieszczono w sanitarze i przewieziono do Lublina. Z relacji krewnych wynika, że co najmniej przez kilka dni były przetrzymywane w prosektorium



Stanisław Marciniak „Niewinny” urodził się w 1915 r. w Dratowie - miejscowość należała wówczas do powiatu lubartowskiego. W czasie okupacji niemieckiej Marciniak był żołnierzem Batalionów Chłopskich w Abramowie

Syn „Uskoka” u prezydenta

Adam Broński, syn „Uskoka”, przekazał materiał genetyczny do badań DNA. - Jakies 2,5-3 miesiące temu dowiedziałem się, że szczątki znalezione w Nowogrodzie to rzeczywiście szczątki ojca. Dałem materiał genetyczny do porównania, badane szczątki okazały się w 100 procentach zgodne z moim genotypem.

Mam spokój wewnętrzny, bo doświadczyłem w różnych okresach ludzkiej złośliwości - mówi Adam Broński. Wręczanie not identyfikacyjnych było dla niego poruszającym przeżyciem. - To była bardzo nastrojowa uroczystość z udziałem pana prezydenta i dwóch panów dyrektorów z IPN, którzy przedstawiali nas jako rodziny tych, którzy podjęli się nierównej walki o naszą polskość. Byliśmy blisko tych ludzi, którzy myśleli o nas swoich rodzinach. Widać to było nawet na portretach, często wykonanych w czasie aresztowania przez UB - powiedział Adam Broński Wspólnocie.

- Było to dla mnie kolejne wielkie przeżycie. Pierwsze to uzyskanie nazwiska ojca w 2000 r., wcześniej nosiłem inne. Był pozbawiony wszelkich praw obywatelskich, na początku lat dwudziestych był człowiekiem nieistniejącym. Dopiero po liście do urzędu miasta stołecznego Warszawy został uznany za walczącego o wolność - powiedział syn „Uskoka”.

Podkomendny „Żelazny”

Wśród zidentyfikowanych jest także Stanisław Marciniak „Niewinny”. Urodził się w 1915 r. w Dratowie - miejscowość należała wówczas do powiatu lubartowskiego. W czasie okupacji niemieckiej Marciniak był żołnierzem Batalionów Chłopskich w Abramowie. Po wojnie pozostał w podziemiu - od stycznia 1946 r. walczył w oddziale Józefa Struga „Ordona”. W grudniu 1947 r. ujawnił się w UB w Chełmie, ale ciągle działał w konspiracji. W 1948 r. wyjechał na Ziemię Odzyskane, potem do Płocka. Tam był strażakiem, pracował też w straży przemysłowej. Ciągłe był poszukiwany przez UB, więc w 1951 r. wrócił na Lubelszczyznę. Wstąpił do oddziału Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. 6 października 1951 r. w obławie KBW, w której zginął „Żelazny”, został schwytany także Marciniak. Został osadzony na zamku w Lublinie. W 1952 r. skazano go na karę śmierci, wykonaną 12 stycznia 1953 r. - To bardzo przyjaźnielski żołnierz z dużym sentymentem wspominany przez Wacława Szaconia, jeszcze żyjącego członka oddziału ojca. Cieszył się wielką sympatią kolegów - mówi o Marciniaku Adam Broński. Szczątki Stanisława Marciniaka odkryto w listopadzie 2017 r. podczas prac ekshumacyjnych prowadzonych przez IPN na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ul. Unickiej w Lublinie.

Marcin Kusyk

W Poradni Kardiologicznej zatrudniono dodatkowego lekarza

Swoi na początku listy do lekarzy ?

POWIAT ŁUKOWSKI: Pracownicy przychodni przy szpitalu w Łukowie wpisują w kolejkę do kardiologa po znajomości, dlatego inni muszą dłużej czekać - uważa nasza Czytelniczka. Placówka odpowiada, że to nieprawda i informuje o udogodnieniach dla pacjentów.

Do „Wspólnoty” zgłosiła się 68-letnia emerytka z Łukowa. Jak mówi, ma poważne zastrzeżenia do Przychodni Specjalistycznej w przy łukowskim szpitalu.

„To niesprawiedliwe”

Miesiąc temu łukowianka odwiedziła tam kardiologa. Kiedy

lekarz wskazał jej termin kolejnej wizyty, zapytała pracownicę rejestracji, który numerek jej przypisano. W odpowiedzi miała usłyszeć: „Nie wiem. Dzień przed wizytą proszę zadzwonić, wtedy powiemy”.

- Co to ma znaczyć, że nie wie? - oburza się nasza czytelniczka. - Przecież kiedy idę się zapisać na konkretny dzień i miesiąc, to ktoś wpisuje mnie na listę, więc chyba łatwo sprawdzić, za kim jestem i który mam numer. Jeśli pani w rejestracji tego nie wie, to można wnioskować, że pracownicy przychodni wpisują w bliską kolejkę po znajomości: swoich kolegów, kogoś z rodziny itp. - dodaje.

Zdaniem łukowianki, taka sytuacja jest niesprawiedliwa: - To musi się skończyć! Jeśli

Według placówki, wszystko odbyło się zgodnie z prawem

zapisujemy się do kardiologa, to powinniśmy od razu wiedzieć jaki numerek mamy.

Obowiązek ustawowy

Skargę przekazaliśmy do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie. W piśmie, które otrzymaliśmy w odpowiedzi, czytamy, że prowadzenie list oczekujących jest w polskiej służbie zdrowia obowiązkiem ustawowym i ma zapewnić pacjentom sprawiedliwy dostęp do świadczeń.

„W SPZOZ w Łukowie zgod-

nie z obowiązującymi przepisami ministra zdrowia oraz NFZ prowadzone są kolejki pacjentów oczekujących na udzielenie świadczeń zdrowotnych: dla osób uprawnionych; dla osób pierwszorazowych (przypadki pilne oraz przypadki stabilne); dla świadczeniodawców objętych diagnostyką mającą na celu rozpoznanie nowotworu złośliwego, zwaną dalej „diagnostyką onkologiczną”; dla pacjentów kontynuujących leczenie” - informuje szpital.

Jak dodaje, jeżeli świadczenia nie mogą być udzielone w dniu zgłoszenia, placówka ma obowiązek wskazać pacjentowi konkretną datę udzielenia świadczenia opieki zdrowotnej. Kiedy jednak czas oczekiwania przekracza sześć miesięcy, licząc

od daty wpisu na listę oczekujących, można wskazać termin z dokładnością do tygodnia. Wtedy o dokładnej dacie przyjęcia pacjent powinien zostać poinformowany nie później niż 14 dni przed planowanym terminem udzielenia świadczenia.

W związku z tym łukowski szpital stoi na stanowisku, że nasza Czytelniczka została obsługiwana zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Więcej przyjąć

Placówka ma jednak dobrą informację dla mieszkańców:

„W celu skrócenia kolejek oczekujących w Poradni Kardiologicznej SPZOZ w Łukowie został zatrudniony dodatkowy lekarz oraz zostały wprowa-

dzone dodatkowe dni przyjęć pacjentów do końca 2018 roku (2 soboty w miesiącu). Obecnie w poradni tej pracuje 4 lekarzy, którzy w miesiącu udzielają średnio 700 porad. Ponadto kontrakt z NFZ w 2018 roku wykonywany jest tu na poziomie 150%, z czego finansowana przez NFZ jest wartość 100% kontraktu, natomiast pozostałą kwotę finansuje szpital z własnych środków”.

Szpital informuje też, że wszyscy świadczeniodawcy mają obowiązek przekazywania co miesiąc oddziałowi wojewódzkiemu Funduszu informację o listach oczekujących na udzielenie świadczeń, w celu weryfikacji prawidłowości i rzetelności prowadzenia kolejek oczekujących.

Bartosz Szumowski

Koniec meliny pod chmurką

POWIAT ŁUKOWSKI: Od dłuższego czasu amatorzy trunków okupowali przystanek autobusowy w Wojcieszkowie. Nie odstraszały ich nawet mandaty, więc wójt znalazł rozwiązanie problemu.

Do naszej redakcji napisał mieszkaniec gminy Wojcieszków.

„Mogą nie wytrzymać”

Jak poinformował, 1 października zburzony został przystanek autobusowy niedaleko Urzędu Gminy. Miejsce to, przez mieszkańców zwane z przekąsem „GOK-iem”, od dłuższego czasu było tak naprawdę



Tak przystanek wyglądał zimą. Teraz w tym miejscu stoi nowa wiatra

publicznym szaletem dla miłośników trunków.

- Jest poważny problem, gdzie się podzieje „kwiat” Wojcieszkowa, „wałacy dziada”. Dwie eksmisje (poprzednia z wiaty za „Groszkim”) w jednym roku... Serducha mogą nie wytrzymać! - skomentował żartobliwie.

Kłopotliwy przystanek

Jak się okazuje, ten temat pojawił się już na sesjach Rady Gminy. W marcu na problem zwrócił uwagę Kamil Zbieta.

- W ubiegłym roku w Wojcieszkowie rozstało zamknięte miejsce, gdzie pili alkohol szczególnie starsi panowie. W związku z tym przeniesli

się oni na przystanek. Rok temu wielokrotnie dzwoniłem w tej sprawie do dzielnicowego. Policja podjęła interwencję, ale ci panowie przenieśli się na skwer. Niedawno, kiedy pogoda się poprawiła, wrócili na przystanek. Nie tylko tam piją, ale i załatwiają potrzeby fizjologiczne. A że w takim miejscu nikt nie chce stać, przystanek przestaje służyć podróżnym. Jest też kłopotliwy na przykład dla matek spacerujących z dziećmi czy z wózkami - relacjonował radny.

Bezskuteczne interwencje

Janusz Wylotek, wójt gminy Wojcieszków, potwierdza, że miejscowi alkoholicy urządzili sobie w tym miejscu melinę oraz, mówiąc delikatnie, toaletę.

- Pasażerowie od dłuższego czasu się na to skarżyli i zwracali uwagę, że trzeba jakoś rozwiązać ten problem. Ponad rok współpracujemy w tej sprawie z policją. Funkcjonariusze wielokrotnie karali „bywalców” tego przystanku mandatami od 50 do nawet 200 zł. Niestety bezskutecznie, bo większość z nich nie ma stałego źródła dochodów. Ściągnięcie od nich tych pieniędzy jest jednak możliwe tylko wtedy, kiedy mandatów będzie aż tyle, że pójdą do odsiadki za ich niepłacenie - wyjaśnia.

Przezroczyta wiatra

Wójt informuje, że przystanek zburzono na jego polecenie.

- Właśnie stawiamy nową wiatę: dużą, przezroczystą i zadarszoną.

Jestem pewien, że teraz nie będą tu już załatwiane potrzeby fizjologiczne, bo wszystko będzie po prostu widać - mówi.

Jak dodaje, zakup nowego przystanku to dla gminy wydatek rzędu 7 tys. zł. Nie jest to jednak jedyna nowa wiatra w gminie, bo podobne stanęły ostatnio między innymi w Bystrzycy, Siedliskach, Świderekach i przy ul. Burzeckiej w samym Wojcieszkowie.

- Na pewno będą kolejne, ale najprawdopodobniej już za kadencji mojego następcy - zdradza Janusz Wylotek.

Wójt nie wie, gdzie teraz przeniosą się miłośnicy trunków.

- Widzę, że przesiadują na ławeczkach w pobliskim parku, ale na szczęście nie piją tam alkoholu - kończy.

Bartosz Szumowski

Uczcili pamięć uczestników akcji „Mitropa”

GMINA TRZEBIESZÓW Apel pamięci, warta honorowa przy pomniku uczestników akcji „Mitropa” i patriotyczny rajd rowerowy. Tak uczcili pamięć bohaterów ze swojego regionu mieszkańcy gminy Trzemieszów.

Podczas akcji Mitropa 3 października 1946 r. działający na Podlasiu oddział AK-WiN pod dowództwem por. Tadeusza Marczyka ps. „Kurzawa” zatrzymał w miejscowości Szaniawy-Poniaty wojskowo-dyplomatyczny pociąg radziecki kursujący na trasie Moskwa-Warszawa-Berlin-Wschód. Żołnierze pod dowództwem por. „Kurzawy” bez żadnego

wystrzału rozbroili ponad 200 żołnierzy Armii Czerwonej.

Wybudowali pomnik bohaterom

Aby odpowiednio upamiętnić tę akcję władze i mieszkańcy gminy Trzemieszów zdecydowali o powstaniu pomnika w miejscu, w którym żołnierze AK-WiN dokonali rozbrojenia pociągu. Pomnik powstał dwa lata temu w miejscowości Szaniawy-Poniaty, przy stacji kolejowej. W tym roku po raz kolejny mieszkańcy gminy Trzemieszów uczcili pamięć uczestników akcji „Mitropa” - żołnierzy AK-WiN.

Marta Karwowska

Mirosław Szekalis

wójt gminy Trzemieszów:

WAŻNA PAMIĘĆ

- Po raz kolejny świętowaliśmy rocznicę akcji „Mitropa”. Wśród zaproszonych gości byli m.in. ks. prałat płk Marek Pietrusiak, ks. kan. Jan Grzesiak, ks. kan. Ryszard Koziół, ks. Paweł Siedlanowski, członkowie rodzin żołnierzy biorących udział w akcji Mitropa, Wiesław Studzinski - Sekretarz Zarządu Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Warszawa-Wschód, członkowie Światowego Związku Żołnierzy AK koło Łuków i Trzemieszów, Opoczno, Garwolin, Wodzisław, Konstancja Strus - Honorowy Obywatel Gminy Trzemieszów, Ronald i Leszek Wrelichowie - krewni ostatniego Żołnierza Wyklętego chor. Antoniego Dolegi. Uroczystość ma za zadanie przypominać o bohaterach naszych terenów - Żołnierzach Wyklętych. Niestety są to bohaterowie zapomniani. Ważne jest też kształtowanie postawy patriotycznej wśród młodzieży. Musimy przekazać kolejnym pokoleniom pamięć o uczestnikach akcji Mitropa



W obchodach 72. rocznicy akcji „Mitropa” uczestniczyli przedstawiciele władz parlamentarnych, rządowych i samorządowych, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy AK Koła: Trzemieszów, Łuków, Opoczno, Garwolin, Wodzisław, rodzina i potomkowie uczestników tamtych wydarzeń, m.in. rodziny: por. Kurzawy, por. Polnego, por. Lont oraz żołnierzy biorących udział w akcji Mitropa

Zabraliśmy pieniądze mafiom VAT-owskim i daliśmy na drogę w Podedwórze



Mieszkańcy gminy Podedwórze przyszli podziękować premierowi za drogę

POW. PARCZEW: W ubiegłą sobotę premier Mateusz Morawiecki otworzył drogę w Zaliszczu, którą w kwietniu obiecał mieszkańcom gminy Podedwórze. Później pojechał do Radzyna Podlaskiego.

W kwietniu br. na konwencji PiS Mateusz Morawiecki ogłosił nowy program budowy dróg lokalnych i obiecał, że będą pieniądze na remont pięciokilometrowego odcinka drogi powiatowej z Podedwórza do Zaliszcza. W sobotę, 6 października, przyjechał do Zaliszcza żeby dopełnić obietnicy.

Poprzednia władza zamknęła drogę

- Pieniądze na odbudowę takich dróg odzyskaliśmy z rąk mafii VAT-owskich, wyłudzaczy, przestępców podatkowych - powiedział do zebranych premier Mateusz Morawiecki. Premier ucieszył się, że takie drogi budują przedsiębiorcy lokalni, a nie wielkie międzynarodowe firmy. - Nie może być tak, żeby w takiej sytuacji, kiedy zamknięty odcinek drogi uniemożliwia normalny przejazd, nie znalazły się środki na jego remont - mówił premier. - Co zrobiła poprzednia władza? Co zrobiła Platforma i PSL? Zamknęli we wrześniu 2015 r. drogę, ponieważ była zbyt dziurawa. Jest problem, schować do



Premier Mateusz Morawiecki
Co zrobiła poprzednia władza? Co zrobiła Platforma i PSL? Zamknęli we wrześniu 2015 r. drogę ponieważ była zbyt dziurawa

szuflady - podsumował Mateusz Morawiecki.

Wygrali bitwy z mafiami VAT-owskimi

- Nasi poprzednicy rocznie średnio wydawali na drogi lokalne 650 mln zł. Na fundusz dróg lokalnych, który już przyjęliśmy na rządzie, który już stał się faktem, będziemy wydawać środki w wysokości 6,5 mld zł, a więc

10-krotnie więcej w najbliższym roku niż nasi poprzednicy - zapewniał premier. - To jest możliwe dzięki wielkiemu programowi uszczelnienia podatków i wygrania bitew z mafiami VAT-owskimi. Mafiami, które w białych kołnierzykach okradają Polskę w biały dzień i przez palce nasi poprzednicy patrzyli na to wszystko co się dzieje - przekonywał premier.

Andrzej Dejneka



Krzysztof Chilczuk, wójt gminy Podedwórze podziękował premierowi Mateuszowi Morawieckiemu słowami: Bóg zapłać

Prawo łowieckie jest chore - uważa Mariusz Filipiuk

Starosta upolowany przepisami

POWIAT BIALSKI: Sąd uznał, że umowa podpisana przez starostę z kołem łowieckim Ogar, w sprawie dzierżawienia obwodu łowieckiego w gminie Międzyrzec Podlaski, jest nieważna. Wyrok jest nieprawomocny, a starostwo już zapowiada apelację.

Bialski starosta w marcu ubiegłego roku wypowiedział umowy trzem kołom łowieckim, które od dziesięciu lat działały na terenie powiatu. Diana z Dębina, Szarak z Lublina i Ponowa z Białej Podlaskiej. Rolnicy czuli wyraźnie rozczarowanie ich działaniami. W przypadku Szaraka i Ponowy doszło do porozumienia, natomiast Diana otrzymała wypowiedzenie umowy. Za nieprzebiegiem umowy opowiedzieli się rolnicy, wójt Gminy Międzyrzec oraz Lubelska Izba Rolnicza. Zdecydowano się więc, by podpisać umowę z nowym kołem - Ogar



Podczas ogłoszenia wyroku na sali sądowej nie było starosty ani przedstawicieli Polskiego Związku Łowieckiego

z Białej Podlaskiej. Koło Diana dzierżawiło ten obwód przez 50 lat. Polski Związek Łowiecki, a także samo koło Diana, złożyły pozwy przeciwko staroście. Pierwszy: o uznanie nieważności umowy z Ogarem, drugi: o bezpodstawnie zerwanie umowy. W przypadku batalii z PZŁ sąd uznał, że umowa zawarta z kołem Ogar jest nieważna.

Sprzecznie z ustawą

Zdaniem sądu zgodnie z obecnie obowiązującym prawem łowieckim, obwody łowieckie są wydzielane na

wniosek Polskiego Związku Łowieckiego przez starostę, po zasięgnięciu opinii u wójta, burmistrza czy właściwej izby rolniczej. Jednak, jak wynika z kodeksu cywilnego, czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna.

- W ocenie sądu ustawodawca użył sformułowania jednoznacznego. Obwody łowieckie wydzielają teren, mają taki obowiązek. Nie jest napisane, że mogą je wydzieląć. Ta wykładnia prowadzi do wniosku, że umowa została zawarta sprzecznie z tym

przepisem - uzasadniał sędzia Paweł Bucoń.

Chore przepisy łowieckie?

Według adwokata starosty sąd stanął na stanowisku bardzo ścisłej interpretacji przepisów prawa łowieckiego.

- Koło Diana zostało negatywnie zweryfikowane. Dzierżawa dla koła Ogar była spowodowana tym, by zapewnić możliwość prowadzenia ciągłej gospodarki łowieckiej - mówi adwokat Jarosław Łataś.

Starosta nie zgadza się z wyrokiem i podkreśla, że nigdy nie powinien być zapaść, ponieważ sąd opiera się na chorych prze-

pisach prawa łowieckiego, które obecnie obowiązują.

- To powinno być dawno zmienione. Żaden rząd po 1989 roku tego nie zrobił, ani obecny, który hucznie zapowiada zmiany. Sąd wydał wyrok opierając się na suchym przepisie. Nie wziął pod uwagę aspektu społecznego. Rola starosty sprowadza się do roli notariusza, czyli podpisywania umowy. Jest później brak kontroli nad jej realizacją. Jako starosta wypełniłem w 100 proc swoje obowiązki - mówi Mariusz Filipiuk.

Dodaje, że jego działania były spowodowane wnioskiem rolników pokrzywdzonych przez koło Diana.

- Zrobiłem co w mojej mocy. Sąd musi przestrzegać jednak przepisów, które są chore. Ale należy zwrócić uwagę, że przez ten czas problem został rozwiązany. Nowe koło Ogar wystrzelało dziki i nie ma już tak dużego problemu. Współpraca przedstawia się wzo-

rowo. Interesuje mnie głos ludzi. Jeżeli mówią, że koło dokonuje odstrzałów, to dla mnie jest to rozwiązanie problemu - dodaje.

Starostwo już przygotowuje apelację w tej sprawie. Przypominajmy, że trwa jeszcze druga sprawa sądowa przeciwko staroście. W tym przypadku pozew złożyło koło Diana, które uważa, że umowa z nimi została rozwiązana nielegalnie. Nie wiadomo jeszcze, kiedy można się spodziewać wyroku. Czy pierwsza przegrana przez starostę sprawa może wpłynąć na bieg drugiej? Marek Michalik, prezes koła Diana, jest pełen optymizmu. - Wyrok co prawda jest nieprawomocny, ale umowa jest nieważna. Starosta musi podpisać umowę z innym kołem. A kołem wskazanym przez PZŁ jest nasze koło Diana. Skoro będzie apelacja, ta sprawa będzie się jeszcze ciągnąć. Poszkodowani są jednak rolnicy - mówi prezes Diana.

Maciej Maciejuk

- Są tylko dwie partie - polska i antypolska

Mateusz Morawiecki: Wybierzecie? Wybierzemy!



Chętnych do wymiany uścisku dłoni było wielu, spotkanie jednak nie przewidywało możliwości zadawania pytań. Jednak premier deklarował. Program PiS jak żaden w ciągu ostatnich 30 lat jest dla miast takich jak Radzyń Podlaski. - Odeszliśmy od polityki, która wspierała głównie wielkie miasta

RADZYŃ Wizytując Lubelszczyznę premier Mateusz Morawiecki odwiedził Radzyń Podl.

W kilkuminutowym przemówieniu premier rządu mówił o sukcesach Prawa i Sprawiedliwości, poparł Jerzego Rębka, burmistrza Radzyna w październikowych wyborach samorządowych, wyraził radość, że miasto tak pięknie się rozwija i zapytał radziniaków, czy ponownie wybiorą Jerzego Rębka na burmistrza. Zapytał o to wprost. Z tłumu poszła deklaracja: Wybierzemy! Premier znał kilka faktów z historii miasta. To, że Radzyń miał pięć i pół metrowy

tort na jubileusz 550-lecia lokacji grodu oraz to, że w kościele Świętej Trójcy brał ślub Adam Jerzy Czartoryski, który u schyłku życia mówił, że znał tylko dwie partie - polską i antypolską. - Opcja polityczna, do której należy jest propolska - mówił Morawiecki. Wyraził też nadzieję, że lokalna дума, perła i największa bolączka - pałac, nabierze w przyszłości bardziej charakteru „historyczno-turystycznego”.

- Naszą partią jest Polska. Naszym programem jest Polska i ludzie tu mieszkający. I dla tych ludzi pracujemy. Żeby ich wynagrodzenia rosły jak najszybciej, żeby bezrobocie było jak najmniejsze. Mamy najniższy



Ponieważ Premier spóźnił się ze względu na korki na remontowanych drogach z dużym ożywieniem komentowano przejeżdżający na samochodzie baner reklamowy marszałka Sławomira Sosnowskiego

deficyt z ostatnich wielu, wielu lat. Dlatego będziemy pracować nad kolejnymi programami dla najbardziej potrzebujących, w tym dla seniorów - podkreślał premier.

Obiecał, że zlikwiduje i słowa dotrzymał

Mateusz Morawiecki podkreślił wagę dotrzymywania obietnic przez polityków PiS-u, dobrych gospodarzy. Pochwalił Rębka,

że zlikwidował straż miejską. - Obiecał i zrobił, realizuje więc wyborcze obietnice - podkreślił premier. Kwitując brudną kampanię, powiedział: - Mówimy czasem w naszym sztabie „psy

szczekają, a karawana jedzie dalej”. Niech inni nam przeskadzają, a my i tak będziemy robić swoje...

Monika Mackiewicz

Jarosław Kalinowski: - Premier kłamie!

RADZYŃ Niemal równolegle z wizytą Premiera w Radzynie na Pl. Wolności w sali ODK-u na ul. Zabielskiej odbywała się konwencja Polskiego Stronnictwa Ludowego. - Tylko nie częstujcie premiera radzyńskim twarogiem. Wyraźnie powiedział do mediów, że mu polski ser szkodzi - mówił przewodniczący Rady Naczelnej PSL, europoseł Jarosław Kalinowski.

Nie był to jedyny przytyk do dojeżdżającego właśnie do miasta premiera Mateusza Morawieckiego. Kalinowski zarzucił mu liczne kłamstwa, które premier kierował pod adresem PSL w ostatnich miesiącach, to że zawłaszczył sobie i uznał za sukces Prawa i Sprawiedliwości wypłacanie „kosiniakowego”, czyli



Jarosław Kalinowski, przewodniczący Rady Naczelnej PSL Pan Premier cynicznie kłamie! Czy to jest wyraz szacunku do ludzi? To jest wyraz pogardy dla wyborców

świadczenia rodzinnego dla matek i 1000 zł na dziecko przez rok. - Przypomniat, że Morawiecki, były prezes zarządu Banku Zachodniego



Konwencja PSL była okazją do zaprezentowania listy kandydatów do samorządów radzyńskich z ramienia partii. Są na nim m.in. Marek Wołosowicz i Stanisław Jóźwik

WBK publicznie stwierdził, że jego bank nie udziela kredytów frankowych. Po doniesieniach medialnych musiał zmienić zdanie. Przyznał, że

BZ WBK dawał kredyty we frankach. Okazało się, że udzielił kredytu 10 tysiącom rodzin na kwotę 2 i pół miliarda. - Pan Premier cy-

nicznie kłamie! - mówił ostro Kalinowski. - Czy to jest wyraz szacunku do ludzi? To jest wyraz pogardy dla wyborców - stwierdził, zapowiadając:

- Choroba zakłamania w PiS-ie jest trudna do wyleczenia, ale trzeba ją pokonać.

mm

Chleba naszego powszedniego premier w Lubartowie nie skosztował



Próba wręczenia chleba: w kółku kandydaci Wspólnego Lubartowa, którzy chcą przecisnąć się w pobliże Mateusza Morawieckiego



Premier Mateusz Morawiecki odwiedził Lubartów 23 września. Był zaproszony na konwencję wyborczą PiS, na której działacze tej partii przedstawiali swoich kandydatów na radnych miejskich, powiatowych i do sejmiku wojewódzkiego



Krzysztof Paśnik,

kandydat na burmistrza Lubartowa z komitetu Wspólny Lubartów, członek PSL

W czasie spotkania działacze PiS trzymali tablice z hasłem „Polska Jest Jedna”. Pokazano, że nie jest - uważa Paśnik



Andrzej Kardasz,

radny powiatowy PiS

Jak Paśnik może odwoływać się do hasła, że „Polska Jest Jedna”, skoro premiera, którego chciał przywitać chlebem, parę dni wcześniej wyzywa się od faryzeusza na spotkaniu z liderami PSL w naszym mieście

Działacze lubartowskiego PiS przecierali oczy ze zdumienia gdy Mateusza Morawieckiego, który przyjechał na ich konwencję wyborczą chciał witać chlebem... Krzysztof Paśnik, z konkurencyjnego komitetu Wspólny Lubartów. - Jest także moim premierem, niezależnie od poglądów politycznych - mówił Paśnik, członek PSL. - Na początku myślałem, że to jakieś żarty - mówił z kolei Andrzej Kardasz, działacz PiS.

Premier Mateusz Morawiecki odwiedził Lubartów 23 września. Był zaproszony na konwencję wyborczą PiS, na której działacze tej partii przedstawiali swoich kandydatów na radnych miejskich, powiatowych i do sejmiku wojewódzkiego. Wizyta premiera - pierwsza w historii Lubartowa - przekształciła się w spotkanie z mieszkańcami miasta. Tłum Lubartowian przyszedł na powitanie Morawieckiego. Po południu na plac pod lubartowskim ratuszem zjechał autokar zwany PiS-obusem. Wśród oczekujących na premiera byli także kandydaci KWW Wspólny Lubartów - Artur Kuśmierzak, startujący w wyborach do Rady Miasta,

oraz Krzysztof Paśnik, także kandydat na radnego, ale przede wszystkim kandydujący już po raz drugi na stanowisko burmistrza. Ten ostatni miał w rękach bochen chleba.

Chleb dla premiera

- Chcieliśmy się zachować jak przystało na mieszkańców Lubartowa. Pomyśleliśmy, że to będzie fajny gest - relacjonował Krzysztof Paśnik w rozmowie ze Wspólnotą. Jak mówił, wiele osób, które odwiedzał jako kandydat na radnego i burmistrza pytało go, jak się zachowa, kiedy do Lubartowa przyjedzie premier. - Postanowiliśmy, że będziemy go witać chlebem i solą. Na naszą prośbę jeden z lubartowskich przedsiębiorców upiekł duży bochen chleba. Kiedy staliśmy w tłumie i czekaliśmy na przyjazd premiera, wiele osób wręcz wypychało nas do przodu - mówił Paśnik.

Według niego udało się ustalić z ochroną premiera, że chleb zostanie mu wręczony. Bochen został nawet sprawdzony, czy nie są w nim ukryte jakieś niebezpieczne przedmioty. Kiedy premier przyjechał, był nieco spóźniony, działacze PiS kierowali go prosto do podestu, z którego miał przemawiać. Po skończonym wystąpieniu Mateusz Morawiecki witał się z obecnymi na placu ludźmi. Ale kiedy kandydaci KWW Wspólny Lubartów chcieli dotrzeć do premiera, pojawili się przed nimi działacze PiS z tabliczkami z napisem „Polska Jest Jedna”. - Postanowiliśmy, że nie będziemy się przepychać, podejźmy bokiem. Natknęliśmy się na An-

drzeja Kardasza. Spytał mnie, co za przedstawienie tutaj robimy. Powiedział, że mam się udać tam, gdzie są moi ludzie - relacjonował Paśnik. Uważa, że miał prawo witać premiera jako mieszkańca miasta.

- Jest także moim premierem, niezależnie od poglądów politycznych - mówił Paśnik. Wraz z Arturem Kuśmierzakiem próbował podać Morawieckiemu chleb. Premier najpierw wyciągnął ręce. Na nagraniu widać jak je potem cofa i chleba ostatecznie nie bierze. - Wtedy nastąpiła nieoczekiwana sytuacja. Premier cofnął ręce i odszedł - mówił Wspólnocie Krzysztof Paśnik. W relacji w spółdzielczej telewizji mówił o tym, że słyszał głosy „nie bierz, nie bierz”. Miał też być spychany do tyłu łokciami przez działaczy PiS. Chleb został przekazany pracownikowi ochrony premiera. Paśnik jest rozczarowany, że nie udało mu się wręczyć bochna Morawieckiemu. - W czasie spotkania działacze PiS trzymali tablice z hasłem „Polska Jest Jedna”. Pokazano, że nie jest - uważa Paśnik.

Kardasz: to prowokacja!

Andrzej Kardasz, przewodniczący klubu radnych PiS w Radzie Powiatu twierdzi, że nikogo od premiera nie odpychał. - Tam były setki ludzi, którzy chcieli się przywitać z premierem. Nie było możliwości, żeby wszyscy się do niego dostali. Ja też, jako przewodniczący klubu radnych PiS nie dostałem się do premiera i nie mam żalu do służb ochrony - mówił Andrzej Kardasz.



Krzysztof Paśnik czekał z chlebem na premiera Mateusza Morawieckiego

I przypomina, że kilka dni wcześniej w Lubartowie byli liderzy PSL: Władysław Kosiniak Kamysz i Krzysztof Hetman. W czasie tego spotkania Hetman w ostrym tonie wypowiadał się o premierze Morawieckim nazywając go faryzeuszem. Obydwaj politycy PSL deklarowali poparcie dla obecnego na tym spotkaniu lubartowskich kandydatów - Grzegorza Szyszko, który kandyduje do sejmiku i Krzysztofa Paśnika. - Mamy doskonałego kandydata na burmistrza w Krzysztofie Paśniku - mówił Krzysztof Hetman.

- To nasz naturalny partner jako Polskiego Stronnictwa Ludowego - mówił Władysław Kosiniak Kamysz o KWW Wspólny Lubartów, z którego Paśnik startuje na burmistrza Lubartowa.

- Jak Paśnik może odwoływać się do hasła, że „Polska Jest Jedna”, skoro premiera, którego chciał przywitać chlebem parę dni wcześniej wyzywa się od faryzeusza na spotkaniu z liderami PSL w naszym mieście? - mówił Andrzej Kardasz.

Próbę wręczenia chleba premierowi właśnie przez Paśnika ocenia jako „prowokację”. - Na początku myślałem, że to jakieś żarty - mówił działacz PiS. - Zobaczyłem kandydata z PSL, który chlebem chce witać Mateusza Morawieckiego, który przyjechał poprzeć Janusz Bodziackiego. Do historii z chlebem dla premiera odniósł się także burmistrz Janusz Bodziacki na sesji Rady Miasta 4 października. - Organizatorem wizyty premiera był burmistrz. Nikt

nie zgłaszał organizatorowi, że chce powitać premiera chlebem. Domniemywam, że od razu było to ustawione na jakiś happening - mówił burmistrz. - Być może jakieś naręcze koniczyny byłoby bardziej stosownym gestem - zakończył.

Sam Krzysztof Paśnik nie widzi zgrzytu pomiędzy wypowiedzią Krzysztofa Hetmana wobec premiera o późniejszym gestem witania go chlebem. - Nie widzę tu sprzeczności, chcieliśmy powitać premiera polskiego rządu niezależnie od jego barw politycznych - mówił.

Co ostatecznie stało się w bochnem powitalnego chleba - nie wiadomo.

Marcin Kusyk

Były zawodnik AZS Białej Podlaskiej ma swój wkład w zdobycie złota na Mistrzostwach Świata

Z białskiej uczelni do sztabu szkoleniowca złotych siatkarzy

Kilka dni temu siatkarska reprezentacja Polski wywalczyła drugi z rzędu tytuł mistrzów świata. Jednym z trenerów, który był autorem sukcesu jest Sebastian Pawlik. 36-latek pochodzi z Tomaszowa Mazowieckiego, lecz najmiłsze lata swojej nauki spędził w Białej Podlaskiej. Był studentem uczelni sportowej oraz zawodnikiem AZS-u AWF. Studia ukończył w 2007 roku, zaś tytuł trenera piłki siatkowej uzyskał kończąc specjalizację prowadzoną przez śp. Kazimierza Rybaka i Annę Bodasińską. Również praca magisterska pt. „Analiza skuteczności ataku i bloku w I-ligowym zespole SMS Spała w I rundzie sezonu 2006/2007” była związana z jego ukochaną dyscypliną. Obronił ją pod kierunkiem Bodasińskiej. W kraju nie ma bardziej utytułowanego szkoleniowca w ostatnich latach. Jak wspomina czasy studiów? Gdzie się bawił w wolnym czasie? Poznajcie Sebastiana Pawlika.

Mateusz Połyńka

ROZMOWA Z Sebastianem Pawlikiem, absolwentem białskiej uczelni sportowej, jednym z trenerów mistrzów świata w siatkówce

Życie to było w akademiku

Gdy większość chociaż na chwilę wracało w rodzinne strony, ja wraz z kolegami zostawialiśmy w Białej

Sebastian, skąd pomysł na studiowanie w Białej Podlaskiej?

- Miałem starszych kolegów z Tomaszowa Mazowieckiego, którzy studiowali w Białej. Chwalili uczelnię, a naukę wiązały z występami w drugoligowym AZS-ie. Chciałem podążyć tą samą drogą. Liczyłem, że połączę pożyteczne z przyjemnym.

Jednym z magnesów była osoba śp. Kazimierza Rybaka?

- Oczywiście. Wiele słyszałem o tym wielkim trenerze i chciałem się przekonać, jak to jest być jego podopiecznym. Miałem okazję i przyjemność pracować z tym człowiekiem. Chciałem się rozwijać pod kątem siatkówki. Śp. Kazimierz Rybak był znakomitym nauczycielem. Bardzo dużo zawdzięczam właśnie jego osobie. Szkoda, że nie ma go wśród nas.

Żeby dostać się na uczelnię, trzeba było zdać egzaminy. Jak to wyglądało u Ciebie?

- Ze sportów drużynowych wybrałem oczywiście siatkówkę. Ponadto zdawałem testy z gimnastyki oraz pływania. Poszło mi dobrze i bez problemów dostałem się na studia w Białej Podlaskiej. Byłem w miarę sprawnym siatkarzem, więc moje egzaminy były raczej formalnością.

I tak się stało, że przez pięć lat uczyłeś się w grodzie nad Krzną. Jak wspominasz te czasy?

- To wspaniałe momenty. W pierwszej chwili na usta ciśnie się słowo akademik i życie w nim. Studia były zupełnie nowym etapem w życiu. Pamiętam, że czułem dużą różnicę. Jak każdy przyszedłem ze szkoły średniej i dziwiły mnie relacje z prowadzącymi. Wykładowcy, magistrowie często starsi o kilka lat traktowali nas jak dorosłych ludzi. To było coś nowego, coś przyjemnego. W głowie zostały mi przyjemne chwile. Z pewnością nie nauka, zaliczenia, egzaminy, a czasem poprawki. To poszło w niepamięć. Zostały przyjemne momenty.

Biała Podlaska...

- Wspomnienia zostaną do końca życia. Musiałem z dnia na dzień się usamodzielić. Ze wszystkimi problemami musiałem radzić sobie sam, kilkaset kilometrów od rodzinnego domu. Poznałem miasto przez te kilka lat. Pozostaną przyjemne wspomnienia. Uczelnia to coś wspaniałego.

Akademik kilkadziesiąt metrów od sal wykładowych. Wszystko na miejscu.

Akademik był szkołą życia?

- Najwięcej czasu w czasie studiów spędzałem właśnie w tym miejscu. Grałem w klubie, więc rzadko mogłem jeździć do Tomaszowa Mazowieckiego. Gdy większość chociaż na chwilę wracała w rodzinne strony, ja wraz z kolegami zostawialiśmy w Białej. Zdarzały się wyjścia do miasta, na dyskoteki.

TOP 3 w akademiku?

- Imprezy. Bardzo często bawiliśmy się w gronie znajomych. W akademiku tętniło życie. Pod koniec studiów w naszym pokoju mieszkało więcej osób niż było łóżek. Koledzy przyjeżdżali na dwa dni nauki i spali gdzie było miejsce. Pamiętam moment, gdy do pokoju weszła pani sprzątaczką wymienić firanki, a na materacu spało trzech studentów. Za mną ciekawe doświadczenia (śmiech - przyp. red.).

Która dyskoteka była najlepsza?

- Głównie chodziliśmy do Capitolu. Był niedaleko akademika. Nie było mowy, by nie zahaczyć o sławetny Night po drugiej stronie uczelni. Rzadko, ale zwiedzaliśmy kluby w mieście. Pamiętam jeden, gdzie schodziło się do piwnicy. W tym momencie nie przypominę sobie nazwy.

Prowadzący...

- Wspaniali ludzie. Nigdy nie zapomnę śp. Kazimierza Rybaka. Na niego i pozostałych można było zawsze liczyć. Moją promotorką była Ania Bodasińska. Anioł, a nie człowiek. Często się spotykaliśmy. Zarówno mi, jak i jej zależało, bym napisał jak najlepszą pracę magisterską.

Co się działo po studiach?

- Wróciłem w rodzinne strony. Byłem nauczycielem w szkole podstawowej i grającym zawodnikiem w Lechii Tomaszów Mazowiecki. W następnym roku dostałem angaż w szkole średniej. Dalej grałem i prowadziłem grupę młodzieżową. Pod koniec otrzymałem ofertę okresu probnego w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Spale. Pamiętam, że pracowałem tam od kwietnia do czerwca. Spisałem się na tyle dobrze, że zaproponowano mi stały angaż.

To była duża sprawa?

- Oczywiście. Do Spały trafiają najlepsi zawodnicy z całej Polski. Ciężka i ciężka na nas ogromna odpowiedzialność za ich rozwój. Pierwszym rocznikiem była grupa Fabiana Drzyzgi, z którym teraz zdobyliśmy mistrzostwo świata.

Praca w reprezentacji Polski?

- Początkowo dostałem kadetów. Rocznik 1995. Po roku przejął drużynę doświadczony trener, a ja byłem jego pomocnikiem. Z kadetami wywalczyliśmy mistrzostwo Europy, chwilę później z tymi samymi chłopcami zdobyliśmy mistrzostwo świata. Kolejne dwa sezony to tytuł najlepszych juniorów globu i na Starym Kontynencie, a teraz mistrzostwo seniorów. Kiedyś taka passa się skończy, ale oby trwała jak najdłużej.

Jak to się stało, że zostałeś asystentem Vitala Heynena?

- W poprzednim roku wraz z innym byłym zawodnikiem AZS-u Maciejem Zendelem zdobyliśmy mistrzostwo z juniorami. To był piękny okres. Wtedy pojawiły się pierwsze informacje, bym otrzymał szansę pracy z seniorami. Szkoleniowca Vitala poznałem trochę wcześniej. Rozmawialiśmy i gdy przejmował naszą reprezentację umieścił mnie w grupie trenerów, których chciałby mieć w swoim sztabie. Zadzwonił do mnie, dogadaliśmy się.

Wywalczyliście mistrzostwo świata! Z ręką na sercu sądziłeś, że będziecie wracać z Bułgarii i Włoch ze złotem?

- Nie myślałem o tym. Jechaliśmy tam z nastawieniem, by bić się ze wszystkimi. Nikt z nas nie chciał i nie mierzył w szóste czy ósme miejsce. Nie byliśmy i nie jesteśmy minimalistami, a optymistami. Nastawienie przyniosło nam złoto. Nie byliśmy faworytem. Mało kto na nas stawiał, a wszystkim sprawiliśmy wielką radość.

Spodziewaliście się takiego przywitania?

- Zdawaliśmy sobie sprawę, że na lotnisku może być sporo osób, ale frekwencja zaskoczyła wszystkich. Mieliśmy opóźniony lot, a i tak wszyscy na nas czekali. Spotkaliśmy się z premierem. Mateusz Morawiecki już po awansie do półfinału napisał na Twitterze, że będzie chciał nas zaprosić do swoich salonów.

Ostatnio pojawiły się porównania piątkarzy z piłkarzami. Jak się do tego odniesiesz?

- Trudno, by siatkówka rywalizowała z piłką nożną. Już za sam występ otrzymali dużo więcej niż my z mistrzostwo. Nie odbieram tego w taki sposób. Oni niech robią swoje, my też. Futbol niemal w każdym kraju jest sportem numer jeden. Tego się nie zmienia. Tam są większe pieniądze.

Nigdy nie zapomnę śp. Kazimierza Rybaka. Na niego i pozostałych można było zawsze liczyć. Moją promotorką była Ania Bodasińska. Anioł, a nie człowiek. Często się spotykaliśmy. Zarówno mi, jak i jej zależało, bym napisał jak najlepszą pracę magisterską - wspomina studiowanie w Białej Podlaskiej Sebastian Pawlik

Spełnijcie z nami swoje marzenia



Karolina i Andrzej Jeleszuk
Ślub odbył się 1.09.2018 r. w parafii pod wezwaniem św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim. Zdjęcie zrobione na placu św. Jana Pawła II w Międzyrzecu Podlaskim

KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Przyślijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęcia grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

PrezentMarzeń

**PODARUJ
EMOCJE** | **SPEŁNIJ
MARZENIA**

www.prezentmarzen.com

UWAGA

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu:
„Zapoznałem się z treścią regulaminu”.
Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Magdalena i Paweł Włodarczyk
„Od dziś na zawsze Mąż i Żona”. Ślub odbył się 29 września 2018 roku w Kościele pw. św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Wólce Rokickiej. Zaś wesele w Dysie



Debata o sporcie ze „Wspólnotą”

RADZYŃ Po wygranej Orłat 2:1 ze Spartakusem Daleszyce, w kawiarence klubowej na stadionie miejskim, rozpoczęła się debata o rozwoju sportu w mieście. Prowadzili ją: Krzysztof Grochowski, prezes LKS Orłata oraz Mateusz Orzechowski, wydawca Tygodnika „Wspólnota”, a do debaty zostali zaproszeni kandydaci w październikowych wyborach samorządowych na fotel burmistrza Radzyna oraz osoby ich wspierające.

Katarzyna Krupska- Grudzień, Jakub Hapka, Lucjan Kotwica, Mariusz Skoczylas i Jacek Piekutowski odpowiadali na trzy pytania. Krzesła przeznaczone dla kandyda-



Kobiety głos w debacie o sporcie miał wiele uroku. - Zawsze chciałam być dziewczyną piłkarza - mówiła Katarzyna Krupska- Grudzień, kandydatka na burmistrza

ta lub jego przedstawiciela z KW PiS, obecnego burmistrza, było puste. (Zapraszamy na nasz portal internetowy 24.wspolnota.pl, gdzie prezentujemy film z całego przebiegu debaty).

Ma być ze sportem lepiej

Generalnie, można powiedzieć za Mariuszem Skoczylasem, są-

dząc po deklaracjach z debaty - „niezależnie kto wygra wybory i zostanie burmistrzem, sport w Radzynie pójdzie do przodu”. Skoczylas na pewno postawi na ludzi i szukanie trenerów, bo bez trenerów nie ma szkolenia i sportu. Zrealizuje także obietnicę budowy stadionu lekkoatletycznego, boiska ze sztuczną nawierzchnią i oświetleniem dla piłkarzy. Lucjan Kotwica pokazywał tabelę i ogłosił punkty programowe szczegółowego i dopracowanego programu na sport i inne dziedziny życia społecznego w mieście. Stawia na pozyskiwanie dużych środków unijnych na rozwój sportu z dostępnych programów unijnych. Jacek Piekutowski lobbował za tworzeniem lobby w radzie miasta na sport. - Jeśli burmistrz nie będzie czuł sportu i nie będzie kibicem, nie będzie zadanych trybun. Tu są potrzebne duże pieniądze i połączenie sportu z biznesem - przypominał złote czasy

dla Orłat, kiedy ich mecenasem został prezes SM Spomlek Szczepan Skomra. Katarzyna Krupska - Grudzień stawia na stworzenie modnego i nowoczesnego Radzyna. - Zawsze chciałam być dziewczyną piłkarza, może jako burmistrz - żartowała, proponując pomysły na promocję sportu w mieście dla ludzi, zwłaszcza w wieku dojrzłym. Jakub Hapka apelował, by nie wywalać otwartych drzwi. Oświetlić przede wszystkim ścieżkę rowerową, z której korzysta masa radzynieaków, promować małe kluby i doceniać sukcesy trenerskie. Szukać środków unijnych na duże projekty, a jednocześnie doceniać i realizować małe, np. wizyty naszych medalistów w przedszkolach i szkołach. Po to, by inspirować małych ludzi do aktywnego życia. Na boisku, macie, rowerze, a nie z laptopem w ręce.

mm

Zostawili zwierzę w bólu, na poboczu drogi

GMINA ULAN-MAJORAT: Urząd gminy nie dopełnił swoich obowiązków - uważa czytelniczka Wspólnoty oburzona zachowaniem urzędników w sprawie potrąconego przez samochód kota. Pracownicy postąpili prawidłowo - odpowiada wójt Jarosław Koczkodaj.

Do naszej redakcji zgłosiła się Czytelniczka z terenu gminy Ulan-Majorat.

„Sprawa jest zgłoszona”

Kobietę oburzyła sytuacja związana z faktem, że w poniedziałek, 1 października, na jednej z dróg w Wierchowinach samochód potrącił kociaka.

- Umierał w rowie z bólu, więc następnego dnia rano moja mama zabrała go do domu. Około godz. 11 zadzwoniłam do pracowników urzędu gminy z prośbą o zgłoszenie przez nich tej sprawy do weterynarza, z którym mają podpisaną umowę - relacjonuje Czy-



Wójt Jarosław Koczkodaj: Czas od przyjęcia zgłoszenia telefonicznego do chwili przybycia na miejsce lekarza weterynarii nie był zbyt długi

telniczka „Wspólnoty”.

Obie panie czekały na interwencję specjalisty, ale bezskutecznie.

- Po pięciu godzinach ponownie zadzwoniłam do gminy - mówi kobieta. - Urzędniczka, z którą rozmawiałam potwierdziła, że sprawa jest zgłoszona do lekarza weterynarii, który ma gabinet w Białej koło Radzyna. Kiedy zapytałam, o której przyjedzie lekarz, powiedziała, że nie mogą tego ustalić. Poprosiłam jednak, żeby zadzwonili i zapytali - dodaje.

Fałszywa informacja?

Pomoc jednak nie nadchodziła, a zwierzę pisało i wilo się z bólu. Wtedy nasza Czytelniczka postanowiła sama skontaktować się z weterynarzem:

- Napiisałam do jego przychodni, po czym odpisano mi, że gmina nie zgłosiła mu tej sprawy. Obiecał, że sam tam zadzwoni i dowie się więcej. Po 20 minutach pan doktor był

już po zwierzę.

Zdaniem kobiety ulański urząd gminy nie dopełnił swoich obowiązków.

- Pracownica, do której dzwoniłam, udzieliła mi fałszywej informacji. Gdybym nie napisała do przychodni i nie poinformowała pana doktora, zwierzę umarłoby w męczarniach - mówi, apelując, by nie być obojętnym na krzywdę małych istot, które same nie są sobie w stanie pomóc.

Nie było niedopełnienia

Jarosława Koczkodaj, wójta gminy Ulan-Majorat, dziwi zarzuty kobiety.

- W przeszłości zdarzały się w naszej gminie przypadki podobnych interwencji w stosunku do zwierząt potrąconych na drogach publicznych. Nigdy nie dochodziło do jakichkolwiek zaniedbań ze strony pracowników urzędu gminy. Poza tym gmina corocznie przeznaczane niemałe środki na cele związane z ochroną zwierząt - podkreśla.

Mówi też, jak cała sytuacja wyglądała z punktu widzenia urzędu gminy:

- Na skutek telefonicznego zgłoszenia, że na drodze w miejscowości Wierchowiny leży potrącony prawdopodobnie przez samochód kot, wezwany został przez pracownika urzędu na miejsce lekarz weterynarii. Lekarz przybył na miejsce ok. godz. 15 i zabrał rannego kota do gabinetu w celu podjęcia leczenia stacjonarnego.

Według wójta, nie można mówić o niedopełnieniu obowiązków, nie ma więc też podstaw do wyciągnięcia konsekwencji wobec pracownicy, na którą skarży się kobieta.

- Pracownicy postąpili prawidłowo. Zgłoszenie zostało przyjęte i przekazane do lekarza weterynarii, z którym gmina ma podpisaną umowę. Czas od przyjęcia zgłoszenia telefonicznego do chwili przybycia na miejsce lekarza weterynarii, nie był w żadnym razie zbyt długi. Wiadomo przecież, że kot został poddany leczeniu i żyje - kończy wójt Jarosław Koczkodaj.

Bartosz Szumowski

Spowodował kolizję i stracił prawo jazdy



Bora i laguna zderzyły się na skrzyżowaniu w Jabłoni

Kierowca Volkswagena Bora wyjechał na skrzyżowanie wprost pod koła Renault Laguna. Obrażen doznała pasażerka, która podróżowała laguną.

Do zdarzenia doszło w piątkowe popołudnie, 5 października w Jabłoni. Jak ustalili policjanci, na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej W 815 z ulicą Zamyskiego, kierowca samochodu marki Volkswagen, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie

zastosował się do znaku „Stop”. Wjechał na skrzyżowanie wprost przed nadjeżdżającego Renault Laguna. W wyniku zderzenia obrażeń doznała pasażerka Renault, która trafiła do szpitala. Badanie wykazało, że kierowca był trzeźwy. Sprawcy kolizji fakultatywnie zatrzymano prawo jazdy, natomiast sprawa będzie miała swój finał w sądzie.

Jacek Dejneka

Rowerzystka zginęła potrącona przez audi

Do zdarzenia doszło w sobotę, 6 października po godzinie 8:00, przy ul. Ks. A. Kornilaka w Kąkolewnicy. 21-latek, kierując samochodem marki Audi 80, podczas skrętu w lewo na skrzyżowaniu drogi powiatowej z gminną, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do potrącenia jadącej prawidłowo z przeciwnego kierunku 63 letniej rowerzystki,

mieszkankei gminy Kąkolewnica. Kobieta zmarła w szpitalu. 21-latek został zatrzymany do dyspozycji prokuratora. Mężczyzna był trzeźwy. Samochód oraz rower zabezpieczono do badań. Postępowanie prowadzi policjanci z komendy powiatowej w Radzynie Podlaskim.

ad

Grzybiarz znalazł w lesie bomby z II wojny światowej

Gm. Radzyń: Bomba lotnicza, pociski do granatnika, granat móżdżerzowy, stabilizator granatu móżdżerzowego - to przedmioty znalezione w kompleksie leśnym w m. Bedno Radzyńskie, gm. Radzyń Podlaski.

Do zdarzenia doszło we

wtorek, 2 października w miejscowości Bedno Radzyńskie, gm. Radzyń Podlaski. Dyżurny radzyńskiej jednostki został poinformowany, że w lesie przy drodze przechodzącej znalazł przedmioty przypominające niewybuchy. Na miejsce skier-

owany został policjant z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego, który potwierdził zgłoszenie.

Okazało się, że znalezione przez mężczyznę przedmioty, to bomba lotnicza, pociski do granatnika, granat móżdżerzowy,

stabilizator granatu móżdżerzowego pochodzące prawdopodobnie z okresu II wojny światowej. Mundurowi zabezpieczyli znalezisko do czasu przybycia na miejsce patrolu rozminowania z Jednostki Wojskowej w Chełmie.

Niewybuchy, nawet stare i zardzewiałe, stanowią śmiertelne zagrożenie, dlatego policja apeluje do wszystkich, którzy natkną się na tego typu znaleziska, aby pod żadnym pozorem przedmiotów takich nie podnosili, nie odkopywali, nie przeno-

sili w inne miejsce i nie manipulowali przy nich. W przypadku znalezienia niewypału, czy niewybuchu, należy niezwłocznie powiadomić służby, a miejsce takie zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych.

Jacek Dejneka

LIGA II

WYNIKI 13. KOLEJKI
Pogoń - Górnik 4:0
Bramki: Rybski 51', Paluchowski 62', 76' (k), Walków 90'.
Siarka - Błękitni 0:1
Bramka: Brzeziński 85' (k).
Radomiak - Widzew 0:1
Bramka: Kristo 40'.
Skra - Elana 1:2
Bramki: Nowak 34' - Kozłowski 31', Górka 39'.
Ruch - Resovia 5:1
Bramki: Bartolewski 13', Duriska 23', Bogusz 33', 52', Podgórski 56' (k) - Feret 14'.
Bełchatów - ROW 1:0
Bramka: Bartosiak 48'.
Olimpia E. - Stal 3:2
Bramki: Lewandowski 22', Sedlewski 28', Kuczałek 81' - Dziubiński 19' (k), Jopek 70'.
Rozwój - Znicz 1:3
Bramki: Wrzesień 52' - Zjawirski 7', 33', Długociński 48'.
Olimpia G. - Gryf 1:2
Bramki: Hirsz 3' (k) - Wicky 49' (k), Chwastek 65'.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	13	30	26:10
2	Elana Toruń	13	28	23:11
3	GKS Bełchatów	13	23	17:9
4	Olimpia Grudziądz	13	23	22:13
5	Radomiak Radom	13	21	24:8
6	Znicz Pruszków	13	20	19:17
7	Górnik Łęczna	13	19	21:23
8	Siarka Tarnobrzeg	13	18	13:17
9	Błękitni Stargard	13	17	14:16
10	Ruch Chorzów	13	17	20:16
11	Stal Stalowa Wola	13	17	19:20
12	Gryf Wejherowo	13	16	16:22
13	ROW Rybnik	13	14	12:15
14	Resovia Rzeszów	13	13	17:25
15	Pogoń Siedlce	13	12	17:21
16	Skra Bełchatów	13	11	11:23
17	Rozwój Katowice	13	10	13:25
18	Olimpia Elbląg	13	10	8:21

NASTĘPNA KOLEJKA (13/14 października): Górnik - Znicz, Stal - Rozwój, Gryf - Olimpia E., ROW Rybnik - Olimpia G., Resovia - GKS Bełchatów, Elana - Ruch, Widzew - Skra, Błękitni - Radomiak, Pogoń - Siarka.

PIŁKA RĘCZNA Po przerwie Azoty uciekły Gwardii. Chwila prawdy w sobotę w Zabrzu

Bogdanov show!

Szósty mecz i szósta wygrana puławian. Gracze Bartosza Jureckiego nie dali szans ekipie z Opola. Po zmianie stron nasi gracze zagrali koncertowo. Między słupkami dwoił się i troił Vadim Bogdanov.

32-latek bronił przez 60 minut. Rosjanin zanotował znakomity występ. „Putin” bronił z 48 procentową skutecznością. Między innymi trzykrotnie nie dał się pokonać z rzutów karnych, a wisienką na torcie był jego gol przez całe boisko.

Puławianie rozpoczęli spotkanie od prowadzenia 2:0, ale rywale w czwartej minucie po bramce Przemysława Zadury doprowadzili do remisu. Cztery minuty później rzutu karnego nie wykorzystali goście, a Azoty zbudowały dwa oczka przewagi. Dobrze w bramce spisywał się Bogdanov, ale po drugiej stronie boiska problemy w zdobywaniu bramek sprawiał Adam Malcher. Dzięki stracie piłki przez Gwardię w 11. minucie Piotr Maślowski podwyższył prowadzenie swojego zespołu na 7:4. Przeciwnicy jednak cały czas nie odpuszczali i szybko wyrównali wynik spotkania, bo w 14. minucie po trafieniu Mateusza Jan-kowskiego tablica pokazywała 7:7. Gospodarze jednak szybko pozbierali się po słabszym fragmencie gry i w kolejnych minutach znów mocno skupili się na wypracowaniu różnicy bramkowej. Pod koniec pierwszej połowy goście popełnili proste błędy, które rywale zamieniali w bramki. Po trzydziestu minutach brązowi medalści mistrzostw Polski wygrwali 16:12

Po zmianie stron puławianie nie zwalniali swojego tempa i systematycznie odskakiwali rywalom. W 33. minucie, tak jak było to na początku pierwszej połowy, rzutu karnego nie wykorzystali opolanie, a dwie bramki z rzędu zdobyły Azoty. Już w 34. minucie gospodarze prowadzili 20:13, na co natychmiast zareagował trener przyjezd-

nych, prosząc o czas.

Dalej w bramce Azotów rewelacyjnie spisywał się Bogdanov, na którego nie mogli znaleźć sposobu zawodnicy Gwardii. Mimo wysokiego prowadzenia gospodarzy (24:18), po trzech trafieniach z rzędu zdobytych przez gości, o chwilę przerwy poprosił Bartosz Jurecki. Po chwili kilkuminutowy przestój w ataku Azotów przełamał Jerko Matulić.

Gwardia walczyła do samego końca, ale nie dała rady odwrócić losów spotkania. Końcówka meczu całkowicie należała już do puławian, którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo i zgarnęli cenne punkty.

Azoty Puławy - Gwardia Opole 34:22 (16:12)

Azoty: Bogdanov 1 - Kaleb 3, Panić 4, Podsiadło 5, Łyżwa, Matulić 3, Skrabania 5, Rogulski, Grzelak, Maślowski 3, Titow 2, Kasprzak 1, Prce 2, Seroka 2, Jarosiewicz 3.

Gwardia: Malcher, Skrzypczak - Lemaniak, Siwak, Zarzycki 3, Łangowski, Klimków 1, Tarcjonas, Mokrcki 3, Zienniewicz, Jankowski 7, adura 4, Kawka 2, Mauer 2, Milewski, Morawski.

Upomnienia: Panić, Maślowski, Jarosiewicz - Klimków, Łangowski.

Kary: 8 min. (Kaleb, Podsiadło, Rogulski, Titow) - 12 min. (Łangowski x2, Klimków, Tarcjonas, Jankowski, Kawka.

Sędziowali: Baranowski (Warszawa), Lemanowski (Płock).

Widzów: 740.

Azoty w TV

Podobnie jak w poprzednim sezonie, spotkania PGNiG Superligi można oglądać na antenie nSport+. Oto mecze, które będą transmitowane na żywo.

09 października, godz. 20:15 Vive - MMTS

13 października, godz. 18:30 Górnik - Azoty

17 października, godz. 20:15 Orlen - Vive

M.P.



Ante Kaleb i spółka nie dali najmniejszych szans Gwardii, triumfując różnicą aż 12 trafień (fot. Grzegorz Sierocki)

ROZMOWA

Bartoszem Jurekim, trenerem Azotów

Do Zabrza w roli faworyta

Jak podsumujesz granie z Gwardią?

- Mogę doszukiwać się wielu pozytywów. W pierwszej połowie jeśli w obronie było wszystko fajnie, gra w ataku dobrze się układała. Niestety, kilka strat w ataku pozycyjnym doprowadziło do tego, że nie mogliśmy zbudować sobie solidnej zaliczki. Znakomicie spisywał się Vadim i bardzo pomógł zespołowi. Po przerwie jeszcze mocniej przycisnęliśmy, bramkarz grał na wyższym procencie. Graliśmy do pewnej piłki.

To Azoty były tak dobrym zespołem, czy rywale byli dużo słabsi?

- Patrzę na swoją drużynę. Chłopcy wykonali założenia przedmeczowe.

Środa była dniem rosyjskich akcentów. Wiśła Sandomierz ograła w Pucharze Polski Koronę Kielce, a dwa gole zdobył Wiktor Putin. Chwilę później popis dał Bogdanov...

- (śmiech - przyp. red.) Mamy dwóch nowych bramkarzy. Traf chciał, że zagrał Vadim i wydatnie pomógł zespołowi.

Przed wami najtrudniejsze zadanie w tym sezonie?

- Jedziemy na bardzo trudny teren do Zabrza. Górnik wygrał w Płocku, a my od dwóch lat nie umiemy złamać rywali na ich terenie. Moim zdaniem jedziemy tam w roli faworyta. Czekają nas ciężkie zadanie.

Co zrobić, żeby tam zwyciężyć?

- Bronić szczelnie, rzucać celnie (śmiech - przyp. red.). Musimy utrzymać koncentrację. Kluczem będzie solidna gra w defensywie. Jeśli to nam się uda, to przy niezłej grze w ataku pozycyjnym jesteśmy w stanie przełamać Górnik. Potrzebna długa i cierpliwa gra do pewnej piłki. Musimy wystrzec się takiej ilości błędów, jak w meczu przedsezonowym. Popełniliśmy ich aż 19.

Na kogo trzeba zwrócić uwagę w obozie przeciwników?

- Na każdej pozycji jest zagrożenie. Górnik to zespół zbudowany z pomysłem, który ma świetnych wychowawców. Grą kieruje doświadczony Rafał Gliński.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Azoty - Gwardia 34:22
Zagłębie - Pogoń 30:25
Piotrków - Vive 32:45
MMTS - Arka 25:19
Orlen - Górnik 25:26
Stal - Chrobry 24:30
Kalisz - Wybrzeże 29:31

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	6	18	236:167
2	Azoty Puławy	6	18	203:136
3	Górnik Zabrze	6	15	177:154
4	Orlen Wisła Płock	6	15	200:151
5	MMTS Kwidzyn	6	11	150:151
6	Zagłębie Lubin	6	9	171:176
7	Wybrzeże Gdańsk	6	9	152:171
8	Gwardia Opole	6	7	152:185
9	MKS Kalisz	6	6	159:167
10	Chrobry Głogów	6	6	155:162
11	Piotrkowianin	6	5	170:188
12	Stal Mielec	6	4	152:189
13	Pogoń Szczecin	6	3	146:181
14	Arka Gdynia	6	0	153:198

NASTĘPNA KOLEJKA (13 października, godz. 18:30): Górnik

- Azoty, Chrobry - Zagłębie, Wybrzeże - Stal, Gwardia - MKS Kalisz, Arka - Orlen, Vive - MMTS Kwidzyn, Pogoń - Piotrkowianin.

AZOTY : GWARDIA 34 : 22 (16 : 12)		
MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Seroka
2	2:0	Panić
3	2:1	Zadura
4	2:2	Zadura
5	3:2	Panić
6	3:3	Mokrcki
6	4:3 K	Seroka
8	5:3	Podsiadło
10	5:4	Jankowski
10	6:4	Maślowski
11	7:4	Maślowski
11	7:5	Jankowski
13	7:6	Mauer
15	7:7	Jankowski
19	8:7	Jarosiewicz
20	9:7	Panić
20	9:8	Zarzycki
21	10:8	Maślowski
23	11:8	Panić
24	11:9	Zadura
25	12:9	Titow
26	12:10	Klimków
26	12:11	Mauer
27	13:11	Kaleb
28	14:11	Jarosiewicz
28	15:11	Bogdanov
30	15:12	Mokrcki
30	16:12 K	Jarosiewicz
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	17:12	Kaleb
32	17:13	Zadura
32	18:13	Prce
19	18:13 K	Mauer
34	19:13	Titow
34	20:13	Matulić
35	21:13	Prce
36	21:13 K	Mauer
37	22:13	Kaleb
40	22:14	Jankowski
40	23:14	Skrabania
42	23:15	Jankowski
43	24:15	Skrabania
44	24:16	Jankowski
45	24:17	Zarzycki
46	24:18	Zarzycki
48	25:18	Matulić
49	25:19	Kawka
49	26:19	Kasprzak
50	26:20	Jankowski
51	27:20	Podsiadło
51	27:21	Kawka
54	28:21	Podsiadło
54	29:21	Skrabania
55	30:21	Skrabania
56	31:21	Skrabania
57	31:21 K	Kawka
58	32:21	Podsiadło
59	33:21	Podsiadło
60	34:21	Matulić
60	34:22	Mokrcki
KONIEC MECZU		

M.P.

Pobiegnij w Puławach

11 listopada odbędą się XIX Ogólnopolskie Biegi Niepodległości. Impreza jest w programie XXVII Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji. Start i meta wszystkich biegów będzie usytuowana na placu głównym Skweru Niepodległości w Puławach.

WARUNKI UCZESTNICTWA

- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat może startować w biegu na pięć km tylko za zgodą opiekunów
- w biegu na dziesięć km mogą startować osoby, które ukończyły

16 lat i przedstawia zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność, druki do pobrania na stronie www.ptkkf.pulawy.pl)

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych muszą posiadać karty startowe

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe (zapisy w biurze zawodów w budynku Centrum Informacji na Skwerze Niepodległości w godz. 9 - 12:30)

- biegi na 5 i 10 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl

- uczestnicy biegów do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2 w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód

tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego)

- łączny limit uczestników dla biegów na pięć i dziesięć km wynosi 300 osób

OPŁATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na pięć km i dziesięć km do 20 października - 30 zł

- uczestnicy biegów na pięć km i dziesięć km do 30 października - 40 zł

- uczestnicy biegów na pięć km i dziesięć km w dniu zawodów - 50 zł

- osoby w wieku 70 lat i starsze
- bezpłatnie
- mieszkańcy Puław niezależnie od terminu - 30 zł

KATEGORIE

- biegi młodzieżowe osobno

chłopcy i dziewczęta 2008 i młodszy (-sze), 2006/2007, 2004/2005, 2003, 1999/2002

- bieg na pięć km: kobiety open, mężczyźni open

- bieg na dziesięć km: kobiety open, do 35 lat (1983 i młodsze), 36 lat i starsze (1982 i starsze), mężczyźni open oraz M1 16-29 lat (2002-1989); M2 30-39 lat (1988-1979); M3 40-49 lat (1978-1969), M4 50-59 lat (1968-1959), M5 60 lat i starsi (1955 i starsi)

NAGRODY

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy, upominki



Przeszedłem długą drogę by zostać Wójtem Gminy Puławy

Pochodzę z Góry Puławskiej. Tu spędziłem beztroskie lata dzieciństwa i nauki w miejscowej szkole podstawowej. Na ulicy Ogrodowej stoi mój rodzinny dom – jedna z pamiątek po moich wspaniałych rodzicach. Wciąż pamiętam poranne wędkowania w Wiśle, grzybobrania w tomaszowskich i sadłowskich lasach oraz zapach jeżyn i poziomek.

Od wczesnych lat mojemu życiu towarzyszyła muzyka. Jako młody chłopak podjąłem naukę w Liceum Muzycznym w Lublinie, które ukończy-

fizycznie na swoje utrzymanie w firmie tekstylnej. Miałem to szczęście, że po studiach powierzono mi prowadzenie



Marta, Basia i Michał - moja wspaniała rodzina, na którą zawsze mogę liczyć.

szkoły muzycznej w miasteczku Gross-Siegharts. Przez niemal 20 lat zarządzałem zespołem kilkunastu nauczycieli, kształciliśmy dzieci i młodzież, prowadziłem orkiestrę miejską. Wtedy też poznałem moją żonę Martę. Mamy dwoje dzieci: Basię (18 l.) i Michała (22 l.).

Bywam pytany, czy doświadczenia muzyczne mogą być przydatne w pracy samorządowca? Z uśmiechem odpowiadam, że gmina jest niczym orkiestra, w której wszyscy grają razem, równo i bez fałszu. Jednak żeby tak było, orkiestra potrzebuje dyrygenta – doświadczonego i niezawodnego.

Moja droga życiowa nauczyła mnie tego, że dobrze jest w życiu wiedzieć, czego się chce i o to walczyć. Być konsekwentnym, zdeterminowanym i brać na siebie odpowiedzialność. Trwałe dzieła wymagają trudu i czasu, ale też dają nieprzemijającą radość.

Po powrocie do Polski w 2007 r. rozpocząłem pracę w samorządzie,

a w 2010 r. oraz 2014 r. powierzyliście mi Państwo funkcję Wójta Gminy Puławy. Dziękuję za ten dar zaufania. Wierząc, że Państwa nie zawiodłem, w niedzielę, 21 października 2018 r., proszę o Państwa głos w wyborach na Wójta Gminy Puławy.

Mój sukces w zarządzaniu gminą uzależniony jest od owocnej współpracy z nową Radą Gminy. Dlatego proszę Państwa także o oddanie głosów na kandydatów z mojego komitetu KWW Dwa Brzegi Krzysztofa Brzezińskiego.



Uroczyste podsumowanie powiatowych obchodów 1050. Rocznicy Chrztu Polski - 28 października 2016 r. Moje wystąpienie w imieniu władarzy wszystkich miast i gmin Powiatu Puławskiego.

Pozwoli to skutecznie zrealizować zaplanowane inwestycje oraz elastycznie odpowiadać na pojawiające się potrzeby Mieszkańców.

Krzysztof Brzeziński
Kandydat na Wójta Gminy Puławy



Koncert w ogrodzie przed domem rodzinnym w Górze Puławskiej - wakacje 1981 r.

łem z wyróżnieniem. Dramatyczne wydarzenia polityczne, które wstrząsnęły Polską w latach '80 ubiegłego wieku, zmusiły mnie do przerwania studiów na Akademii Muzycznej we Wrocławiu i emigracji.

W czasie studiów na trzech kierunkach w Wiedniu, które ukończyłem z tytułem magistra z wyróżnieniem, pracowałem

Garbarnia z potknięciem

Kurowanie stracili punkty w Piotrawinie. KS Drzewce nie dał szans Gabarytom, chociaż przegrywał. W derbach podział punktów pomiędzy Wawelem a Orlami. Żyrzyniak lepszy od Hetmana. Ekipa z Góry Puławskiej wróciła z punktem z Dysu.

Podział w Wąwolnicy

Sześć goli padło w derbach pomiędzy Wawelem a Orlami. Zaczęło się od trafienia Krzysztofa Zawislaka, który wykorzystał błąd Michała Pyśniaka. Odpowiedź miejscowych była natychmiastowa. Najpierw, po strzale z dystansu Michał Krajewski w słupek i dobitce Piotra Mrozka, następnie po uderzeniu Krzysztofa Turka z około 20 metrów, gospodarze wygrywali. Licznie zgromadzeni obserwatorzy nie uświadczyli od żadnej ze stron finezyjnej gry. Dominowała fizyczna walka, w której nikt nie odstawał nogi. Orły wyrównały w 68. minucie. Dośrodkowanie Pawła Bulzackiego głową na bramkę zamienił Damian Miroński. Bliski powodzenia był zaraz po tym również Jakub Maciąg, lecz kopiąc z dystansu trafił w spojenie. Szybsi biegowo wąwolniczanie odzyskali prowadzenie już po siedmiu minutach, po kontrze i uderzeniu Daniela Rodzika po długim rogu, lecz ich radość zmaćło usunięcie z boiska Pawła Raczyńskiego.

go. Niebiesko-żółci grali do końca i w doliczonym czasie, po zagranii wspomnianego Maciąga z narożnika boiska, Miroński wykorzystał odbitą przez obrońcę piłkę. A jeszcze w piątej minucie dodatkowego czasu „Dymek” mógł dać nam komplet punktów: po wolnym Dawida Matyjaszka i „młynie” w szesnastce, bramkarz nogami odbił futbolówkę na linii.

Wawel Wąwolnica - Orły Kazimierz 3:3 (2:1)
Bramki: Mrozek 13’, Turek 17’, D. Rodzik 75’ - Zawisław 3’, Miroński 68’, 90+2’.
Wawel: M. Pyśniak - Raczyński, Stasiak (58’ D. Rodzik), K. Rukasz, D. Rukasz, Siwiec, Kruk, Krajewski, Mrozek (90+2’ K. Rodzik), Turek (85’ Gajkoś), Skulimowski.
Orły: Karaś - J. Maciąg, Berliński, Maciejczyk, Żybura, Zyska (60’ M. Maciąg), Matyjaszek, Pyra, Zawisław (72’ Błaziak), Hinz (46’ P. Bulzacki), Miroński.
Czerwona kartka: Raczyński 75’, za obrazę kibiców gości.

Trzeci skalp Żyrzyniaka

Zespół z Żyrzyna ograł Hetmana, dla którego była to piąta przegrana z rzędu.
- Pierwsza połowa była wyrównana. Oba zespoły miały po dwie dobre sytuacje. Po zmianie stron z każdą minutą osiągałmy przewagę. Wygraliśmy zasłużenie, chociaż po-

winniśmy zdobyć jeszcze kilka goli. Karol Mikos, po faulu na Piotrze Zarychcie, nie potrafił wykorzystać rzutu karnego. Górą był bramkarz - mówi Sebastian Kozdrój, opiekun Żyrzyniaka.
Jego podopieczni wygrywali po dograniu z lewej strony do Mikosa. Podwyższył z „wapna” Piotr Zarychta, posyłając piłkę w lewą stronę golkipera, zaś kropkę nad „i” postawił Damian Goluch, dopełniając formalności z najbliższej odległości.

Żyrzyniak Żyrzyn - Hetman Gołęb 3:1 (0:0)
Bramki: Mikos 65’, Zarychta 82’ (k), Goluch 90’ - Wójcik 85’.
Żyrzyniak: Pecio - Kowalczyk, Kapusta, Wiak, Ł. Kozak, K. Kozak (75’ Wanicki), Jastrzębski (60’ Witosław), Sulek (55’ Wawer), Józwicki (55’ Zarychta), Mikos (85’ Zajęc), Goluch.
Hetman: Rułka - Chabros, Wójcik, K. Szczypa, Bancercz, Warda, Miazga (60’ Cybula), Klys, Kajka, Grobel (65’ Kuzioła), Smaga.

Młodzież na medal

KS Góra Puławska zremisował z Błękitnymi Dys.
- Zagrałmy w mocno eksperymentalnym składzie. Chciałbym podziękować tym zawodnikom, którzy traktują piłkę nożną w miarę poważnie. Nasza młodzież spisała się na medal. Pokazali, że nazwiska nie grają - mówi Kamil Trochym, opie-

kun KS-u. Jego zespół mógł pokusić się o trafienia. Po strzale Szymona Czechowskiego, jeden z obrońców wybił piłkę z linii. Zespół z Góry Puławskiej domagał się rzutu karnego po zagranii ręką jednego z przeciwników. - Gospodarze mieli dwie okazje, ale dobrze zachował się Arek Zarychta, który wybił strzał, a raz miejscowi nie trafili głową - dodaje.

Błękitni Dys - KS Góra Puławska 0:0
KS Góra Puł.: Szewczyk - Trochym, Cybula, Wichrowski, Zarychta, Płachta, D. Kułagowski (89’ Kowalczyk), D. Urbanowicz, Szymański, K. Urbanowicz, Czechowski (65’ Choniawko).

Pewne punkty

KS Drzewce ograł Gabaryty Dęblin, chociaż jako pierwszy stracił gola.
- Nasza przewaga nie podlegała żadnej dyskusji, chociaż miejscowi wygrywali po pięknym gołu z 25 metrów. Wyrównaliśmy po rzucie karnym za faul na Kopciu, a po przerwie z każdym fragmentem osiągałmy przewagę. Cieszę się, że chłopcy dobrze zareagowali na porażkę z Garbarnią i w dalszym ciągu mamy głowy w górze - mówi Dariusz Gajda, opiekun KS-u.

Gabaryty Dęblin - KS Drzewce 1:6 (1:1)
Bramki: Majek 32’ - Grykałowski

M.P.

39’ (k), 71’, Plewiński 47’, K. Kopeć 49’, Paprocki 64’, D. Kopeć 76’.
KS Drzewce: Bieniek - Muszyński, Kuzioła, Kowalczyk, Banach (70’ Dębiec), Grykałowski, Paprocki, D. Kopeć, K. Kopeć, M. Panasiewicz (69’ M. Kozak), Plewiński (63’ T. Panasiewicz).

Najślabiej od zimy

Po zwycięstwie 3:0 w meczu na szczycie, kurowanie zremisowali z Wodniakiem.
- Obawiałem się tego spotkania. Zagrałmy bez ambicji, zaangażowania, na stojąco. To był najślabszy występ zespołu pod moją wodzą. Straciliśmy gola po rzucie karnym, który nie powinien zostać sfaulowany, gdyż przewinienie było przed linią, a wcześniej to nasz gracz był faulowany. Sędziowie dawali wolty, ale to nie tłumaczenie. Zremisowaliśmy i to może dobrze. Kubeł zimnej wody z pewnością się przyda - mówi Robert Mirosław, opiekun Garbarni.

Wodniak Piotrawin - Garbarnia Kurów 1:1 (0:0)
Bramki: 90’ (k) - Bieniek 47’.
Garbarnia: Baran - Sieklicki, Stasiak, S. Złot, Kusyk, Głowacki, Promis, K. Rukasz (83’ Dziak), Gotowała, M. Złot, Bieniek (65’ Figiel).

Remis po laniu

Punkt na koncie puławianek. Zespół Grzegorza Zjawionego dobrze zareagował po przegranej 0:10 z wiceliderkami z Białej Podlaskiej.

- Pierwsza połowa była raczej nudna. Dominowała walka w środku boiska. Rywalki miały poprzeczkę - mówi szkolenowiec. Tuż po zmianie stron nasze objęły prowadzenie. Patrycja Banaszak prostopadłym podaniem za linię obronną uruchomiła Oliwię Józwiak, która precyzyjnym strzałem w długi róg pokonała bramkarkę Pereł. - Gra się wyrównała. Moim dziewczętom zaczęło brakować sił i niestety, ale po rzucie rożnym i strzale głową, straciliśmy gola. Mielśmy dwie dogodne sytuacje Karoliny Próchniak i Oliwii Józwiak, lecz musieliśmy zadowolić się punktem - dodaje.

Sybilla Puławy - Perły Lublin 0:0
Bramki: Józwiak 50’ - 66’.
Sybilla: Okoń - Ebert, Kaca, Wrona, Wiewiórka, Ścisł, Banaszek, Łukasik (40’ Próchniak), Drabik (60’ Próchniak),

Józwiak, Seroka.

III LIGA KOBIET
WYNIKI 6. KOLEJKI
AZS PSW II - Sybilla 10:0
Perły - Iskra 1:3
Górnik II - Kinga 5:0
Unia - Wierzchow. II 2:0
Granit - pauza

WYNIKI 7. KOLEJKI
Sybilla - Perły 1:1
Kinga - Unia 0:9
Sybilla - Perły 0:0
Granit - AZS PSW II 0:15
Wierzchowiska II - pauza

TABELA III LIGI
Górnik II łączna/6/16/26:6
AZS PSW II Biała Podl./7/14/49:10
Unia Lublin/6/13/29:5
Iskra Krzemień/5/12/12:4
Kinga Krasnystaw/6/7/11:27
Sybilla Puławy/6/6/5:15
Perły Lublin/6/4/6:20
LKS II Wierzchow./6/4/6:21
Granit Bychawa/6/0/2:38

NASTĘPNA KOLEJKA (20/21 października): Górnik II - Sybilla, Perły - Granit, Unia - Iskra, LKS II Wierzchowiska - Kinga, AZS PSW II pauza.

Owczarzak u sterów

W miniony czwartek dokończono Walne Zebranie Delegatów Członków Wisły Puławy. Najważniejszym momentem były wybory nowych władz.

Nowym prezesem został Piotr Owczarzak, wiceprezesem Marek Goldsztejn, sekretarzem Michał Świdorski, a członkiem zarządu Grzegorz Nowosadzki.
Piotr Owczarzak ma 40 lat. Posiada wykształcenie wyższe ekonomiczne, a od kilku lat zajmuje stanowisko dyrektorskie w jednej z instytucji finansowych. Nowy prezes jest doskonale znany w lokalnym środowisku sportowym. Jest wychowankiem Wisły Puławy, przez ponad 20 lat reprezento-



Piotr Owczarzak (w środku) został prezesem, Marek Goldsztejn (z lewej) wiceprezesem, zaś Michał Świdorski sekretarzem nowego zarządu Wisły

wał barwy klubu w rozgrywkach piłkarskich, występując na pozycji bramkarza. Posiada także uprawnienia trenera pił-

M.P.

Pewnie z outsiderem

Nie było niespodzianki w Milejowie. Młodzież Wisły II rozbiła ostatnią drużynę w tabeli.

- Bardo dobrze weszliśmy w spotkanie i bardzo szybko objełmy prowadzenie. Uspokoiłmy sytuację tuż po przerwie i chwilę po zmianie stron. Kontrolowali-

śmy przebieg wydarzeń. Wprawdzie miejscowi zdołali nas przechytrzyć, ale końcówka wyraźnie należała do nas. Nie mieli sił. Dołożyliśmy trzy gole i wracaliśmy do Puław w dobrych nastrojach - mówi Kamil Piotrowski, defensor Wisły II.

Tur Milejów - Wisła II Puławy 1:6 (0:2)
Bramki: Zarzeczny 72’ - Szymanek 8’, 55’, Leszczyński 41’, 82’, Wrzesiński 76’, Sujka 85’.
Wisła II: Owczarzak - Pacocha, Piotrowski, Krzysztozek, Wrzesiński, Starak (70’ Pałka), Capała, Osiak, Leszczyński, Jędrzejewski (70’ Sujka), Szymanek.

KLASA A

WYNIKI 8. KOLEJKI
Wodniak - Garbarnia 1:1
Gabaryty - Drzewce 1:6
Żyrzyniak - Hetman 3:1
Błękitni - Góra Puł. 0:0
Wawel - Orły 3:3
Amator - Ciecierzyn 2:1
Wilki - Michów 6:3

L	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Garbarnia Kurów	8	22	31:6
2	KS Drzewce	8	21	36:12
3	Gabaryty Dęblin	8	16	22:17
4	Amator	8	15	17:12
5	Błękitni Dys	8	15	14:8
6	Wilki Wilków	8	14	13:11
7	Wawel Wąwolnica	8	11	14:16
8	Żyrzyniak Żyrzyn	8	10	16:10
9	Hetman Gołęb	8	9	18:24
10	GLKS Michów	8	7	20:30
11	KS Góra Puławska	8	7	12:14
12	Wodniak Piotrawin	8	7	6:18
13	Orły Kazimierz	8	4	14:34
14	KS Ciecierzyn	8	3	11:32

KLASA O

WYNIKI 10. KOLEJKI
Tur - Wisła II 1:6
Avia II - POM Iskra 3:0
Stal - Janow. 2:1
Unia - Orion 0:3
Stróża - Sokół 2:0
Sygnał - Piaskovia 2:2
Mazowsze - Świdnicz. 1:1
Opolanin - Granit O:1

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orion Niedrzwica	9	23	19:5
2	Mazowsze Stężyca	10	21	16:10
3	Granit Bychawa	10	20	26:9
4	Avia II Świdnik	10	20	21:11
5	Stal Poniatowa	10	18	15:14
6	LKS Stróża	10	16	21:15
7	Wisła II Puławy	10	14	21:18
8	Sygnał Lublin	10	14	25:24
9	POM Iskra Piotrowice	10	14	17:15
10	Sokół Konopnica	10	13	14:18
11	Piaskovia Piaski	10	13	12:13
12	Świdniczanka Świdnik	9	12	17:13
13	Opolanin Opole Lub.	10	9	13:15
14	Janowianka	10	7	8:18
15	Unia Wilkołaz	10	6	12:30
16	Tur Milejów	10	1	8:37

KLASA B

WYNIKI 8. KOLEJKI
Leokadiów - Powiślak II 1:0
Serokomla - Stal II 3:2
Draco - Cisy 3:0
Zawiza - Garbarnia II Abramów - Legion 3:4
Dąbrowiak - Poraj 2:2
Jaworzanka - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Cisy Nałęczów	8	18	23:12
2	Draco Kowala	7	16	25:8
3	Zawiza Garbów	7	15	24:10
4	GKS Abramów	7	15	18:12
5	SKS Leokadiów	8	15	21:16
6	Garbarnia II Kurów	8	13	14:17
7	Powiślak II	7	12	27:17
8	Legion Tomaszowice	8	12	27:17
9	Serokomla Janowiec	7	10	11:12
10	Stal II Poniatowa	7	6	16:19
11	Poraj Kraczewice	8	4	7:27
12	Jaworzanka Rogów	7	3	7:28
13	Dąbrowiak Dąbrowa	7	1	6:34

Na emeryturze wcale nie trzeba siedzieć w domu

Gdy tu się studiuje, pan PESEL wcale nie jest straszny



Korzystając z gościnności władz powiatu puławskiego, Uniwersytet zorganizował uroczystość w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego. Sluchacze wypełnili całą wielką salę

W ubiegłym tygodniu Puławski Uniwersytet Trzeciego Wieku uroczystie rozpoczął kolejny rok akademicki. - Uniwersytet daje radość, zapewnia ruch i kontakt z ludźmi - zgodnie mówią słuchacze, przed którymi mnóstwo ciekawych wykładów i różnorodnych kół zainteresowań.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego odbyła się w czwartek w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego. Wśród zaproszonych gości pojawili się przedstawiciele miejskiego i powiatowego samorządu, zaprzyjaźnionego UMCS-u, a także Ewa Dobra-

czyńska, przewodnicząca puławskiego oddziału Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. Józefa Janczura, Prezes PUTW, powitała wszystkich słuchaczy, a szczególnie ciepło te osoby, które dopiero rozpoczynają przygodę na uczelni. Życzenia słuchaczom przekazali goście. Uroczystość uświetnił występ kabaretowy i recytatorski oraz wykład Wandy Michalak o Zbigniewie Herbertcie. Na koniec pod kierownictwem Michała Matrasa ośpiewano studencką pieśń „Gaudeamus Igitur”.

To już dwudziesty szósty rok działalności uniwersytetu, który początkowo był filią Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a od 2015 roku działa jako PUTW. Słuchacze co czwartek spotykają się w auli



TERESA PAJEWSKA, słuchaczka PUTW
Jestem słuchaczką PUTW od wielu lat, chyba od ośmiu. Brałam udział m.in. w zajęciach Teatru Retro, z których niestety musiałam zrezygnować ze względów zdrowotnych. Na uniwersytecie uwielbiam również wykłady, które są przesypane

puławskiego Wydziału Zamiejscowego UMCS na wykładach z różnych dziedzin. Przez cały tydzień mogą uczęszczać na za-



BRONISŁAWA GĘDEK, słuchaczka
W PUTW jestem już chyba od dwudziestu lat. Największą jego wartością jest to, że utrzymuje mnie w ruchu. Człowiek nie nudzi się, cały czas ma jakieś zajęcia. Bardzo cenię sobie sportowe zajęcia - przede wszystkim nordic walking i gimnastykę



PANI ELŻBIETA, słuchaczka PUTW
W PUTW najważniejsze jest to, że jest się z ludźmi. Można się spotkać i porozmawiać - i na poważnie, i na żart. Interesuje mnie przede wszystkim śpiew i taniec. Myślę, że powinniśmy zachowywać jak najdłużej pogodę ducha i cieszyć się każdą chwilą

jęcia sportowe i twórcze, m.in. gimnastykę, warsztaty fotograficzne czy decoupage.

Kamil Wąsik



HENRYK TROCKI

Dla mnie uczestnictwo w zajęciach PUTW rozpoczęło się właściwie od Teatru Retro, który wówczas działał w PUTW. Każde spotkanie w ramach uniwersytetu, chwile przed i po, to okazja aby zamienić ze sobą słowo, spotkać się, pocieszyć - to jest naprawdę fajne.

JÓZEF GLINKA

Ja jestem tu już od dwudziestu lat. Najbardziej udzielam się w zajęciach sportowych - lubię gimnastykę i nordic walking. Szkoda jedynie, że przez remont Domu Chemika gimnastyka musi odbywać się w innych miejscach



ELŻBIETA HAASE I JADWIGA GRZEGORCZYK

Jesteśmy takimi żelaznymi studentkami, bo na uniwersytecie jesteśmy już od ponad dziesięciu lat. Są tu tak ciekawe wykłady, że naprawdę warto poświęcić na nie wolny czas. Poza tym lubimy zajęcia z zumbą i gimnastyki, wycieczki nordic walking i rowerowe, a także wspólne śpiewanie

Studenci z Puław już po immatrykulacji



Nowy rok studencki na Wydziale Zamiejscowym zacznie 92 studentów pierwszego roku

Na Wydziale Zamiejscowym UMCS w Puławach 92 studentów z pierwszego roku wzięło udział w immatrykulacji, która odbyła się w ubiegły wtorek (02.10). Wśród gości znaleźli się m.in. władze miasta.

Pierwszy rok przed nimi

Wszystkich słuchaczy przywitał rektor prof. Grzegorz Smyk, dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach. W tym roku naukę rozpocznie tu 92 osoby na 3 różnych kierunkach. Najwięcej osób będzie uczyć się fizjoterapii, na ten kierunek zdecydowało się wybrać 41 studentów. Administrację publiczną wybrało 36 osób, a chemię technicz-

ną jedynie 15 osób. Co ciekawe nie został uruchomiony zapowiadany nowy kierunek - agrochemia. Na uroczystościach nie mogło zabraknąć przedstawicieli miast.

Nowi kierunek dopiero za rok

Od następnego roku władze Wydziału Zamiejscowego zamierzają wprowadzić nowy kierunek jakim



Paulina Jagieła
studentka I roku fizjoterapii

Wybrałam fizjoterapię. Interesuje mnie to. Po co studiować coś czego się nie lubi, jak lepiej jest coś, co mnie interesuje

jest Wychowanie Fizyczne. Przyszli sportowcy będą mogli po zakończeniu studiów zacząć pracę m.in. jako nauczyciel WF-u.

- Za rok uruchomimy studia na kierunku wychowanie fizyczne adresowane do sportowców. Podobnie jak wszystkie inne kierunki na naszym wydziale również ten będzie miał profil praktyczny. W tej chwili



Prof. Grzegorz Smyk

dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach

W tej chwili mamy 300 studentów, więc to jest spora liczba, jak na taki wydział. Jest to liczba, która sukcesywnie rośnie. Cały czas staramy się ofertę rozszerzać

popularnym kierunkiem jest niewątpliwie fizjoterapia. Nie było potrzeby stworzenia kierunku agrochemii jak widać jeden kierunek chemiczny, czyli chemia techniczna dedykowana grupie Azoty wystarczy. Ci, którzy by studiowali agrochemię świetnie zrealizują się na chemii technicznej - przyznaje prof. Grzegorz Smyk,



Natalia Podgórska

studentka I roku fizjoterapii

Studiuje fizjoterapię. Od paru lat zawsze o tym myślałam, bardzo chciałam pomagać ludziom, miałam trochę problemy ze zdrowiem, chcę odwdziżyć się za pomoc, którą ja dostałam. Lublin jest dużym miastem, więc wybrałam inne miejsce niż Warszawa czy Kraków. Puławy to fajne miasto, nie ma takiego ruchu jak w wielkich miastach. Myślę, że tutaj się odnajdę

dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach. Wszystkim studentom życzymy owocnej nauki.

Dominik Kęsik



W obiekcie już działa biblioteka, ale na tym nie koniec

Budynek szkoły oddany mieszkańcom

Podczas ostatniej sesji Rada Gminy Janowiec podjęła uchwałę o zamiarze zlikwidowania technikum wchodzącego w skład zespołu szkół. Szkoła działa już tylko na papierze, ale jej formalne rozwiązanie trochę potrwa.

Szkoła nie funkcjonuje, stąd likwidacja

Zgodnie z uchwałą intencyjną szkoła ma zostać zlikwidowana 31 sierpnia 2019 roku. Taki termin wynika z długiej procedury i formalności, które gmina będzie musiała dopełnić, m.in. w lubelskim Kuratorium Oświaty. Jak w uzasadnieniu uchwały tłumaczy przewodniczący rady Roman Szymański, likwidacja szkoły wynika z konieczności dostosowania sieci szkół w gminie do realnych potrzeb, wynikających ze zmian demograficznych i z potrzeby racjonalizacji kosztów ponoszonych przez samorząd na edukację.

- Z uwagi na brak zainteresowania uczniów naborem na przestrzeni ostatnich lat, liczba uczniów w technikum sukcesywnie się zmniejszała. Na dzień dzisiejszy szkoła nie posiada żadnych uczniów i zakończyła etap edukacji - uzasadnia Szymański. Przypomina, że od kilku lat szkoła nie prowadziła już naboru, a ostatni uczniowie ukończyli ją w roku 2017/18. W związku z tym likwidacja szkoły nie pociągnie za sobą redukcji etatów ani zwolnień nauczycieli.

- Mając na uwadze powyższe przesłanki, podjęcie uchwały



Budynek po dawnym Zespole Szkół nr 2 zajmie lokalna społeczność. Swoją siedzibę ma tu już Gminna Biblioteka Publiczna, a także Janowieckie Koło Gospodyń Wiejskich

w sprawie zamiaru likwidacji technikum wchodzącego w skład Zespołu Szkół w Janowcu należy uznać za zasadne - podsumowuje przewodniczący.

Przypomnijmy - likwidowane technikum wchodziło w skład Zespołu Szkół nr 2, który w 2016 roku, razem z ZS nr 1 rozwiązano głosami rady gminy. W ich miejsce powstał obecny ZS, na którego czele stanęła Beata Kolasińska, wcześniej wicedyrektor w ZS nr 1. Ostatnia dyrektorka ZS nr 2, Małgorzata Tarłowska próbowała uchronić go przed rozwiązaniem, m.in. proponując przejęcie szkoły przez prowadzone przez siebie stowarzyszenie, do czego ostatecznie nie doszło.

Dawne technikum nie będzie puste

Choć nauka w technikum już wygasła, nie oznacza to, że



Jan Gędek

wójt gminy Janowiec

Chcemy fajnie zagospodarować ten budynek. Pomalutku zaludniamy już pomieszczenia

budynek szkoły będzie stać pusty. Od 2017 roku funkcjonuje w nim Gminna Biblioteka Publiczna, przeniesiona z ośrodka kultury. Na potrzeby placówki zajmowane pomieszczenia wyremontowano i odpowiednio wyposażono, m.in. w komputery. Biblioteka ma tu o wiele lepsze warunki i większą przestrzeń. W szkole swoją siedzibę mają również Janowieckie gospodynie, a wkrótce wprowadzić ma się koło emerytów i rencistów.

- Chcemy fajnie zagospodarować ten budynek. Pomalutku

zaludniamy już pomieszczenia - mówi wójt Jan Gędek, dodając, że pewne plany wobec pomieszczeń szkolnych ma również dyrektor GOK. Ponieważ ośrodkowi udało się pozyskać dofinansowanie na remont, wkrótce rozpoczną się prace, a zajęcia prowadzone przez GOK zostaną przeniesione właśnie do dawnego technikum. Z inicjatywy GOK w szkole prawdopodobnie powstanie pracownia garncarska - na ten cel również pozyskano odpowiednie zewnętrzne pieniądze.

Kamil Wąsik

Przyjaźń Kazimierza i antypodów

Kazimierz Dolny podjął współpracę z nowozelandzkim miastem Pahiatua, oddalonym od Polski o tysiące kilometrów. Mimo odległości władze nadwiślańskiego miasteczka nie wykluczają, że współpraca będzie rozwijana.

Kazimierski akcent prezydenckiej wizyty

Decyzję o podjęciu współpracy z Pahiatua odpowiednią uchwałą przyjęła Rada Miejska Kazimierza Dolnego. Podpisanie umowy o współpracy partnerskiej obu miast było jednym z elementów wizyty Prezydenta RP Andrzeja Dudy podczas wizyty w Nowej Zelandii w sierpniu. Dokument podpisali ambasador Polski w Nowej Zelandii Zbigniew Gniatkowski oraz Tracey Collis, burmistrz dystryktu Taranaki, gdzie leży miasto. W Wellington, stolicy Nowej Zelandii, Andrzej Duda spotkał się również z „dziećmi z Pahiatua”, czyli Polakami, których w 1944 roku przyjął nowozelandzki rząd.

Po pierwsze edukacja

Jak mówi burmistrz Kazimierza Andrzej Pisula, dla nadwiślańskiego miasta podjęcie współpracy z Pahiatua to duże wyróżnienie.

- Cieszy nas fakt, że Kazimierz został wytypowany z całej Polski do współpracy z Nową Zelandią.



Andrzej Pisula

burmistrz Kazimierza Dolnego

Cieszy nas fakt, że Kazimierz został wytypowany z całej Polski do współpracy z Nową Zelandią

Współpraca będzie najprawdopodobniej bardziej korespondencyjna, przynajmniej na razie. Zależy nam, żeby włączyć w nią szkoły i dzieci z naszej gminy tak, by mogły lepiej poznać historię polskich sierot, które z Syberii trafiły do Nowej Zelandii i w Pahiatua znalazły schronienie. Polacy bardzo mocno i z korzyścią zapisali się w dziejach tej miejscowości, dlatego ta współpraca na polu edukacyjnym będzie niezwykle cenna - mówi burmistrz. Jak zaznacza, całkiem możliwe, że nauka historii nie będzie jedynym polem współpracy między Kazimierzem i Pahiatua.

- Jesienią przyjedzie do nas pan ambasador RP z Wellington i wtedy będziemy o tym rozmawiać - zapowiada Pisula.

Kamil Wąsik

PORTAL INFORMACYJNY

24wspolnota.pl

Fundusz sołecki 2019 - drogi są najważniejsze

JANOWIEC: Zgodnie z procedurą, mieszkańcy Janowieckich wsi przed końcem września zdecydowali, na co chcą przeznaczyć fundusz sołecki na kolejny rok. W każdym sołectwie wygrały zadania drogowe. - To zbiega się z planami urzędu gminy - mówi wójt Gędek.

W sołectwach wygrały inwestycje drogowe

Mieszkańcy sołectw w gminie Janowiec na spotkaniach

wiejskich pod koniec września zdecydowali, na co przeznaczą fundusze sołeckie w 2019 roku. Każde sołectwo, w zależności od liczby mieszkańców, dysponuje kilkudziesięcioma tysiącami złotych na wybrany cel. Jak się okazuje, w większości wsi mieszkańcy wybrali inwestycje drogowe. W Janowcu zdecydowali, że w ramach funduszu sołeckiego powinien zostać wykonany chodnik na ul. Lubelskiej - kamienistej ulicy wiodącej w górę ku zamkowi. To jedyne zadanie, niebędące budową drogi, choć ściśle z tym związane. W Obłasach z funduszu zrealizowa-

Jan Gędek, wójt gminy Janowiec Widać, że mieszkańcy czują odpowiedzialność i decydują o swoich potrzebach

na zostanie droga w kierunku Obłaski-Kolonii, a w Wojszynie kontynuowany będzie remont drogi za remizą. W Nasiłowie również kontynuowany będzie rozpoczęty remont drogi. W Trzciankach mieszkańcy wybrali realizację części drogi asfaltowej, podobnie w Janowicach (droga asfaltowa pod lasem, równoległa do drogi powiatowej). W Brześcach gmina

zajmie się drogą asfaltową koło przepompowni. W Brześcach-Kolonii wysypana tłuczniem zostanie droga polna.

- Zaczęliśmy wysypywać tłuczeń w tym roku, między polami. To spodobało się mieszkańcom, którzy wcześniej mieli problemy, by wjechać na pole traktorem lub samochodem - wyjaśnia wójt.

Gmina dorzuci do funduszu?

Jak tłumaczy wójt Janowiec, zadania z funduszu będą realizowane również dokładając pieniądze na bieżące inwestycje.

- W zeszłych latach mieliśmy kilka takich zadań, które realizowaliśmy równolegle w ramach funduszu sołeckiego i środków gminy i w taki sposób możemy zrobić więcej, bo sam fundusz sołecki to nie są duże pieniądze, nawet jeśli w większych sołectwach wynosi około 40 tys. zł - tłumaczy Gędek. Jak przyznaje większość zadań wybranych przez

spotkania wiejskie pokrywa się z zadaniami planowanymi do wykonania przez samorząd.

- Jestem naprawdę bardzo zadowolony, bo widać, że mieszkańcy czują odpowiedzialność i decydują o swoich potrzebach. W wielu wypadkach wybrane zadania podobają mi się, bo i tak prawdopodobnie byśmy je zrealizowali jako gmina. Nie ma takiego zadania, które mieszkańcy wybrali, a którego realizacja moim zdaniem byłaby niewypałem - mówi wójt.

Kamil Wąsik

Ciekawi ludzie

Jeden z moich dawany jest osobistym fotogra

Rozmowa z Danielem Mrozem, fotografem, nauczycielem w Zespole Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach i instruktorem fotografii Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach.

Proszę opowiedzieć naszym czytelnikom o tym, jak zaczęła się pana przygoda z fotografią?

Chciałem być malarzem, ale zabrakło talentu. W związku z tym musiałem znaleźć jakieś narzędzie, które uniemożliwi mi realizację wizji, którą mam w głowie i padło na fotografię, która jak się okazuje jest trudna. W latach 80. w co drugim domu w łazience była ciemnia fotograficzna, czyli fotografia analogowa. Moim pierwszym aparatem był Zenit 12XP z zepsutym obiektywem. Tak zacząłem fotografować. Początki były różne. Kiedy zacząłem się interesować fotografią popularna stała się fotografia kolorowa. Były już dostępne lampy fotograficzne, wtedy ciężko było dostać filmy i literaturę. Nie wiedziałem, że proces w którym pracuję, czyli proces chemiczny i fotograficzny jest procesem na zimno. Dostępność chemii fotograficznej i czynników chemicznych, jest zdecydowanie łatwiejsza.

Moim pierwszym aparatem był Zenit 12XP z zepsutym obiektywem

Czy, aby być dobrym fotografem i zajmować się tym profesjonalnie trzeba mieć odpowiednie wykształcenie?

Absolutnie nie, wykształcenie nie ma żadnego znaczenia. Myślę, że każda dziedzina sztuki, a fotografia jest dziedziną sztuki nie musi posiadać wykształcenia. Żeby być dobrym fotografem nie trzeba mieć wykształcenia z zakresu fotografii. Na pewno to pomaga, uczy ono techniki, obsługiwaną sprzętu i nie tylko. Jest to wiedza, która jest istotna i potrzebna. Można być świetnym fotografem bez wykształcenia fotograficznego i można być kiepskim fotografem mając wykształcenie fotograficzne.

Co lub kogo lubi Pan fotografować najbardziej? Ludzi, naturę, budynki?



Pan Daniel zajmuje się fotografią od 26 lat. Choć na początku chciał zostać malarzem, to jednak wybrał fotografię

Chciałem być malarzem, ale zabrakło talentu

Tu odpowiem bardzo krótko, a konkretnie. Lubię fotografować szeroko pojętego człowieka. Dzięki osobom, które fotografuję jestem w stanie wyrazić swoje emocje i wszelkie pomysły. Wszystkie pomysły, które mam są związane z ludźmi. Jeżeli nawet wyjeżdżam na reportaże, to też ludzie są bohaterami. Absolutnie mnie nie interesuje fotografia krajozrazowa.

Jakie ciekawe miejsca Pan zwiedził, które zostały następnie uchwyczone w obiektywie?

Każde miejsce jest fascynujące. Najlepsze jest w wszystkim to, że w pewne miejsca należy wracać wielokrotnie. Ja pochodzę z Janowa Lubelskiego i często chodzę nad zalew, gdzie po prostu lubię odpocząć i powęszyc. Oczywiście zawsze biorę ze sobą aparat. Poszedłem kiedyś grudniowego dnia, gdy było bardzo zimno i zrobiłem najlepsze swoje życie. To jest zdjęcie, które było w finale Grandpress foto z 2015 r. Chodziłem tam tysiąc razy i za tysiąc pierwszym razem zrobiłem idealne zdjęcie. Każde miejsce jest fascynujące, tylko trzeba chcieć coś pokazać i zaobserwować. Fotografia jest sztuką patrzenia, a nie pstrykania. Wiadomo, że jak pojedę do Berlina czy Londynu, czy w miejsca, gdzie dużo się dzieje, to bodźców jest ogromna ilość, zdecydo-

wanie więcej niż w Końskowoli. Odwiedziłem mnóstwo miejsc. Byłem ostatnio w Kijowie, aczkolwiek uważam, że nie zrobiłem tam najlepszych zdjęć z prostej przyczyny, zwyczajnie się bałem. Była to jedna z najbardziej niebezpiecznych dzielnic świata, czyli Trojeszczyna we wspomnianym Kijowie.

Wiele osób twierdzi, że fotografowanie to sztuka. Jak Pan do tego podchodzi?

Dla mnie to jest wielka sztuka. Dzięki fotografii możemy się wyrazić z upustu pewnych wizji. Jeżeli ktoś jest artystą fotografem, to opowiada o swoich wizjach i snach. Salvador Dali przekładał swoje sny na obraz. Dla mnie to ogromna dziedzina sztuki. Wachlarz fotografii jest dość szeroki.

Robi Pan wiele różnych zdjęć, uczy w szkole młodzież fotografii reporter-skiej, na zajęciach w MDK-u pokazuje jak robić zdjęcia np. obiektów, czy portretowe. Czym tak naprawdę różni się praca fotoreportera od pracy fotografa, który np. robi zdjęcia na ślubach? Przecież patrząc z boku obaj robią zdjęcia.

Fotoreporter opisuje pewne wydarzenie i fotograf na ślubie też opisuje pewne wydarzenie. Trzeba zastanowić się nad tym, czego wymaga klient. Jeżeli ktoś ma dobry gust, to może zrobić naprawdę dobre zdjęcia. Wiele osób woli zdjęcia klasyczne. W tym momencie fotograf ślubny musi dostosować się do tego czego oczekuje ich klient. Jestem fotografem Forum Polskiej Agencji Fotografów, najczęściej wykonuje zdjęcia



To zdjęcie pan Daniel zrobił nad zalewem w Janowie Lubelskim. Fotografia znalazło się w finale prestiżowego konkursu Grand Press Photo 2015

reportażowe. Reportaż musi mieć przede wszystkim dobry temat i trzeba to sfotografować rzetelnie i obiektywnie, żeby pokazać wydarzenia z danego miejsca. Byciem fotoreporterem na ulicy to pokazanie prawdy.

Czy zdarzyła się panu podczas wykonywania zdjęć jakaś śmieszna lub niebezpieczna sytuacja?

Śmiesznych bardzo dużo, niebezpiecznych jeszcze więcej. Robienie zdjęć sprzyja poznaniu ludzi, jeżeli ktoś jest otwarty i serdeczny, to dochodzi do pewnych konfrontacji, czyli rozmów pomiędzy ludźmi i wychodzą różne, śmieszne historie. Zdarzyło się mnóstwo takich sytuacji, gdzie grożono mi i musiałem pertraktować zdrowie oraz życie. Raz realizowałem pewien projekt zimowy w Polsce, gdzie jeden z panów powiedział mi, że mnie zabije, zakopie i nikt mnie nie znajdzie, więc to było mało przyjemne. Gdy wyszedł jego syn z dużą sztachtą z gwoździem, to faktycznie myślałem, że mam problem. Nie ma co demonizować fotografii.

Współpracuje pan z Polską Agencją Fotografii, jest pan fotoreporterem. Czy praca z największą agencją zdjęciową w Polsce to duże wyzwanie? Jak to wygląda od kulis?

Na pewno jest ciężko się dostać. W tej chwili zdecydowanie robię mniej zleceń, kiedyś robiłem tego dużo, wyjeżdżałem w różne miejsca. Realizowałem reportaże dla Forum, dziś mam wolniejszą rękę, czyli realizuje to, co chcę, jak chcę i kiedy

chcę. Fotografowałem protest Greenpeace w Kozienicach. Oni byli schowani w lesie i można było ich namierzyć tylko za pomocą świecących diod, które zostawili wchodząc do lasu. Jak już byłem na miejscu, to tak mnie serdecznie przywitani jakbyśmy się znali z 15 lat, była to świetna ekipa. Żeby się dostać trzeba przede wszystkim złożyć teczkę z pracami, oni wtedy weryfikują i jeżeli fotografie są dobre, to jest się przyjętym do grona fotoreporterów, a jeżeli nie, no to nie jest się przyjętym. To wygląda w ten sposób, że realizując zdjęcia i reportaże wysyłam je na serwer, muszą być odpowiednio opisane, czyli otagowane, czyli słowami kluczami. Później takie zdjęcia znajduje się w bazie.

Najgorsze określenie dla fotografii jest „fajne”, czyli jeżeli „fajne”, to znaczy, że jest to obojętne

Czy zdarzyło się panu współpracować ze znaną gwiazdą podczas jakiejś sesji zdjęciowej? Jak pan wspomina taką współpracę?

Miałem okazję fotografować wiele gwiazd chociażby Wojciecha Smarzowskiego, Bogusławę Lindę czy Sławomira Idziaka. Tych polskich gwiazd udało mi się trochę pofotografować. Fotografowałem św. pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego podczas wizyty Václava Klause w Polsce. Staram się zrobić dobry portret i wysyłam takie zdjęcia do agencji. Trzeba uchwycić dobry

Fotografia jest sztuką patrzenia, a nie pstrykania

moment, dobrą mimikę twarzy, uśmiech, gest, coś interesującego, co by mogło sprawić, że to zdjęcie będzie lepsze od pozostałych fotoreporterów, którzy stoją koło mnie i robią zdjęcia. To są normalni, serdeczni, uśmiechnięci ludzie. Wiadomo, że każdy ma swój gorszy dzień.

Czy zwykłym tanim aparatem za kilkaset złotych też można zrobić dobre zdjęcia?

Oczywiście ja robię zdjęcia (kameroobsługą?). 2 lata temu robiłem z tego wystawę w galerii u mnie. Była ciekawa i intrygująca, bo sama technika powstawania zdjęcia jest ciekawa. Wszystkim można zrobić zdjęcie, chodzi bardziej o pomysł. Wiadomo, że (kameroobsługą?) nie zrobimy reportażu dla agencji, ale zdjęcia artystyczne czy portrety, jak najbardziej tak. Aparat za pięć tysięcy złotych nie sprawi, że będziemy świetnym fotografem. Jeżeli ktoś na to liczy, to absolutnie się przeliczy. Lepiej pięć tysięcy złotych zainwestować w coś innego.

Skoro o aparatach mowa, to coraz częściej wiele osób zostawia aparat w domu i wykonuje zdjęcia za pomocą telefonów komórkowych. Czym różni się aparat fotograficzny, nawet za kilkaset złotych, od tego w smartfonie?

Mówiąc o takich technologicz-

ych uczniów afem premiera

nych rzeczach, to wielkością i jakością matrycy. Wiadomo, że z telefonu nie zrobimy dużego powiększenia, ale tak naprawdę sens fotografowania jest taki sam. Od strony ideologii niczym się nie różni. Łatwość posługiwania się telefonem jest zdecydowanie większa. Aby obsłużyć sprzęt fotograficzny trzeba mieć wiedzę, a tu klik i jest. Dostępność telefonu jest zdecydowanie większa niż aparatu fotograficznego. Nie ma większej różnicy, kwestią jest tylko to, do czego potrzebujemy tego zdjęcia.

Dzięki osobom, które fotografuję jestem w stanie wyrazić swoje emocje i wszelkie pomysły

Czy według pana za kilka lat przestaniemy posługiwać się aparatem na rzecz telefonów?

Mam nadzieję, że nie, ponieważ byłoby to straszne. Dobrze, że fotografuje się telefonem komórkowym, sam dużo robię zdjęć telefonem, ponieważ jest dostępny. Mam go w kieszeni, wyciągam i robię zdjęcia, ale do realizacji projektów artystycznych telefonu już nie używam. Aparaty zawsze będą potrzebne, a telefony będą coraz lepsze.

Obecnie, kiedy na dobre w naszych domach rozgłosiła się fotografia cyfrowa, nikt już nie biega z kliszą do zakładu i nie wywołuje zdjęć. Wyjmuje się kartę z aparatu i zgrywa zdjęcia na komputer. Czy pana zdaniem mają one taką samą wartość, jak te wywołane, w albumie?

Jestem fotografem, który przeszedł analogową szkołę fotografowania. Fotografia cyfrowa jest powszechna, dostępna i natychmiastowa. Fotografia analogowa wymaga większej cierpliwości i innego spojrzenia. Sercem jestem dla fotografii analogowej, ponieważ ona ma klimat, to jest coś magicznego. Fotografia cyfrowa tego nie ma. Wkładam do komputera, wyświetlam zdjęcia i już. Jedną drugą niczemu nie ujmuję, ale ja emocjonalnie jestem związany z fotografią analogową.

Pracuje pan jako nauczyciel w Zespole Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach

jako nauczyciel fotografii i nie tylko. Współpracuje pan z młodzieżą, czego oni dowiadują się od pana na zajęciach? Co stara się im Pan przekazać?

Praca w szkole troszeczkę odbiega od pracy w Ośrodku Kultury z prostej przyczyny. W szkole muszę realizować program, ja ich muszę przygotować do egzaminu. Uczę ich technicznego podejścia do fotografii, bo mają być technikami fotografii. W Ośrodku Kultury jest nacisk na fotografię artystyczną, czyli większy wachlarz możliwości. Nie musimy zajmować się rzeczami bardzo technicznymi, które potrzebne są w szkole. Tam są techniki, a tu są przyszli artyści. Zbigniew Kałużyński (polski krytyk filmowy, wieloletni publicysta tygodnika „Polityka”, dziennikarz przyp. red.) kiedyś powiedział: „Co świadczy, że jesteśmy w kinie na dobrym filmie? A świadczy o tym to, że nie czujemy krzeselka w kręgosłupie, czyli że się nie nudzimy. Gdy zdjęcie nie ma tematu, to jest nijakie. Zdjęcie musi wyrażać pewne emocje. Od zawsze sztuka szokowała i sztuka musi szokować. Najgorsze określenie dla fotografii jest „fajne”, czyli jeżeli „fajne”, to znaczy, że jest to obojętne. Sztuka nie może być obojętna.

Fotografowałem św. pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego podczas wizyty Václava Klause w Polsce

Czy udaje się panu odkryć jakieś młode talenty? Czy zdarza się, że zdjęcia potrafia zrobić lepiej od pana?

Młodzi ludzie mają wiele talentów, są bardzo kreatywni. Wśród młodych ludzi, których uczyłem było bardzo dużo talentów. Co roku przygotowywałem ludzi na Akademię Sztuk Pięknych na Wydział Fotografii do Poznania. Wszyscy dostali się i skończyli tą uczelnię, świetnie sobie radzą i są dobrymi artystami, robią zdjęcia na wysokim poziomie. Jeden z moich dawanych uczniów jest osobistym fotografem premiera. Został fotoreporterem 2017 roku, więc z mojej stajni fotograficznej wyszło ogromna ilość osób, od których ja mogę też się trochę nauczyć. Oczywiście, że potrafią robić lepsze zdjęcia ode

Jak zrobić dobre zdjęcie? - trzeba być w dobrym momencie, mieć dobry temat i aparat, który potrafimy obsługiwać

mnie, ja się z tego cieszę. Bywa tak, że sprawdzam zdjęcie i jestem w szoku. Jest trochę w tym mojej zasługi, że gdzieś to widzę i idzie w dobrym kierunku. Często rozmawiam z dawnymi uczniami i jest wymiana doświadczeń. Tu już nie ma poziomu uczeń-nauczyciel, tylko jesteśmy na tej samej linii.

Aparat za pięć tysięcy złotych nie sprawi, że będziemy świetnym fotografem

W lipcu byłem w Rydze. Zrobiłem mnóstwo zdjęć, ale nie potrafiłem wybrać dobrych zdjęć, które trafią na Instagrama. Czym trzeba się kierować, aby wybrać idealne fotografie? Jak robić zdjęcia na wakacjach, aby potem nie wstydzić się pokazać ich znajomym?

Zależy co się fotografowało. Trzeba troszeczkę to czuć. Jeżeli ma się podstawową wiedzę z zakresu fotografii, to zdecydowanie łatwiej się wybiera. Musimy mieć pewien klucz, do czego jest to zdjęcie. Wiem, że to jest trudne. Zdjęcia nie mogą być banalne, tylko przestrzenne. Nawet pocztówka z danego miejsca musi być pocztówką ciekawą. Dobra fotografia architektury, to jest fotografia przestrzenna, żywi się kontrastami. Musimy szukać takiej przestrzeni do fotografowania, żeby nasze zdjęcia wyróżniało się od zdjęć innych. Mogę powiedzieć w ten sposób jak zrobić dobre zdjęcie - trzeba być w dobrym momencie, mieć dobry temat i aparat, który potrafimy obsługiwać.

Większość osób nie lubi, gdy ktoś im robi zdjęcia, ponieważ uważają, że brzydko na nich wychodzą. Jak pan myśli, dlaczego tak wiele osób się boi się obiektywu? Czym może być tym spowodowane?

Myślę, że niechęć do fotografii jest związana z pewnym strachem, że co będzie dalej ze zdjęciem. Mnogość publikacji zdjęć w Internecie tzw. opublikowania czyjegoś wizerunku jest zakazane, powoduje często ośmieszanie czy robienie róż-

nych memów. Ludzie niechętnie patrzą na osoby, które chcą sfotografować, mimo że można mieć dobre intencje. Dobrze byłoby, gdybyśmy fotografując myśleli o tym, żebyśmy przedstawili kogoś w dobrym świetle. Gdyby tak było, to wszyscy otworzyliby się na fotografię i fotografów. Faktycznie ludzie boją się aparatu, zbyt powszechne się to zrobiło. Powszechność publikacji zdjęć powoduje, że ludzie się boją.

Co poradziliby pan osobom, które pasjonują się fotografią. Jak mogą rozwijać swoją pasję i zdobywać wiedzę?

Aby kupić aparat i zaczęły robić zdjęcia, to jest dobra rada. Bardzo dużo ludzi ma słomiany zapał, biorą aparat do ręki i chcą natychmiast zrobić zdjęcia. Trzeba w tym wszystkim trochę czasu, nie ma już, nie ma natychmiast. Dobre zdjęcie, to godziny lub lata. Gdy wracam ze zdjęć, to często mam dwa zdjęcia albo żadnego. Jest szereg różnych zajęć z fotografii, które są realizowane w ramach młodzieżowego domu kultury. To są zajęcia otwarte dla młodzieży w wieku 13-26 lat. Jest technikum fotograficzne w „Szpułkach”, które jest świetnie wyposażone. Dobrze jest, jak przychodzą uczniowie i mają możliwość skorzystania z sprzętu z najwyższej półki, a szkoła taki posiada. Jak ktoś ma chęć rozwijania się w tym zakresie, to ma zaplecze.

Nad czym obecnie pan pracuje? Była jakaś sesja, wyjazd zdjęciowy?

Do końca nie mogę powiedzieć, jest to człowiek, są to dość mroczne zdjęcia. Będzie taka wystawa zbiorowa i znajdzie się jedno z moich zdjęć, które będę eksponował, a realizowałem je niedawno. Szykuję się do dużych wystaw. Są wstępne rozmowy z Krakowem i są na dobrej drodze. Kraków, Warszawa, Poznań, Wrocław, Lublin, w tych miastach chciałbym zrobić wystawy i pracuję nad tym aktualnie, ale więcej na ten temat nie powiem. Będę niedługo zabierał się za projekt plenerowy, szykuję się do tego powoli, zobaczę co z tego wyjdzie.

Dominik Kęsik

Amerykańscy żołnierze w Puławach



Żołnierze ze Stanów Zjednoczonych opowiadali uczniom o swojej wizycie w Polsce

Uczniowie liceum z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. KEN w ubiegłą środę uczestniczyli na spotkaniu z oficerami armii amerykańskiej, którzy przyjechali na tą okazję do naszego miasta.

Wyjątkowi goście

Oficerowie w języku angielskim opowiadali o swojej wizycie w Polsce, o swoich spostrzeżeniach odnośnie naszego kraju. Głównym tematem przygotowanej przez nich prezentacji były stosunki polsko-amerykańskie.

- Był to program amerykańskiej ambasady, czyli odwiedzanie szkół i przedstawianie z okazji 100-lecia współpracy polsko-amerykańskiej. Było 2 oficerów z armii amerykańskiej, których zadaniem jest odwiedzanie szkół i przekazywanie informacji. Jesteśmy bliskimi sojusznikami, choć różnie w mediach jest przedstawiane. Żołnierze byli też zachwyceni ich poziomem języka angielskiego. Panowie są chętni do dalszej współpracy, więc będziemy z nimi rozmawiać - opowiada Beata Giwanoli, nauczycielka języka angielskiego. Po zakończeniu prezentacji uczniowie w języku angielskim zadawali pytania m.in. o nasz kraj, polityce czy kuchni polskiej.

Polsko-amerykańska przyjaźń

Dyrektor „Dziwiątki” Marta Gładysz uważa, że licealiści poradzili sobie znakomicie, ponieważ wykazali się dużo wiedzą.

- Nasza szkoła w związku z obchodami 100-lecia odzyskania Niepodległości włącza się w organizację różnych przedsięwzięć i projektów związanych z tą rocznicą. W ostatnią środę odwiedziło nas 2 przedstawicieli ambasady amerykańskiej, którzy w związku z obchodami 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości oraz setną rocznicą nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i USA przeprowadzili zajęcia dla młodzieży dotyczące licznych i silnych związków, jakie kształtowały się między naszymi krajami na przestrzeni minionego stulecia. Uczniowie byli bardzo zainteresowani tematem i chętnie rozmawiali z naszymi gośćmi. Myślę, że takie spotkanie wiele nauczyło naszą młodzież - przyznaje dyrektor.

Dominik Kęsik



Elżbieta Sochacka, uczennica 2LB w ZSO nr 1

Było fajnie, mieliśmy dużo elementów edukacyjnych. Rozpoczęło się wykładem i różnymi pytaniami. Potem panowie przeszli do prezentacji odnośnie relacji polsko-amerykańskiej przez lata, współpracę, a potem były zadawane pytania



Nina Lisiowska, uczennica 2LB w ZSO nr 1

Uważam, że takie spotkania są bardzo interesujące dla uczniów, zwłaszcza dla klas, które interesują się językiem i mogą się z nim zapoznać. Akcja dotycząca 100-lat Niepodległości i polsko-amerykańskiej przyjaźni jest bardzo kształcąca dla młodych osób



Beata Giwanoli, organizator akcji, nauczycielka języka angielskiego w ZSO nr 1

Panowie byli zachwyceni szkołą, po prezentacji były zadawane pytania m.in. o politykę czy życia społecznym

Gmina
NałęczówGmina
Wąwolnica

Mieli nie podjmować tematu, a jednak...

Radni na „nie” w sprawie obniżenia pensji burmistrzowi

NAŁĘCZÓW:

Siedmiu rajców zagłosowało przeciwko uchwale obniżającej wynagrodzenie Andrzeja Ćwieka. Sześciu wstrzymało się od głosu, a tylko dwoje chciało zmian według wytycznych lidera PiS.

Mimo wcześniejszych zapowiedzi, że punkt dotyczący obniżenia wynagrodzenia wóldarza Nałęczowa nie pojawi się na sesji, stało się inaczej. Podczas ostatnich obrad Rady Miejskiej w Nałęczowie radni pochyliłi się nad tym zagadnieniem. Nie było jednak między nimi jednomyślności.

Radni nie posłuchali prośby burmistrza

- Proszę państwa, abyście



Jacek Wilk
przewodniczący Rady Miejskiej
w Nałęczowie

To jest dla mnie niedorzeczny zapis. Nie powinniśmy w ogóle się tym zajmować. Powinniśmy zakończyć kadencję na tych zasadach, a nowy burmistrz by zawierał umowę już na nowych warunkach według nowych przepisów

przyjęli tą uchwałę - mówił do zgromadzonych radnych Andrzej Ćwiek, burmistrz Nałęczowa.

Niestety ci, doceniając dotychczasową pracę i zaangażowanie

wóldarza uzdrowiskowego miasteczka nie chcieli przystać na narzucone odgórnie zarządzenie, wymyslane przez prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego.

- Burmistrz zawierał umowę o pracę z wynagrodzeniem o wiele wyższym - mówił Jacek Wilk, przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie i kontynuował:

- W kodeksie pracy nie ma zapisu o obniżeniu wynagrodzenia, gdy się nie zmienia stanowiska pracy

- To jest dla mnie niedorzeczny zapis. Nie powinniśmy w ogóle się tym zajmować. Powinniśmy zakończyć kadencję na tych zasadach, a nowy burmistrz by zawierał umowę już na nowych warunkach według nowych przepisów - mówił przewodniczący.

Większość przeciwna obniżce

Tylko dwoje radnych pod-

niosło rękę za przyjęciem uchwały, a tym samym za obniżeniem wynagrodzenia dla burmistrza Ćwieka. Większość, bo aż siedmiu ze składu rady zdecydowanie była przeciwna nowym regulacjom. 6 radnych wstrzymało się również od głosu. Jednym ze wstrzymujących się od głosu był Wiesław Pardyka. Obecny kandydat na fotel burmistrza.

- Szkoda, że ta uchwała jest podejmowana w czasie kampanii wyborczej. Można było zająć się tym wcześniej. Dlatego zarówno na komisji, jak i podczas głównego głosowania wstrzymam się od głosu.

Ostatecznie decyzją radnych uchwała nie została przyjęta. Wynagrodzenie burmistrza Andrzeja Ćwieka nie ulegnie zmianie.

Monika Głos-Oszatowska

Most w Mareczkach będzie jak nowy

Zadbają o to żołnierze z Dębina. W ubiegłym tygodniu rozpoczął się remont drewnianej przeprawy w Mareczkach. Prace mają zakończyć się do najbliższego piątku.

Most miał dosyć

To, że 16 letni most jest w kiepskim stanie wyszło na jaw na początku września. - Drewniane belki osadzone na stalowych dźwigarach, podtrzymujące konstrukcję nawierzchni są tak spróchniałe, że zagraża to bezpieczeństwu - tłumaczył wtedy

Wspólnocie Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica. Natychmiast zapadła decyzja o zamknięciu przeprawy i remoncie. Gmina zaczęła przygotowywać niezbędną dokumentację. Jednocześnie zamówiono potrzebne materiały, przede wszystkim drewno. Od tamtej pory mieszkańcy muszą korzystać z objazdów przez Zawadę lub Wąwolnicę.

Praca wre

W porozumieniu z wojewodą ustalono, że naprawą mostu, podobnie jak w 2002 roku jego budową, zajmie się wojsko. - W poniedziałek podpisaliśmy umowę.

Most już jest remontowany - informował nas w ubiegłym tygodniu wójt Łąguna. Przy remoncie pracują żołnierze z jednostki w Dęblinie. Gmina we własnym zakresie pokrywa koszt materiałów budowlanych i wszystkich niezbędnych narzędzi.

- Największy koszt jest oczywiście drewno. Szacujemy, że w sumie remont mostu w Mareczkach będzie nas kosztował około 30 tys. zł - dodaje wóldar Wąwolnicy. Oprócz tego gmina zapewni żołnierzom wyżywienie. Obiad jedzą w szkolnej stołówce. Na miejscu mają zapewnione także drugie śniadanie oraz gorącą kawę i herbatę.

Marta Pietroni

Trzy mandaty obsadzone

WĄWOLNICA: Rafał Woś z Bartłomiejowic, Tadeusz Szyszka z miejscowości Zgórzyńskie oraz Marcin Turek z Rąblowa miejsce w radzie gminy mają już w kieszeni. Wszystko przez to, że trzech okręgach wyborczych zgłosiło się po jednym kandydacie.

Do walki o miejsce w Radzie Gminy Wąwolnica tym razem stanęło 27 kandydatów w 15 okręgach wyborczych. 15 wystawił komitet Prawa i Sprawiedliwości, 12 ma poparcie Pol-

skiego Stronnictwa Ludowego. Jednak już teraz okazuje się, że mieszkańcy siedmiu miejscowości w gminie Wąwolnica w najbliższych wyborach samorządowych nie będą głosować na gminnego radnego. Mowa o Bartłomiejowicach, Mareczkach, Łopatkach-Kolonii, Rogalowie, Zgórzyńskim, Rąblowie i Grabówkach. Do 16 września, kiedy upływał termin zgłaszania kandydatów na radnych, do Państwowej Komisji Wyborczej z trzech okręgów wyborczych, obejmujących te miejscowości zgłoszono tylko po jednym kandydacie. Brak konkurencji oznacza, że zgło-

szeni kandydaci automatycznie wychodzą do rady na kolejne 5 lat.

W okręgu 8 z listy PiS mieszkańców będzie reprezentował Rafał Woś, w okręgu 9 z tego samego komitetu mandat będzie piastował Tadeusz Szyszka. Obaj mają już doświadczenie w pracy w samorządzie, bo są radnymi obecnej kadencji. Z kolei w okręgu 15 również z ramienia PiS do nowego składu rady gminy wejdzie Marcin Turski. Będzie to jego pierwsza kadencja.

Marta Pietroni

Wyrównają drogi

Samorządowcy z Gminy Nałęczów chcą w najbliższym czasie zająć się drogami gminnymi. Cztery odcinki zyskają nową nawierzchnię Ludwinów, Drzewce Kolonia, Cynków to miejscowości w których planowane są remonty dróg gminnych. Dodatkowo nowa nawierzchnia pojawić ma się na 120 metrowym odcinku drogi nr 107858L. Zainteresowane firmy mają czas do 22 października, aby składać swoje oferty. Następnie po weryfikacji dokumentów dowiemy się kto i za ile wyrówna nawierzchnie na drogach w gminie Nałęczów.

Monika Głos-Oszatowska

Taniej i bezpieczniej w Rąblowie i Łopatkach

W dwóch miejscowościach gminy Wąwolnica zawiązało 25 nowych lamp ledowych. Władze gminy zapewniają, że na tym nie koniec, a uliczne oświetlenie będzie sukcesywnie wymieniane.

Dla mieszkańców Rąblowa i Łopatek to prawdziwa rewolucja. Dotąd, gdy chcieli przemierzyć się po zmroku drogami biegnącymi przez ich miejscowości musieli brodzić w ciemnościach. W obu wsiach nie było ulicznego oświetlenia. W szczególnie niebezpiecznym miejscu byli piesi i rowerzyści, często ciemno ubrani i nie zawsze dobrze widoczni dla kierowców. Od teraz to się zmieni. Wynajęta przez gminę firma w niektórych miejscach musiała postawić nowe słupy oświetlenia i wykonać nowe przyłącza. Na nich zawiązało 20 lamp ledowych w Łopatkach i 5 w Rąblowie.

- Realizujemy to zadanie przede wszystkim, aby ograniczyć koszty energii elektrycznej przy oświetleniu ulicznym ale przede wszystkim by zdecydowanie poprawić bezpieczeństwo w miejscach, które do tej pory

w ogóle nie posiadały nocnego oświetlenia - mówi Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica i podkreśla, że gmina planuje sukcesywnie wymieniać oświetlenie w poszczególnych miejscowościach na energooszczędne.

- W tym roku w w Łopatkach zawiązało jeszcze 5 lamp ledowych - dodaje wójt. Wymiana oświetlenia w dwóch miejscowościach kosztowała gminę 62,6 tys. zł. Część kosztów urząd pokrył z gminnej kasy. Ale nie wszystko.

- W Rąblowie na ten cel mieszkańcy przeznaczyli fundusz sołectki. W Łopatkach ok. 10 tys. zł dało sołectwo, 10 tys. zł Stowarzyszenie Wsi Łopatki i 10 tys. zł przekazało Materna Polska - tłumaczy wójt Łąguna i dodaje:

- Bardzo dziękuję sołectwu, Stowarzyszeniu oraz Maternie Polska za pomoc finansową w tym zadaniu. Bardzo nam to pomogło w realizacji i decyzji finansowej. Jak widać dobra współpraca owocuje konkretnymi efektami.

To nie pierwsze tego typu działania wąwolnickich urzędników. W 2016 roku na terenie całej gminy w miejsce starych opraw oświetleniowych zawiązało 465 nowych lamp ledowych.

Marta Pietroni

Gm. Wąwolnica: Uwaga na wodę

Po gminie Janowiec i Kurów teraz w Wąwolnicy wystąpił problem z wodą. Ta z wodociągu w Karmanowicach nadaje się do picia tylko po przegotowaniu.

- Przetworzenia wymaga woda do: przygotowania posiłków, mycia spożywanych na surowo owoców i warzyw, mycia zębów i naczyni, kąpieli noworodków i niemowląt - ostrzega w komunikacie Piotr Pietura, dyrektor PPIŚ w Puławach i zaleca, aby wodę gotować przez spożyciem co najmniej przez 2 minuty.

Bez przegotowania wodę można użyć do mycia, prania czy sprzątania. Aby pozbyć się zanieczyszczeń woda będzie chlorowana.

- Zalecenie obowiązuje do wydania kolejnego komunikatu - przypomina Sanepid.

Marta Pietroni

Ogłoszenie

Gmina Wąwolnica informuje, że w dniu 9.10.2018r. na stronie internetowej bip.wawolnica.pl w zakładce ogłoszenia oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy - ul. Lubelska 39, 24-160 Wąwolnica zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i zamiany.



Sytuacja w Pożogu staje się napięta

Wykonawcy nie ma, co z przejazdem?

Od ponad roku trwa wielka przebudowa linii kolejowej. Daje się ona we znaki również mieszkańcom gminy Końskowola. W minionym tygodniu niepokój jeszcze się zwiększył, gdy okazało się, że główny wykonawca zszedł z placu budowy. Mieszkańcy boją się, że teraz na uruchomienie przejazdu w Pożogu będą czekać już nie miesiące a lata. Władze gminy uspokajają i zapowiadają szybkie działania.

Od wiosny minionego roku ruszyła przebudowa linii kolejowej Lublin - Warszawa. Po torach przestały jeździć pociągi, a mieszkańcy miejscowości przez które przebiega, powoli zaczęli przyzwyczajać się do utrudnień. Mieli jednak w pamięci, że inwestycja miała zakończyć się pod koniec 2018 roku. Szybko pojawiły się jednak problemy. Rosło opóźnienie w wykonaniu inwestycji. Co gorsza coraz częściej słychać było, że włoska firma Astaldi, która wygrała przetarg nie płaci podwykonawcom. Takie wieści nie wróżyły nic dobrego. W minionym tygodniu okazało się, że wykonawca wystąpił o rozwiązanie umowy. PKP i partnerzy rządowi nie zgadzają się na odstąpi-



Mieszkańcy boją się, że nieprędko będą korzystać z przejazdu w Pożogu

nie od zawartego porozumienia, ale przedsiębiorca twardo stoi na swoim stanowisku.

Co z nami?

Na dochodzące informacje szybko zareagowali mieszkańcy Pożoga. Inwestycja zamknęła niedawno przejazd w tej miejscowości. Już wtedy nowa sytuacja wzbudziła wśród zainteresowanych protesty, teraz niepokój jeszcze się pogłębił. - Wcześniej mogliśmy mieć nadzieję, że za parę tygodni budowa przy naszym przejeździe się skończy i znowu będziemy mogli z niego korzystać. Teraz zaczynamy się bać, że został zamknięty na czas nieokreślony - mówi jeden z mieszkańców Pożoga. - Nie wiemy, ile ta sytuacja potrwa i jak mamy sobie w niej radzić, skoro

pozostał nam już tylko mocno zniszczony, długi objazd. Co z osobami, które nie mają samochodów, seniorami i uczniami? - pyta mieszkanka Pożoga.

Nie ma na co czekać

Przedstawiciele gminy przyznawali, że rzeczywiście mają kłopot z wykonawcą inwestycji. Zgodnie z umową firma miała utwardzić asfaltem objazd wyznaczony na czas przebudowy. Początkowo miał on być gotowy na czerwiec. Ostatecznie nie jest wykonany do dziś. Przedstawiciele gminy najpierw wzywali go do wywiązania się z umowy, ostatecznie szykowali już pozew do sądu.

- W obecnej sytuacji chyba nawet nie będziemy go składać, bo szkoda pieniędzy - mówi Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola i dodaje:

- Nie pozostaje nam nic, jak samemu zająć się największymi nierównościami na tym ojeździe. W grę wchodzi jednak tylko łatanie dziur, bo jak tłumaczy wójt Końskowoli, gmina nie ma pieniędzy na wyasfaltowanie tego fragmentu. - Musielibyśmy znaleźć w budżecie około 500 tys. zł, bo objazd ma 1,2 kilometra długości - mówi Stanisław Gołębiowski. Wójt Końskowoli tłumaczy również, że gmina zajmie się też przejazdem przez tory. - Oczywiście nie mówię o tym, żeby w obecnym stanie otworzyć go dla samochodów, ale o przywróceniu w tym miejscu przejścia dla pieszych i rowerzystów - dodaje Stanisław Gołębiowski.

Agnieszka Kalinowska

LODR zaprasza

Końskowola zakwitnie jesienią

Co roku na kermasze zjeżdżają do Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, miłośnicy roślin z całego województwa i nie tylko. Odwiedzą Końskowolę już w przyszłą niedzielę.

Jesienne kermasze roślin w LODR mają wielu entuzjastów, którzy co roku właśnie tego dnia zaopatrują się w byliny i rośliny ozdobne. Tegoroczna edycja wydarzenia została zaplanowana na najbliższą niedzielę, na placu wystawo-

wym LODR przy ul. Pożowskiej.

Kermasz zostanie oficjalnie otwarty o 10.30. Później na uczestników czekają konkursy i zabawy. Choć główną atrakcją tego dnia będą najpiękniejsze byliny i krzewy. W ofercie będą również cebule kwiatowe i artykuły do produkcji szkółkarskiej i sadowniczej.

Na tym jednak nie koniec. Na gości wydarzenia będą również czekać specjaliści z LODR, którzy będą udzielać porad w zakresie szkółkarstwa i sadownictwa.

(kal)

Ostatnia chwila na zgłoszenia

Konkursowa Niepodległa

Termin dostarczania prac upływa w poniedziałek. Do wygrania nagrody, ale również satysfakcja i uznanie.

Rok 100-lecia odzyskania niepodległości również w Końskowoli jest pełen wydarzeń. Kolejnym jest Otwarty Konkurs Literacki „Opowieści o Niepodległej” przygotowany przez Gminny Ośrodek Kultury. Swoimi refleksjami o odzyskaniu wolności, zawierającymi również wątki końskowolskie, może podzielić się każdy.

Co trzeba zrobić, żeby wziąć udział w konkursie? Przede wszystkim napisać dobry tekst i do 15 paź-

dziernika dostarczyć go do Gminnego Ośrodka Kultury. Najlepsi autorzy mogą liczyć na nagrody i oczywiście na satysfakcję. Regulamin konkursu i karty zgłoszeniowe można znaleźć na stronie internetowej końskowolskiego GOK lub w siedzibie placówki.

Główne uroczystości odbędą się 11 listopada, czyli w Dniu Niepodległości. Rozpoczną się od mszy świętej w intencji Ojczyzny. Na popołudnie został zaplanowany koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu artystów scen warszawskich z udziałem orkiestry dętej i młodzieży szkolnej.

(kal)

Powtórka dla Rud i Skowieszyna

Na drogi jeszcze raz

W pierwszym przetargu nie udało się wybrać wykonawcy. Problemem okazały się zbyt wysokie kwoty zaproponowane przez zainteresowanych przedsiębiorców. Gmina ogłosiła więc drugi przetarg.

Na obie inwestycje czekają mieszkańcy. O tym, jak bardzo im na nich zależy, dobitnie informowali radnych, jeszcze podczas zeszłorocznej sesji budżetowej. Okazało się, że w tym roku udało się znaleźć pieniądze na wykonanie podbudowy pod obydwie ulice. Po ogłoszeniu pierwszego przetargu szybko okazało się, że zgromadzone kwoty są niewystarczające. Wójt gminy mówił jeszcze o zmianie technologii budowy - Zaprosiłem przedstawicieli zainteresowanej firmy do negocjacji. Zaproponowali nam zmianę technologii wykonania inwestycji - tłumac-

zył Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola.

Chodziło o zmianę na tańszą, nowej technologii, która została wprowadzona do dokumentacji i jest stosowana na drogach szybkiego ruchu, choćby „ekspresówkach”, czy obwodnicach dużych miast.

Rozmowy toczyły się z wykonawcą, ale również z autorem dokumentacji. Ostatecznie jednak zapadła decyzja o ponownym ogłoszeniu przetargu. Zadaniem wykonawcy będzie wykonanie podbudowy na ponad 800 - metrowym odcinku drogi w Rudach. Odcinek w Skowieszynie jest dłuższy i ma ponad 1,5 kilometra długości. Na przeprowadzenie wszystkich prac wykonawca będzie miał czas do końca maja przyszłego roku. Na inwestycję zarezerwowano w budżecie około 2 mln zł.

(kal)

We Wronowie stoi już nowy dom, teraz wspierają rodzinę z Chrzachowa

Mieszkańcy Końskowoli potrafią pomagać

Nie zastanawiają się, ofiarnie ruszają na pomoc. Dzięki nim rodzina z Wronowa ma już swój dom. Nie zawiedli również sąsiadów z Chrzachowa, którym wichura zerwała dach. Dalsza zbiórka dla poszkodowanej rodziny ruszy już w najbliższym czasie.

Wszystko wydarzyło się w kwietniu zeszłego roku. Pani Monika z Wronowa i jej syn z godziny na godzinę stracili dach nad głową. Nad ranem w ich niewielkim domu wybuchł pożar. Matce z synem udało się bezpiecznie opuścić budynek, ale ogień strawił cały ich dobytek. Sytuacja rodziny była bardzo trudna. Z pomocą od razu ruszyli im sąsiedzi, gminni radni, władze miejscowości, sołtysi. We wszystkich miejscowościach przeprowadzono zbiórki, utworzono również konto, na które można było kierować wpłaty. Pogorzelcom



Wichura nie oszczędziła dachu. Właśnie trwa zbiórka na nowy.

pomógł również Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, przyjmując ich pod swój dach. W tym międzyczasie pojawił się pomysł odbudowania domu pani Moniki. Pomocą rodzinie zajęło się Stowarzyszenie Przeszłość - Przyszłość, które zarejestrowało zbiórkę publiczną. - Na koncie zgromadziliśmy blisko 84 tys. zł. Dzięki temu można było przystąpić do budowy, niewielkiego, około 70 -

metrowego domu - mówi Janusz Próchniak, przedstawiciel stowarzyszenia i radny gminy.

Nowe lokum rodziny z Wronowa rośnie w oczach. W tej chwili jest już na ukończeniu. - W zasadzie zostały już tylko roboty wykończeniowe. Wszystkie instalacje są wykonane i podłączone. Mamy nadzieję, że jeszcze w tym roku pani Monika przeniesie się do swojego domu - dodaje Janusz

Próchniak. Kilkanaście dni temu okazało się, że kolejna rodzina z gminy Końskowola wpadła w kłopoty. Tym razem chodzi o państwa Paciejewskich z Chrzachowa. 24 września wichura zerwała nowy dach na ich domu. I w tym przypadku pierwszy do pomocy ruszyli sąsiedzi. - Wspólnie z panią sołtys zainicjowaliśmy w naszej wsi zbiórkę pieniędzy dla poszkodowanej rodziny mówiła Iwona Kaniewska, radna gminy z Chrzachowa.

W minionym tygodniu w sąsiedzkiej skarbonce było już 3,3 tys. zł. Gmina przekazała poszkodowanym zapomogę w wysokości 4 tys. zł. To jednak za mało na nowy dach. Na wykonanie inwestycji potrzeba kilkanaście tysięcy złotych. Kolejnym krokiem ma być założenie konta przez Stowarzyszenie Przyszłość - Przeszłości i zgłoszenie akcji do ministerstwa. Po przejściu formalności przedstawiciele organizacji planują zbiórki, m.in. przed pobliskimi kościołami.

(kal)

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Brak porozumienia na linii samorząd - mieszkańcy

Gliniane drogi utrudniają nam życie

Baranów: To już kolejny raz, kiedy mieszkańcy Łukawki zwracają się do gminnych władz. - Od dwóch lat czekamy aż na tych drogach zrobicie porządek - mówią mieszkańcy miejscowości.

Dla nas te drogi są ważne

Powraca problem dróg dojazdowych do pól w miejscowości Łukawka w gminie Baranów. Do naszej redakcji zgłosił się mieszkaniak miejscowości, który twierdzi, że mimo upływu czasu i wielu obietnic władz gminy na pewnych odcinkach dróg nadal zalega glina.

- Od dwóch lat zabiegamy o to, by zrobiono z tym porządek, bo te drogi w okresie, kiedy jest mokro uniemożliwiają poruszanie się - mówi mieszkaniak Łukawki i dodaje:



Robert Gagoś, wójt gminy Baranów
Zajmiemy się tą sprawą. W ramach posiadanych środków i zasobów zostanie ta droga wyremontowana

- Może dla wójta to nie są najważniejsze drogi, ale dla nas są ważne i już teraz mamy problem z poruszaniem się po nich. W momencie, kiedy zrobi się bardziej mokro ponownie będą nieprzejezdne.

Przypomnijmy, że glina z łukawskich dróg pochodzi z farmy wiatrowej, która znajduje się na tzw. michowskich polach. Miała stanowić podkład pod drogę żwirową, ale żwir nie dotarł jeszcze na wszystkie drogi do Łukawki. Gliniana nawierzchnia jest zmartwieniem lokalnych mieszkańców.

- Już w listopadzie 2016 roku władze gminy zapewniały nas, że dysponują żwirem na gliniane drogi w Łukawce. Niestety żwiru na wszystkie drogi nie

wystarczyło i problem pozostał - przypomina nasz rozmówca.

- Najgorzej jest na drodze od lasu łukawskiego. Już jest problem, żeby przejechać traktozem. Wójt uszczęśliwił nas tą gliną, niech teraz zrobi z nią porządek - opowiada mieszkaniak Łukawki i dodaje:

- Nie chcemy dużej słuchać, że gmina nie ma na to funduszy.

Samorządowcy rozwiążą problem

Sprawa dróg w Łukawce jest znana baranowskim urzędnikom. Jak zapewnił nas wójt gminy Robert Gagoś w najbliższych dniach osobiście wybierze się w to miejsce i sprawdzi stan faktyczny.

Mieszkaniec Łukawki
Mówi się, że te drogi nie są ważne, bo prowadzą do pól. Jeśli tak, to po co było nas uszczęśliwiać gliną. Lepsze były zwykłe polne drogi

- Zajmiemy się tą sprawą. W ramach posiadanych środków i zasobów zostanie ta droga wyremontowana - mówi Robert Gagoś, wójt gminy Baranów.

Jeśli po sprawdzeniu okaże się, że droga faktycznie jest w tak fatalnym stanie. Urzędnicy zapowiadają jej niezwłoczną naprawę.

Monika Głos-Oszatowska

Niecodzienna sesja w Żyrzynie

Władze gminy Żyrzyn na 12 października szykują wyjątkowe spotkanie z radnymi i mieszkańcami. Podczas najbliższej sesji zostaną wręczone Honorowe Obywatelstwa Gminy Żyrzyn.



Jedną z osób, które władze gminy Żyrzyn chcą uhonorować tytułem Honorowego Obywatela Gminy jest Barbara Miluska

przyszanowane będą: Barbarze Miluskiej, Księdzu Kanonikowi Eugeniuszowi Mikic i profesorowi Edwardowi Wardzie. Bez wątpienia każda z nich miała wpływ na rozwój i życie wielu mieszkańców gminy.

Monika Głos-Oszatowska

Pozbądź się odpadów wielkogabarytowych

Baranowscy urzędnicy ogłosili dodatkową zbiórkę elektrośmieci i innych odpadów. Mieszkańcy będą mogli pozbyć się problemowych śmieci za darmo.

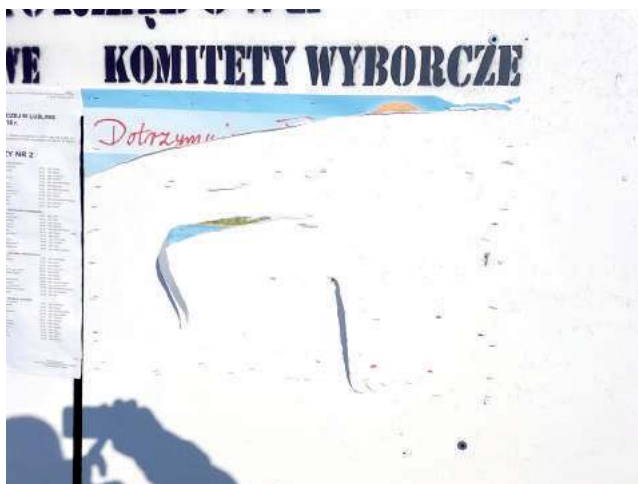
W tym miesiącu mieszkańcy gminy Baranów mają możliwość pozbyć się zalegających odpadów wielkogabarytowych. W ustalonych terminach odbiorów odpadów można wystawiać przy grani- cy posesji następujące sprzęty:

- zużyty sprzęt elektroniczny i elektryczny,

- chemikalia (farby, lakiery, przeterminowane środki ochrony roślin, rozpuszczalniki),
- lampy fluorescencyjne, oleje, tłuszcze, tusze,
- zużyte akumulatory, ogniwa i baterie galwaniczne,
- meble i odpady wielkogabarytowe,
- odpady budowlane i rozbiórkowe,
- przeterminowane leki i opakowania wielomateriałowe

Monika Głos-Oszatowska

Kto niszczy plakaty wójta Brzezińskiego?



Na przygotowanych tablicach na ogłoszenia wyborcze widać tylko pozostałości po zniszczonych plakatach

Na tablicach ogłoszeniowych przybywa coraz więcej plakatów wyborczych. Wraz z nimi pojawiają się też - miejscami natarczywe - przypadki ich niszczenia. Tymczasem takie akty uniemożliwienia innym zaznajomienia się z ogłoszeniem, są karalne.

Do wyborów samorządowych, które mają odbyć się 21 października pozostały niespełna 2 tygodnie. Dlatego atmosfera związana z kampanią wyborczą prowadzona przez komitety wyborcze oraz kandydatów do rad, na prezyden-

tów, burmistrzów, wójtów ciągle wzrasta. W związku z tym w każdej gminie przybywa ogłoszeń wyborczych. Często takim sytuacjom towarzyszą akty wandalizmu, powodujące niszczenie tych plakatów czy billboardów. Taką sytuację zaobserwowali na terenie gminy Puławy jej mieszkańcy. Wandalowie upodobili sobie plakaty starającego się o reelekcję wójta gminy Krzysztofa Brzezińskiego. W wielu miejscach materiały przygotowane przez KWW Dwa Brzegi Krzysztofa Brzezińskiego są doszczętnie zniszczone.

Należy pamiętać, że za niszczenie plakatów wyborczych grozi odpowiedzialność karna. Mówi o tym kodeks wykroczeń, a dokładnie: Art. 67. § 1. Kto umyślnie uszkadza lub



Materiały wyborcze niszczone są na różne sposoby. Temu plakatowi akurat dostało się farbą



Kolejny baner wyborczy, który nie oparł się wandalom

usuwa ogłoszenie wystawione publicznie przez instytucję państwową, samorządową albo organizację społeczną lub też w inny sposób umyślnie uniemożliwia zaznajomienie

nie się z takim ogłoszeniem, podlega karze aresztu albo grzywny do 5 tys. złotych.

Monika Głos-Oszatowska

REKLAMA

KOALICJA SAMORZĄDOWA

LISTA Nr 14 poz. 2

Stefan Szaruga
- KANDYDAT do Rady Powiatu

KWW Koalicja Samorządowa

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Kalinowska
kalinowska@24wspolnota.pl
tel. 511 746 305Gmina
KurówGmina
Markuszów

Arkadiusz MAŁECKI

Niezależny Kandydat na **Wójta Gminy Kurów**

Stabilna Przyszłość Konkretne Działania

Materiał pochodzi i jest finansowany przez Komitet Wyborczy Wyborców Arkadiusz Małecki



Ciężki tydzień w Kurowie

Mieszkańcy odzyskali wodę

Przez ostatnie dni deficytowym towarem w Kurowie była woda. Po wykryciu bakterii w wodociągach inspekcja sanitarna zakazała spożywania jej, a nawet używania do mycia. Kryzys zakończył się w piątek.

Sądny czwartek

W miniony czwartek mieszkańcy kilkunastu miejscowości w gminie Kurów przeżyli szok. Z minuty na minutę okazało się, że woda w ich kranach nie tylko nie nadaje się do spożycia, ale nawet do mycia. Wszystko przez bakterie, które zostały wykryte podczas badania. Przedstawiciele Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Puławach stwierdzili w niej bakterie z grupy coli i enterokoki, które wskazywały na zanieczyszczenie kałowe wody.

Od czwartku mieszkańcy mogli więc spożywać tylko

wodę dostarczaną w butelkach. Do celów gospodarczych dowozili ją strażacy. W piątek rozpoczęło się płukanie i dezynfekcja gminnego wodociągu.

- Woda jest intensywnie chlorowana. Akcja potrwa do niedzieli. Będziemy działać jak najszybciej - zapewniał Tomasz Siwiec, prezes Zakładu Usług Komunalnych w Kurowie.

Z góry było wiadomo, że sytuacja kryzysowa potrwa przynajmniej tydzień.

Cysterna sieje popłoch

W tzw. międzyczasie nie brakowało dodatkowych problemów. W centrum miejscowości stanęła cysterna, na której został umieszczony napis „woda nadająca się do picia”. W jej sprawie interweniowała nawet poseł Joanna Mucha. „Mieszkańcy Kurowa (Lubelskie). W ostatnich dniach byliście błędnie informowani, że woda z cysterny ustawionej w centrum oraz wozów strażackich nadaje się po przegotowaniu do picia. Zostaliście wprowadzeni w błąd! Ta woda może być

wykorzystywana tylko i wyłącznie do celów sanitarnych! Dziś w tej sprawie podjęli interwencję pracownicy mojego biura poselskiego” - pisała na swoim profilu na Facebooku.

Sprawą zajął się sanepid. Kartka z cysterny zniknęła, a pobrane z niej próbki trafiły do analizy. Mieszkańcy skarżyli się również na to, że otrzymują zbyt mało wody butelkowanej i nie mają informacji, o której godzinie jest wydawana. Coraz głośniejsz mówiono również o chorych, którzy mieli się zgłaszać do przychodni z dolegliwościami żołądkowymi.

Woda wraca na stoły

W poniedziałek ponownie zostały pobrane próbki wody z gminnego wodociągu. Wiadomo było, że na wyniki ich analiz trzeba będzie czekać kilka dni. Ich wynik był kluczowy. W piątek przedstawiciele służb sanitarnych mieli dla mieszkańców gminy Kurów dobre wiadomości.

- Właśnie podpisałem decyzję stwierdzającą przydatność do spożycia wody z wodociągu w Kurowie. Przez

najbliższy czas będzie ona chlorowana - informował w piątek po południu Piotr Pietura, dyrektor Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Puławach.

Szef sanepidu nie potwierdza również pogłosek o przypadkach zachorowań mających związek z bakteriami wykrytymi w wodzie na terenie gminy Kurów.

- Nie mamy zgłoszeń z przychodni o takich przypadkach - mówi.

Pracownicy sanepidu dysponują także wynikami analiz próbek pobranych z cysterny.

- Badaliśmy ją pod względem zanieczyszczeń biologicznych i stężenia chloru wolnego. Parametry wyszły dobre. Nawet jeżeli mieszkańcy nie otrzymali rzetelnych informacji o przeznaczeniu tej wody, to nie powinno im się nic stać po jej spożyciu - dodaje Piotr Pietura.

Tłumaczy również, że po pewnym czasie wodociąg ponownie zostanie przebadany, a jego właściciel będzie zobligowany do zwiększonego nadzoru nad siecią i jej częstszego badania.

Za wcześnie na przyczyny

W piątek trudno było jeszcze w pełni podsumować całotygodniową akcję.

- Oczywiście wnioski zostaną wyciągnięte i wdrożone procedury chroniące przed ponownym zanieczyszczeniem. Zakład Usług Komunalnych będzie analizował przyczyny zaistniałej sytuacji, w tej chwili nie jestem w stanie ich wskazać - mówił w piątek Marek Muszyński, zastępca wójta gminy Kurów.

Dodawał również, że odклад pracuje w gminie, a więc osiem lat, do podobnego zanieczyszczenia nigdy nie doszło. Działania służb gminnych ocenia dobrze.

- Wiadomo, że nie można wszystkich zadowolić. Woda butelkowana była w ciągłej dostawie. To, co było można zostało zrobione - dodaje.

Nie ukrywa również, że akcja odbije się na budżecie gminy. Same koszty zakupu wody butelkowanej to około 40 tys. zł. Do tego trzeba dodać jeszcze choćby kwoty potrzebne na jej dowóz.

Agnieszka Kalinowska

Niezwyczajne warsztaty
w Markuszowie

Soboty z emocjami

Markuszów: Mają się nauczyć, jak radzić sobie w sytuacjach stresowych, ale nie tylko. Tematem projektu, który właśnie trwa w markuszcowskiej szkole są emocje. Jednym z jego elementów są wybieczki w ciekawe miejsca.

Projekt „Soboty z emocjami” rozpoczął się we wrześniu i potrwa jeszcze do listopada. - Na naszych zajęciach uczniowie uczą się jak rozpoznawać, wyrażać i radzić sobie z emocjami oraz rozwijają umiejętność współpracy w grupie. Rodzice zaś poznają metody efektywnego wspierania swoich dzieci w rozwoju emocjonalnym - piszą o projekcie jego organizatorzy. W ramach programu przewidziano warsztaty „Soboty z emocjami”. Na uczniów i ich rodziców czekają specjalne warsztaty. Wśród propozycji są także całodniowe zajęcia wyjazdowe. Pierwsze już się odbyły. W ich ramach siódmoklasiści wyjechali do Parchatki. Organizatorem warsztatów jest Fundacja Emocja i jej partner Fundacja PZU. Równocześnie w szkole trwa projekt „Emocja.Aktywacja”. Z przygotowanych w jego ramach zajęć mają skorzystać młodsi uczniowie, bo trzecioklasiści i ich rodzice. Projekt przewidywał również zakup dla szkoły laptopa i pendrive'ów.

(kal)

(kal)

Uwolnić wjazd do remizy. Dużo instytucji mało miejsca

Markuszów: Wyje syrena. Strażacy ochotnicy odrywają się od swoich zajęć i biegną do remizy. Myślą nie tylko o tym, co się wydarzyło i kogo przyjdzie im ratować, ale również czy sprzed remizy zostaną zabrane na czas samochody i wóz strażacki wyjedzie bez przeszkód.

Ochotnicza Straż Pożarna w Markuszowie co roku kilka



Zastawiony wjazd do remizy to codzienność w Markuszowie

dziesiąt razy wyjeżdża do pożarów i zdarzeń. Tych drugich jest coraz więcej, zwłaszcza od chwili otwarcia drogi ekspresowej, która przebiega przez obrzeże gminy. Pod koniec

zeszłego roku w remizie stanął nowy samochód strażacki, który gwarantuje niezawodność, daje strażakom większe możliwości pomocy poszkodowanym, ale miał zapewnić

również szybsze dotarcie na miejsce pożaru czy zdarzenia. Problem jednak w tym, że markuszcowski strażacy muszą się liczyć jeszcze z jedną przeszkodą. - Są nią samochody zastawiające wjazd do remizy. Zostawiają je w tym miejscu urzędnicy i mieszkańcy załatwiający swoje sprawy. Taka sytuacja jest bardzo niebezpieczna. Zawsze gdzieś z tyłu głowy jest pytanie, czy zostaną z wjazdu zabrane na czas i czy damy radę szybko wyjechać - tłumaczy markuszcowski strażak. Problem jest skomplikowany, bo remiza mieści

się w tym samym budynku z Urzędem Gminy, Ośrodkiem Pomocy Społecznej, biblioteką i Gminnym Domem Kultury. Przed budynkiem nie ma dodatkowych parkingów. Sprawa, mimo że od lat ciąży strażakom, nadal jest nierozwiązana. Wójt Markuszowa, Andrzej Rozwałka tłumaczył z kolei, że przed remizą parkują urzędnicy, w sytuacji więc gdy słyszą syrenę są w stanie natychmiast przestawić swoje auta. Strażacy zastanawiają się jednak, co będzie jeśli kiedyś nie zdążą?

IV Puławska Senioriada

Seniorzy też potrafią dobrze się bawić



W ubiegły piątek dla puławskich seniorów zaśpiewała Alicja Majewska

Recital Alicji Majewskiej, pokaz tańca w wykonaniu Kamili Rudnej czy zabawa pod gołym niebem. Takie atrakcje czekały na puławskich seniorzy, którzy po raz czwarty zorganizowali Senioriadę.

Występ legendamej piosenkarki

W piątkowy wieczór w Pałacu Czartoryskich odbył się Recital Alicji Majewskiej - znanej piosenkarki, która wraz z Włodzimierzem Korczem i grupą Warsaw Opera Quartet wykonała takie piosenki

jak „Być Kobietą” czy „Odkryjemy Miłość Nieznaną”. Widownia była zapelniona, a koncert oglądał m.in. Janusz Grobel, prezydent Puław, a także jego polityczni rywale na fotele prezydenta: Bożena Krygier oraz Paweł Maj. Po recitalu można było wykonać z artystką pamiątkowe zdjęcie, czy krótko z nią porozmawiać.

Aktywni seniorzy

Kolejna część Senioriady odbyła się w sobotę na puławskiej Marini. Tam na seniorów czekało wiele atrakcji. M.in. rozgrzewka taneczna z Kamilią Rudną, występ Zespołu Wokalnego pod kierunkiem Mi-



Seniorzy rozgrzewali się w rytmach latynowskich hitów pod okiem Kamili Rudnej

chała Matrasa czy tańce i śpiewy. Pogoda tego dnia była wyśmienita do spędzenia wolnego czasu na świeżym powietrzu.

- Każdego roku powinny być organizowane Senioriady. Seniorzy już się do tego przyzwyczaili. Jest to możliwość integracji, nawiązania kontaktu i spędzenia czasu w plenerze. Recital pani Alicji Majewskiej i pana Włodzimierza Korcza był wspaniałym przeżyciem i cudownie, że władze samorządowe zafundowały nam taki rodzaj muzyki - przyznaje Grażyna Jabłonka, współorganizator imprezy. Głównymi organizatorami był Urząd Miasta Puławy oraz Puławska Rada Seniorów.

Dominik Kęsik



Grażyna Jabłonka
współorganizator
Każdego roku program Senioriad jest bardzo ciekawy



Zofia Samcik oraz Ewa Porębska, współorganizatorki Senioriady
- Senioriada powinna być co roku, ponieważ ludzie się integrują i jest to głównie dla osób starszych - opowiada pani Zofia
- Jest wiele osób, które spotykam, mają okazję wyjść czy porozmawiać. Dla mnie akcja powinna być co roku - mówi pani Ewa



Marian Kruk

Przychodzę tu co roku i bardzo mi się podoba. Dla mnie takie imprezy powinny być co roku. Pozdrawiam wszystkich uczestników

**STAROSTA PUŁAWSKI
ZAPRASZA NA**

18. Powiatowy Dzień Kultury

10 października 2018 r. (środa), godz. 16⁰⁰

**Sala Pompejańska Starostwa Powiatowego
w Puławach, Al. Królewska 19**

PROGRAM:

- ▶ Prezentacja laureatów i wręczenie Dorocznych Nagród Starosty Puławskiego w Dziedzinie Kultury
- ▶ Występy artystów z Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach, zespołu „Puławianki” z POK „Dom Chemika” w Puławach oraz skrzypaczki Barbary Wójcik
- ▶ Recital Olgi Bończyk „PIOSENKI Z KLASĄ”

Serdecznie zapraszamy!

WSTĘP WOLNY www.pulawy.powiat.pl

5. URODZINY WSPÓLNOTY PUŁAWSKIEJ

Kto z Was ma starszy numer naszego tygodnika?
Pochwalcie się, jak długo nas czytacie.
Czekamy na kolejne zgłoszenia. Kto ma jeszcze starszą gazetę? Zapraszamy wraz z nią do redakcji!

Czytasz nasz od początku? Pochwal się!

Pan Piotr Bocian z Puław znalazł u siebie nr 3 Wspólnoty Puławskiej. Gazeta ukazała się 25 czerwca 2013 roku

Masz jedno z najstarszych wydań Wspólnoty? Przyńś je do redakcji, a nagrodzimy Cię upominkiem.